Sobota-Niedziela, 11-12 lipca 1936 - Nr. 110
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

20 GR.

16 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Miljon naboi

ofiarują armji zakłady „Pocisk", „Nitrat" i „Boryszew"

Warszawa, 10. 7. (PAT) Przed kilku dniami czytaliśmy, iż **farmaceuci polscy w trosce o dozbrajanie Państwa uchwalili zebrać kwotę kilkuset tysięcy złotych na Fundusz Obrony Narodowej** z przeznaczeniem specjalnem — zakupu **baterji zmotoryzowanej,** a już się dowiadujemy o decyzji nowej, cennej niezmiernie, ofiary zbiorowej. Oto w ślad Fabryki Karabinów i Polskich Zakładów Optycznych, w ślad Fabryki Gumy w Sanoku i zakładów kieleckich „Granat", gdzie w ofiarności zbiorowej **wszędzie pracownicy wszystkich kategoryj** deklarowali solidarnie **gotowość pracy bez wynagrodzenia,** podczas gdy zarządy ofiarowały za darmo potrzebny materjał — idą obecnie zakłady, pracujące na potrzeby naszego przemysłu wojennego, a mianowicie **„Pocisk", „Nitrat" i „Boryszew".**

W danym wypadku zdecydowano w sposób następujący: we wszystkich wspomnianych wytwórniach **pracownicy wszystkich kategoryj ofiarowują potrzebne ilości godzin pracy, zarządy zaś dostarczają za darmo potrzebnych materjałów i wszelkich pomocy technicznych przy wykonaniu.** Idąc dalej, dowiadujemy się, iż **„Nitrat"** zobowiązał się do przygotowania **potrzebnej ilości trotylu,** „Boryszew" ofiarowuje **niezbędną ilość prochu,** „Pocisk" zaś — wykonanie **miljona naboi.**

Oto nowa zdobycz konkretna na polu zabezpieczenia Polsce należytej obronności. W akcji na rzecz F. O. N. w stale rosnącej na cel ten ofiarności społeczeństwa, **miljon naboi karabinowych** stanowi wymowną pozycję.

Nie wątpimy, iż „Pocisk", „Nitrat" i „Boryszew" podające sobie dłonie do wspólnego wykonania zakreślonego celu, znajdą licznych, prześcigających się w gotowości naśladowców.

Fałszywe alarmy

o obniżce uposażeń urzędniczych

(o) **Warszawa,** 10. 7. (Tel wł.) Ostatnio w niektórych pismach pojawiły się **informacje, jakoby w kołach rządowych brana była pod uwagę nowa obniżka uposażeń urzędniczych i emerytur.**

W tej sprawie agencja „Iskra" komunikuje, że **żadne projekty tego rodzaju nie są rozważane. Wysokość uposażeń i emerytur pracowników państwowych jest ustalona w budżecie i żadne zmiany nie są przewidziane.**

300 ofiar upałów w Stanach Zj.

Nowy Jork, 10 7. (PAT.) **Liczba ofiar ostatniej fali upałów przekracza już 300 osób.** Plaga **szarańczy** szerzy się dalej w południowych stanach a specjalnie w Arkansas, gdzie **olbrzymia chmura szarańczy opadła na jedno z miast i okolice,** nie pozostawiając **żadnego liścia na drzewach.** Wywieszona do suszenia **bielizna** stała się **również pastwą szarańczy.**

Nowy Jork przeżył wczoraj najgorętszy dotychczas dzień, gdyż w godzinach wieczornych termometr na Times Square wskazywał **46 stopni w cieniu. Po zachodzie słońca** w uboższych dzielnicach miasta termometry wskazywały **jeszcze 47 stopni.** Ulice miasta były **zupełnie opustoszałe.** Około miljona mieszkańców szukających ochłody, spędziło **noc na wybrzeżu oceanu** w Coney Island lub w parku centralnym.

„Prezydent Greiser poszedł zbyt daleko..."

Dziennik angielski o konflikcie Gdańska z Ligą Narodów

Londyn, 10. 7. (PAT) Dzienniki angielskie ogłaszają **komunikat polski o rozmowie min. Papée z prez. Greiserem,** jak również **wiadomość z Berlina o rozmowach polsko-niemieckich.** Dzienniki podkreślają, że **z obu stron czynione są usiłowania pomyślnego zlikwidowania konfliktu pomiędzy Gdańskiem a Ligą Narodów.**

„Manchester Guardian" stwierdza, że **rząd niemiecki zajmuje stanowisko pojednawcze** i że przedstawicielom dyplomatycznym w Berlinie, którzy się tą sprawą interesowali, odpowiedziano, iż **rząd niemiecki nie popiera roszczeń prez. Greisera w całej rozciągłości.** Zdaniem „Manchester Guardian" — stanowisko, zajmowane przez Niemców, wskazuje na to, że **prez. Greiser poszedł zbyt daleko i zbyt nagle** i że dlatego został przez rząd niemiecki **częściowo zdezawuowany.** Dziennik podkreśla dalej, że Greiser sam twierdzi obecnie, że **nie żądał rewizji statutu gdańskiego.**

Torfowiska płoną na Wileńszczyźnie

(o) **Warszawa,** 10. 7. (Tel. wł.) Na Wileńszczyźnie od kilku dni **płoną torfowiska w pow. dziśnieńskim.** Wskutek suszy pożar ogarnął torfowiska i zarośla **na przestrzeni 10.000 ha.** Do gaszenia pożaru została zmobilizowana cała ludność w obrębie 15 km kw., wojsko i straże pożarne z kilku powiatów. Mimo to pożar ogarnia coraz nowe tereny i istnieje **obawa, że przerzuci się na sąsiednie lasy państwowe.** W okręgu Kowalewo—Ostrów lasy zaczęły **już płonąć.**

Do Palestyny Żydom będzie wstęp wzbroniony?

Żydzi źródłem zaburzeń i rozruchów arabskich

Londyn, 10. 7. (PAT.) **„Daily Herald" podaje z Jerozolimy sensacyjną wiadomość, jakob, rząd brytyjski zamierzał wstrzymać imigrację Żydów do Palestyny.** Przywódcy arabscy powiadomieni zostali z Londynu — twierdzi dziennik — iż **rząd brytyjski zgodził się zawiesić imigrację Żydów aż do czasu, gdy komisja królewska złoży swój raport.** Za kilka dni oczekiwane jest ogłoszenie składu komisji królewskiej i wówczas rząd brytyjski obwieścić ma decyzję co do wstrzymania imigracji Żydów. Komisja rozpocząć ma swoją działalność w Palestynie we wrześniu. Natychmiast po obwieszczeniu rządowem, **Arabowie zawiesić mają strajk i teror.** Potwierdzenia tej wiadomości z kół rządowych **narazie brak.**

W związku z powyższą wiadomością, szczególnego znaczenia nabiera **memorjał wyższych urzędników arabskich, zatrudnionych w administracji brytyjskiej.**

Memorjał ten, który **podpisało przeszło 137 wyższych urzędników,** wywarł **niewątpliwie poważny wpływ.**

Memorjał podkreśla, że **podstawową przyczyną obecnego niezadowolenia jest głębokie poczucie niesprawiedliwości, odczuwane przez ludność arabską, co** wywołało u niej **stan, graniczący z rozpaczą.**

Ludność arabska **straciła wiarę w oficjalne zapewnienia** i jest **zaalarmowana ustępliwością rządu brytyjskiego wobec syjonistów.** Urzędnicy podkreślają, że od chwili wybuchu zaburzeń, **starali się użyć swego wpływu na ludność,** aby doprowadzić do normalnych stosunków, ale **wysiłki ich rozbiły się o brak zaufania do rządu.** W tych warunkach **urzędnicy arabscy nie są w możności spełnić roli łącznika między rządem a ludnością arabską.** Inicjatywa w kierunku likwidacji obecnego stanu rzeczy może wyjść jedynie od rządu i dlatego też winny być podjęte bezzwłoczne rokowania, stwierdzające, że **obecne wrzenie powstało na tle imigracji żydowskiej.**

Memorjał kończy **zaleceniem wstrzymania imigracji jako „jedynego i humanitarnego rozwiązania".**

Min. Cot jednak wydał Sowietom tajemnicę działka lotniczego

500 milj. franków dodatkowych kredytów na zbrojenia

Paryż, 10. 7. (PAT). Sprawa zapoznania Sowietów z modelem działa lotniczego, które stanowi o przewadze lotnictwa francuskiego, była dziś głównym przedmiotem debaty na posiedzeniu Izby Deputowanych.

Dep. de Keryllis, znany lotnik z czasów wojny, uzasadniając swą interpelację, podkreślił:

„Jestem przekonany, że minister wydał obcemu państwu tajemnicę działa, które nie ma sobie równych na świecie. Samoloty mogą być nieraz trafione, nawet 300 kulami i pomimo to lecieć dalej. **Jedynym środkiem który może przerwać lot, jest pocisk przeciwlotniczy.** Jeżeli działo takie można ulokować na samolocie, jest to **wielka zdobycz w walce z atakami lotnictwa.** Model, wypróbowany przez armję francuską, różni się od innych tem, iż **zamiast 400 strzałów na minutę, może dać 800 strzałów.** Ten właśnie model min. lotnictwa ujawnił Sowietom.

De Keryllis dalej podkreślił, że **nikt nie może gwarantować za rozwój stosunków w przyszłości.** Wreszcie de Keryllis **zarzucił ministrowi, że przed powzięciem decyzji nie zasięgnął opinji Najwyższej Rady Wojennej.**

Wyjaśnienia ministra nie zadowoliły ani interpelanta, ani opozycji prawicowej. Jednakże większość rządowa uchwaliła **formułę, wyrażającą zaufanie rządowi.** Sukces min. Cota był wynikiem postawionej przez niego sprawy zaufania.

Następnie **Izba niemal jednomyślnie uchwaliła dalsze kredyty uzupełniające na cele obrony narodowej w kwocie 500 miljonów franków**

„Lamus" poleca oryginalne antyki jak: meble — obrazy — perskie dywany — bronzy — porcelany — srebra — kryształy — rzeźby i t. d.
Zakup — — Sprzedaż — — Zamiana
Toruń Małe Garbary 2.
3135

Zamawiając PIWO, żądaj wyłącznie PODGÓRSKIEGO z BROWARU POMORSKIEGO Józefa Chronowskiego Podgórz-Toruń.
4130

Powrót „Batorego" z Nowego Jorku

Rekordowa liczba pasażerów — Wycieczka Związku Narodowego Polskiego i harcerzy polskich z Chicago — Niepunktualne Amerykanki — Rozmawiamy z Walasiewiczówną

Wczoraj o godz. 8 rano powrócił z Nowego Jorku do Gdyni transatlantyk polski „Batory".

Na statku przybyło **478 pasażerów,** a między nimi nasza słynna sprinterka **Stanisława Walasiewiczówna, p. Lilias Sutherland Dodge,** żona znanego miljonera i fabrykanta samochodów „Dodge", profesor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie **dr. J. Loth,** który bawił w Stanach Zjednoczonych na zjeździe lekarskim, czechosłowacki artysta - rzeźbiarz **Albin Polasek** oraz **123-osobowa wycieczka Polaków ze wschodnich stanów Ameryki Północnej** z wiceprezesem Związku Narodowego Polskiego w Chicago p. **Czesławem Hibnerem i red. Burkem** z chicagowskiego „Dziennika Związkowego" na czele i **23-osobowa wycieczka słuchaczek Szkoły Sztuk Pięknych** z Bostonu i Cleveland, która ma zamiar w ciągu dwóch miesięcy zwiedzić Polskę, Rumunję, Węgry, Czechosłowację i Austrję.

Między uczestnikami wycieczki Polonji amerykańskiej znajduje się **80 harcek i harcerzy polskich ze Stanów Zjednoczonych,** którzy po kolejnem zwiedzeniu Gdyni, Poznania, Częstochowy, Zakopanego, Krakowa, Lwowa i Warszawy, wezmą udział w kursie o Polsce, organizowanym w roku bieżącym dla Polaków z zagranicy w różnych ośrodkach kraju. Harcerzy polskich powitali na Dworcu Morskim delegaci Światowego Związku Polaków z Zagranicy, Związku Harcerstwa Polskiego oraz przedstawiciel harcerstwa gdyńskiego **harcmistrz naczelnik Polkowski.**

Wyjeżdżając z Nowego Jorku „Batory" zabrał ze sobą **ogółem 758 pasażerów.** Liczba ta, przekraczająca stan normalny o 13 osób, jest narazie rekordem dla obu nowych polskich motorowców transatlantyckich.

Część pasażerów w liczbie **280 osób wysiadła w Kopenhadze,** a wśród nich **120-osobowa wycieczka amerykańska, udająca się przez Szwecję na zwiedzenie Rosji** oraz podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa Stanów Zjednoczonych **James Le Cron** i znany weteran wojny światowej, generał armji amerykańskiej **Wolcott.**

Statek przebył całą podróż spokojnie, jego komendant, kpt. Borkowski, oświadczył, że kierując „Batorym" **uważa się za najszczęśliwszego oficera polskich linij żeglugowych.** Jeden zaś z pasażerów, obywatel amerykańskiej narodowości niemieckiej, który jadąc po raz pierwszy na transatlantyku polskim, **przebył przestrzeń między Ameryką a Europą po raz 52,** oświadczył, że odtąd **będzie jeździł tylko na „Batorym" lub „Piłsudskim".**

W czasie podróży, w dniu 4 lipca, obchodzono uroczyście święto niepodległości Stanów Zjednoczonych. W godzinach rannych **przy salucie armatnim** odbyło się podniesienie bandery amerykańskiej, poczem na specjalnej akademji kpt. Borkowski wygłosił okolicznościowe przemówienie. O godz. 20 tego dnia harcerze polscy urządzili wieczornicę amerykańską.

Nie obyło się również bez przeszkód. Gdy „Batory" odbił od portu kopenhaskiego, okazało się, że **5 Amerykanek, zbyt długo zabawiwszy w stolicy Danji, spóźniło się na statek.** Po kilkunastu minutach spóźnione pasażerki **zaczęły gonić „Batorego" na dwóch motorówkach.** Statek polski zatrzymano i następnie na linowych drabinkach wciągano niepunktualne pasażerki na pokład.

Walasiewiczówna — jak wiadomo — przez cały czas podróży intensywnie trenowała. Przyjechawszy do Gdyni oświadczyła, że **znajduje się obecnie w swej szczytowej formie** i że jest pewna siebie, jeśli chodzi o spotkanie olimpijskie z jej groźną rywalką amerykańską, Stephens, która ostatnio pobiła światowy rekord na 100 mtr., należący poprzednio do Polki. — Sportsmenka polska wyjeżdża dziś do Warszawy — przed Olimpjadą ma zamiar wziąć udział w kilku poważniejszych zawodach lekkoatletycznych w kraju, do Stanów Zjednoczonych zaś powróci już w pierwszych dniach września.

RABKA ZDROJOWISKO GORSKIE
Kąpiele mineralne. Zawijania i okłady mułowe. Inhalatorjum. Hydropatja. Masaże.

„Święto Morza" na dalekiej obczyźnie

Porto Alegre, 10. 7. (PAT.) Związek b. wojskowych i powstańców R. P. **w Porto Alegre** urządził obchód **„Święta Morza Polskiego".** Obszerna sala Towarzystwa „Polonia" **nie mogła pomieścić wszystkich rodaków,** tak, że wielka część musiała stać na ulicy. Odczyt p. t. **„Morze Polskie",** sztuka p. t. **„Oswobodzenie Pomorza", żywe obrazy z Pomorza** oraz **pieśni marynarskie** wywołały żywe zadowolenie zgromadzonych. Czysty dochód z obchodu przeznaczono **na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka J. Piłsudskiego.** Dochód ten będzie przekazany do odpowiedniego komitetu w kraju.

Marsz do kuchni!

Uczenice niemieckie muszą umieć gotować

Berlin, 10. 7. (PAT.) Na mocy dekretu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy, **uczenice szkół średnich w Niemczech, chcące uzyskać promocję do ostatnich klas żeńskich szkół średnich, wykazać muszą się od roku przyszłego szeregiem ściśle ustalonych wiadomości z zakresu prac gospodarczych i domowych.** Równocześnie minister Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę na konieczność prowadzenia intensywnej propagandy przeciwalkoholowej wśród młodzieży szkolnej.

Harcerze polscy na dalekich szlakach

Katowice 10. 7. (PAT). Okres letni da sposobność Harcerstwu Polskiemu do bliższego **zapoznania się z bratniemi organizacjami harcerskiemi szeregu innych kraju.** Na zaproszenie zagranicznych organizacyj skautowych. ZPH wysyła delegacje harcerskie, **które wezmą udział w narodowych zlotach** tych państw. I tak: w tych dniach wyruszyła **wyprawa harcerska do Norwegji na wyspę Jael, koło Oslo,** gdzie zabawi do 15 bm. Ekspedycja polska jest złożona z kilkunastu osób. Równocześnie wyprawa, złożona z 30 ludzi wyjechała **do Estonji i Finlandji,** a mianowicie do Haapsalu w Estonji i Naantali w Finlandji.

Największa wyprawa, bo złożona **z 280 skautów polskich,** wyrusza z początkiem sierpnia **do Rumunji, na narodowy zlot skautingu rumuńskiego,** odbywający się od 3 do 29 sierpnia. Pozatem wyjeżdżają delegacje harcerskie **na zloty narodowe do Austrji i Francji.**

Zjazd przedstawicieli Komunalnych Kas Oszczędności z Pomorza i Wielkopolski

Uroczystość poświęcenia gmachu KKO m. Gdyni

Wczoraj z okazji 10-lecia K. K. O. m. Gdyni rozpoczął się w Gdyni **zjazd przedstawicieli Komunalnych Kas Oszczędności województw pomorskiego i poznańskiego,** połączony z uroczystością **poświęcenia własnego gmachu gdyńskiej K. K. O.**

Zjazd poprzedziło nabożeństwo w kościele N. Marji Panny, odprawione przez **ks. kanonika Turzyńskiego,** poczem w sali Hotelu Centralnego odbyły się obrady pierwszego dnia zjazdu. Obradom przewodniczył prezes Zw. Miast wojew. pomorskiego i poznańskiego, prezydent m. Bydgoszczy p. **L. Barciszewski.** Pozatem w prezydjum zasiedli prezes Zw. Miast Pomorskich, prezydent m. Grudziądza p. **J. Włodek,** p. senator dr. **K. Siudowski,** dyrektor Kom. Banku Kredytowego z Poznania p. **Adamczewski** i dyrektor K. K. O. m. Gdyni p. **Fr. Linke.** Z ramienia władz i instytucyj państwowych na obrady przybyli pp. komisarz Rządu **Sokół,** dyr. Urzędu Morskiego **Łęgowski,** radca Min. Skarbu **Szuldrzyński,** radca **Trzciński** z Urzędu Wojew. Poznańskiego, dyr. oddz. gdyńskiego Banku Polskiego **Marcickiewicz,** dyrektorzy oddz. B. G. K. **Grabowski** z Gdyni i **Wierzbicki** z Bydgoszczy, dyr. oddz. P. Banku Rolnego **Borysławski** i inni.

Obrady zagaił p. prezydent **Barciszewski,** zaznaczając, że w związku z nową ustawą samorządową w niedługim już czasie powstanie samoistny **Związek Kas Oszczędności,** który działać będzie obok istniejącego Komunalnego Związku Kredytowego. Mówca podkreśla jednak, że rozdział ten w niczem nie powinien uszczuplić współpracy pomiędzy obu instytucjami, a **wpływ samorządów na działalność kas oszczędności w dalszym ciągu powinien posiadać charakter decydujący,** gdyż samorządy są przecież całym swym majątkiem odpowiedzialne za wyłonione z siebie instytucje, a w pierwszym rzędzie za kasy komunalne.

Następnie, dając wyraz zadowoleniu z faktu, że zjazd odbywa się w Gdyni, i połączony jest z obchodem 10-lecia miejscowej K. K. O., p. prez. Barciszewski udzielił głosu pierwszemu referentowi p. dyr. **Linkemu,** który w krótkich zarysach omówił 10-letnią pracę K. K. O. m. Gdyni, wykazując niezwykle szybkie tempo jej rozwoju.

Drugi referat **o rozwoju Gdyni i portu gdyńskiego oraz o roli Targów Gdyńskich wygłosił p. Tolemir Legocki,** trzeci referat zaś o charakterze sprawozdawczym, dyr. Kom. Banku Kredytowego p. **Adamczewski.** Po tym referacie zakończono pierwszą część obrad zjazdowych, poczem uczestnicy udali się do K. K. O., gdzie odbyło się **uroczyste poświęcenie gmachu i lokali bankowych.**

Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem w salach Hotelu Centralnego.

W gościnie u ambasadora Francji p. Noela

Przyjęcie na francuskim statku turystycznym „Colombie"

Onegdaj, jak już krótko donosiliśmy, podczas postoju w Gdyni francuskiego statku turystycznego **„Colombie",** ambasador Francji w Warszawie p. **Noel** wydał na pokładzie statku przyjęcie dla zaproszonych gości z miejscowego świata oficjalnego i kół towarzyskich.

Wśród obecnych na przyjęciu byli p. Komisarz Rządu **Sokół,** Komisarz Gen. R. P. z Gdańska p. min. **Papée,** dowódca floty p. adm. **Unrug,** dyr. dep. morskiego p. **Możdżeński,** dyr. Urzędu Morskiego p. **Łęgowski,** p. wicekomisarz Rządu **Szaniawski** i inni. Obecni na przyjęciu byli również goście z Gdańska z p. sen. **Huthem** na czele. Przyjęcie trwało od godz. 5 do 7 po poł.

Noji mistrzem Anglji

Czas jego o 7 sek. gorszy od rekordu Nurmiego

Pierwsze zwycięstwo Kucharskiego w Londynie

Londyn, 10. 7. (PAT) W czasie dzisiejszych zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Anglji, **w biegu na 6 mil angielskich** startował **znany polski lekkoatleta Noji.** Bez wielkiego trudu Noji zajął w tym biegu **pierwsze miejsce,** uzyskując czas **29:43,4.** W ten sposób **Noji zdobył tytuł mistrza Anglji.** Czas osiągnięty przez polskiego zawodnika jest **lepszy o 8 sek. od rekordu Anglji a o 7 sek. gorszy od rekordu świata,** ustanowionego przez Nurmiego.

Przebieg tej interesującej konkurencji był następujący:

Na pierwszej mili **Noji prowadził cały czas,** potem zwolnił nieco tempo, biegnąc **przez dłuższy czas niezwykle regularnie** na trzeciem a później na czwartem miejscu. **Przed ostatniem okrążeniem Noji wybiega na drugie miejsce tuż za Anglikiem Burnsem. Na 200 m przed metą Noji rozpoczął finisz,** wyprzedzając Burnsa i przychodząc **do mety pierwszy w doskonałej formie.** Burns zajął 2-gie miejsce, mając czas gorszy od zwycięzcy o półtorej sekundy. Trzecie miejsce zajął Anglik Potts.

Dzięki zwycięstwu Noji zdobył **puhar Anglji,** który zostanie mu wręczony jutro w czasie uroczystego zakończenia mistrzostw.

Londyn 10. 7. (PAT). W piątek rozpoczęły się w Londynie przy ulewnym deszczu **międzynarodowe mistrzostwa Anglii.** Z Polaków **Kucharski** startował **na pół mili angielskiej,** osiągając **bardzo dobry czas,** mistrzostwo swojej grupy, kwalifikując się dzięki temu **do finału biegu.**

Przedbiegi rozegrano w 4 grupach.

W 1 grupie wygrał zeszłoroczny mistrz Anglji Powell w czasie 1:59,2.

W 2 grupie **wygrał bezapelacyjnie Kucharski** w czasie 1:55,7 sek.

W 3 grupie zwyciężył White w czasie 1:56,0 sek.

W 4 grupie pierwszym był Mac Abe w czasie 1:55,7 sek.

Finał biegu na pół mili rozegrany zostanie w sobotę. Szanse Kucharskiego oceniane są w Londynie jako bardzo poważne.

Upały
które różnych rzeczy dowodzą

Fala upałów, jaka nawiedziła Polskę, pozwoliła zaobserwować zjawisko niezwykle dodatnie, poważną zmianę, jaka zaszła w usposobieniu, w trybie życia naszego społeczeństwa.

Zamiast stękać, pocić się i narzekać na upał, a w najlepszym razie zasiąść w kawiarnianym ogródku nad kuflem piwa, czy mazagranem — młody czy stary bierze po pracy **kostjum kąpielowy pod pachę i maszeruje nad rzekę, do basenu, nad staw** — co tam kto ma w okolicy. Kto ma **kajak** — a wobec przystępnej ceny kajaków — dużo osób, nawet w obecnych trudnych pod względem finansowym czasach, może sobie na kupno porządnego składaka pozwolić, jedzie na jakąś odludną łachę i tam opala **się „na całego".** Są i zakamieniałe szczury lądowe. Te z plecakiem na plecach ciągną choć na kilka godzin za miasto, na zieloną trawkę. **Rowery i motocykle** też mają liczne grono zwolenników i pozwalają znakomicie w ciągu kilkunastu minut spracowanemu mieszczuchowi przenieść się z zakurzonych murów miasta czy miasteczka w sąsiedztwo szumiących łanów zboża, żywicznych lasów i zieleni.

Sport i turystyka nareszcie znalazły sobie prawo obywatelstwa w naszym kraju tak pod tym względem jeszcze do niedawna zacofanym. Przed wojną, kiedy to młodzież innych krajów Europy całą duszą oddawała się sportom i rozrywkom — nasza młodzież nie mogła sobie na to pozwolić, mając głowę zaprzątniętą sprawami stokroć ważniejszemi. Kilkuletni okres wojny, a potem budowanie młodej państwowości polskiej od podstaw również nie sprzyjały rozwojowi sportów, nie były czasem odpowiednim dla rozwoju turystyki. I dopiero w ostatnich latach daje się zauważyć olbrzymia popularyzacja sportów i turystyki wśród naszego społeczeństwa.

Tak rozpowszechnione zagranicą weekendy nareszcie i w Polsce zdobyły sobie wielomiljonowe rzesze zwolenników. W sobotę popołudniu autobusy, koleje, kolejki, statki są przepełnione. **Wiele osób „emigruje" na niedzielę do krewnych,** mieszkających za miastem, inni nocują w pensjonatach, hotelach, niekiedy pod namiotem, niekiedy na statku... Byle tylko móc nałykać się jaknajwięcej powietrza, mieć jaknajdłuższy i jaknajintensywniejszy **kontakt ze słońcem...**

Ten pęd do powietrza, słońca i wody, prócz wielkiego znaczenia zdrowotnego, ma również inne zalety. Wpływa **na poznanie swego kraju i wzajemne poznanie się ludności,** zamieszkującej różne strony Polski, co doskonale oddziaływa na niwelację różnic dzielnicowych, hańbiącej pozostałości po zaborcach.

Ogromnie ułatwiają poznanie kraju popularne **tanie pociągi,** cieszące się zasłużonem powodzeniem. Za kilka złotych **mieszkaniec bagnistego Polesia ujrzy Gdynię,** naszą dumę, odetchnie pełną piersią słonem powietrzem morskiem, albo **zwiedzi Kraków,** prastarą stolicę, dorzuci garść ziemi **do kopca na Sowińcu...** Albo przyjedzie **do Warszawy...** Cała Polska stała się dostępna, bliska, znana...

Społeczeństwo tak się zaprawiło do wysiłku fizycznego, tak się rozmiłowało w tych do pewnego stopnia **„spartańskich" weekendach,** że coraz więcej osób w ten sam sposób spędza urlopy. Urzędnicy, robotnicy, studenci, młodzież szkolna spędza urlop, czy wakacje na obozach, pod namiotem, rozbitym w pięknym lesie, czy na brzegu rzeki, czy też w górach. Sporo osób wyrusza też na urlop kajakiem — Wisłą do morza naprzykład, albo wymyśla jakąś bardziej skomplikowaną marszrutę i przez kilka tygodni żyje w całkowitym prymitywie, wypoczywając nerwowo i fizycznie po całorocznej pracy.

Pęd do natury, do przyrody ma ogromne znaczenie wychowawcze i moralne. Obozowanie z przyrodą, z jej pięknem wywiera wielki, dobroczynny wpływ na kształtowanie się szlachetnych uczuć ludzkich, a co zatem idzie, jest najlepszą atmosferą dla wychowania młodzieży.

Upały, które nawiedziły ostatnio Polskę, dowiodły, że **jesteśmy na najlepszej drodze do całkowitej popularyzacji sportu i turystyki wśród całego społeczeństwa.**

Kabe.

Spowrotem piszemy z powrotem
Na marginesie nowej pisowni Komitetu ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności*)

Ot i mamy **nową pisownię.** Prawdę mówiąc, nie jest ona znów tak nowa, ile raczej skomplikowana, przeżuta i swoiście do potrzeb ludzi piszących przyfastrygowana. **Komitet ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności** snać nie przejmuje się tak bardzo współczesną chwilą gospodarczo-polityczną, skoro nie miał innych zmartwień nad potrzebę wydania specjalnej pisowni, zaledwie w niespełna trzy lata po ukazaniu się nowej pisowni K. Nitscha, wydanej nakładem tejże Akademii Umiejętności. Obawiam się że za kilkanaście czy kilkadziesiąt miesięcy nasz **sanhedryn ortograficzny** znów będzie usiłował tę nową pisownię odnowić. A przecież, bodaj czy nie **czwarty już raz w Odrodzonej Polsce przychodzi nam uczyć się nowej pisowni.** I to na starość.

Lecz stało się! Podporządkujemy się uchwałom tej Akademii z tem zastrzeżeniem, że to już chyba po raz ostatni wystawia się na probę naszą **ortograficzną cierpliwość.**

Twórcy tej nowej pisowni powiadają, że **intencje mieli najlepsze:** — chcą uprzystępnić, uprościć zawiłą dotychczasową **ortografię ojczystą.**

Porównuję kilka pisowni poprzednich, i nie zauważyłem jakoś tego specjalnego ułatwienia. Te same wyjątki, ta sama oboczność form, **ta sama zawiłość i te same wątpliwości.** Już ja wolę trzymać się raczej dawnej pisowni, którą możliwie opanowałem, aniżeli uczyć się nowej i starać się zapomnieć to, com niegdyś z mozołem wykuł na pamięć. Boć zapomnieć nieraz trudniej niż się nauczyć.

Nie rozumiem dlaczego twórcy nowej ortografii taką przypisują jej wagę, skoro sami twierdzą, że **pisownia przecież jest konwencją,** zatem umową. Co to komu szkodzi, gdy się napisze: **dobrem dzieckiem** czy **dobrym dzieckiem.** Albo: czy **kreteńczyk** piszemy wielką czy też małą literą; **djalekt czy dialekt; tryumf** czy **triumf.** Bo niedawno kazano nam wyrzec się „tryumfu" i pisać **„triumf".** Przynajmniej jasno i wyraźnie. A nowa pisownia daje w tym naprzykład wypadku olbrzymie pole do czyjegoś widzi mi się: można tak i tak.

Naprzykład, nikt mi nie wytłumaczy dlaczego według nowej pisowni **„nazad"** piszemy łącznie, a **„w tył"** rozdzielnie. Czyżby rzeczownik **zad** a **tył** posiadały tak znaczną różnicę znaczeniową, iżby w ten sposób ją zaznaczać? **„Do widzenia"** piszemy rozłącznie, ale **„dobranoc"** razem.

Nie pojmuję dlaczego autorzy „Zasad pisowni polskiej" piszą **„więcejwyrazowy"** pospólnie, (str. 43) gdy na str. 31 czytamy, że za zasadniczo grupy wyrazowe pisze się rozdzielnie.

Nie będę się wszakże przyczepiał. Uznaję autorytet i muszę, jak wielu innych, temu autorytetowi być powolny. Inaczej bowiem mielibyśmy tyle pisowni, ile mamy piszących indywidualności. Ciężko zaiste przyzwyczaić się, choćby do tego nieszczęsnego „spowrotem". wyraz ten pisałem powrotem„ zpowrotem, spowrotem i teraz znowu trzeba pisać **„z powrotem".**

— — — — — — — —

W niniejszym artykule postaramy się dać naszym Czytelnikom z grubsza zasady nowej pisowni.

Trudno, „t r z e b a s i ę u c z y ć, p r z e m i n ą ł w i e k z ł o t y"!

Otóż nowa pisownia przewiduje kilka zasadniczych zmian w stosunku do pisowni z r. 1918 i 1933. Najbardziej rewolucyjna zmiana dotyczy zakończenia — **ym, — im, — ymi, — imi. W narzędniku i miejscowniku liczby poj. oraz w narzędniku liczby mnogiej nie odróżnia się już rodzajów.** A więc będzie:

tym ładnym, dobrym chłopcem
o tym ładnym, dobrym chłopcu
owym pięknym dzieckiem
o owym pięknym dziecku.
tymi pięknymi chłopcami
tymi dobrymi dziećmi
tymi zacnymi matronami, matkami
tymi dobrymi dziećmi
tymi wspaniałymi końmi.

Wyjątkowo kończą się na — **em** znierucho miałe przysłówki czasowe: **potem, przedtem, wtem, zatem,** ale w zwykłym znaczeniu zaimkowym będzie **„tym".** Np.:

Przedtem rzadki kto miał piwo w domu (Skarga). Ale:

Przed tym przedstawieniem, przed tymi oknami, w tym miejscu, w tym znaczeniu i t. d.

Co do przyimków, to pisze łącznie przyimki złożone, np.: **ponad, pomiędzy, pomimo, zza, znad, spoza, sprzed spomiędzy, poprzez.**

Tego jednak trzeba się wyuczyć na pamięć bo mamy inną kategorję przyimków, które pisać trzeba oddzielnie, np. **na skutek, na wprost, na zewnątrz, z zewnątrz, beze mnie, nade wszystko, przede wszystkiem, spode łba, bez wątpienia. mimo tego, na darmo, na wspak, po kolei, po społu, pod dostatkiem, w zamian, w ogóle, z początku, z powrotem, z czasem, z powodu, za pan brat, z daleka, z góry, z kolei.**

Pomiędzy rozróżnieniem „zgóry" — „naprzód", a schodzić „z góry" nowa pisownia nie wdaje się w żadne subtelności. Poprostu każe pisać rozłącznie i już. I to uproszczenie należy zapisać na jej dobro. Tak samo z tymi zakończeniami: **emi — ymi,** nie wdaje się w żadne ceremonie.

Również chwalebne mamy uproszczenie w formach czasownikowych. Dawniej pisało się, np.: **Niema to jak być Kiepurą,** lub: **Kiepura nie ma pleniędzy.** (Przypuśćmy tę licencję w drugim wypadku dla dobra przykładu ze szkodą dla prawdy!) Teraz **„nie ma"** w każdym znaczeniu piszemy rozdzielnie.

Trzecią ważną zmianą jest kwestia liter **„i"** oraz **„j" po spółgłoskach.** Obowiązuje zasada, że po: **c, s, z,** jeśli się słyszy jak: **cj, sj, zj** — piszemy: racja, pasja, Azja. Po innych spółgłoskach pisze się stale **i,** na przykład: **subiekt, kopia, relikwia, armia, Dania, mania, i Mania (imię) diament, kariera, Anglia, monarchia, kwestia.** Można pisać **triumf** albo **tryumf, Maria** albo **Maryja.** Dopełniacz liczby mnogiej powyższych rzeczowników jest w zasadzie równy dopełniaczowi liczby pojedyńczej, np.: tych **lilii, arii, Marii, linii,** choć można obok tej formy użyć w liczbie mnogiej formę — **ij,** lub — **yj,** np.: **linij, pasyj, historyj.**

Przytoczyliśmy bodaj najważniejsze zmiany nowej pisowni. Niepodobna, rzecz jasna, w jednym artykule wyczerpać całość przedmiotu. Każdy bowiem, kto zechce bliżej zapoznać się z przepisami nowej ortografii musi zaopatrzyć się w zasady pisowni polskiej, uchwalone przez Komitet ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności i przysiedzieć nieco fałdów, ażeby zgłębić arkana nowych zasad, podanych nam do... wykonania.

Pośpiechu oczywiście nie ma, gdyż mimo całe dyktatorskie nastawienie naszego aeropagu akademickiego, korzystamy narazie z moratorium ortograficznego. Jeszcze na tyle mamy względów u tych uczonych w piśmie, którzy przez tę drobną koncesję chcą nam osłodzić gorzką perspektywę wykucia na pamięć długiej litanii wyjątków.

Miejmy nadzieję, że jednak na rok czy dwa lata będziemy mieli spokój. W przeciwnym wypadku, zastosujemy wobec Akademii sankcje: nie będziemy kupować podręczników z pisownią i na złość wszystkim uczonym ortografom stół będziemy pisali przez — **u** otwarte.

El.

*) Artykuł niniejszy pisany jest według zasad nowej pisowni.

Król Edward VIII u lotników

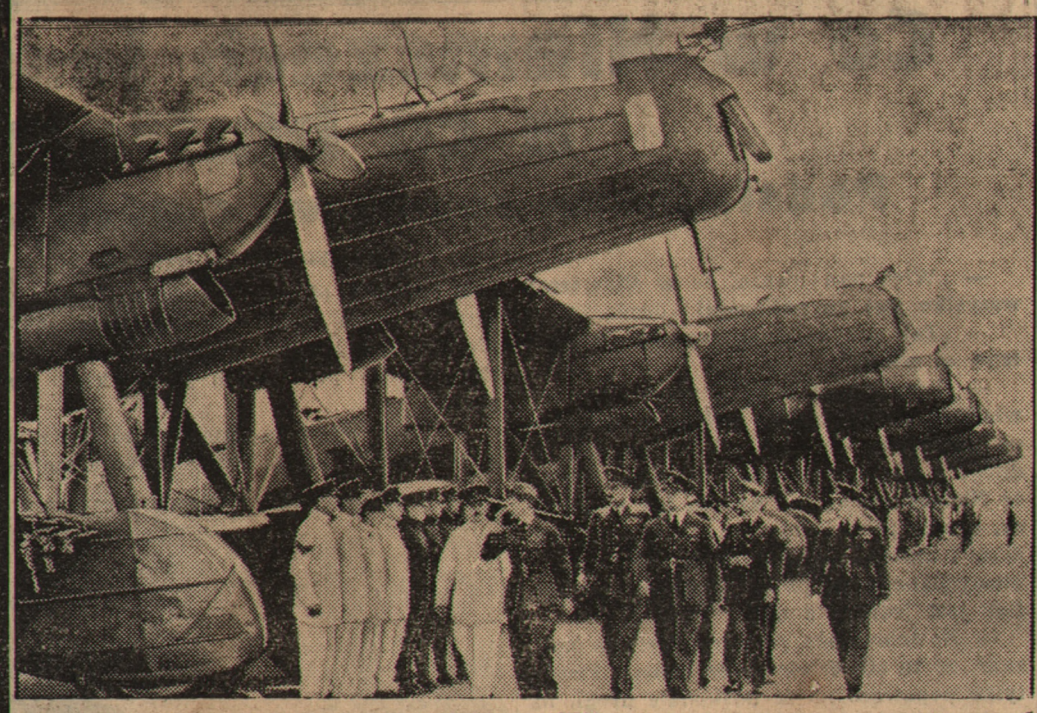

Jako szef powietrznych sił zbrojnych król Edward VIII odbył lot okrężny po wszystkich ośrodkach lotnictwa angielskiego. Na zdjęciu król przechodzi przed frontem eskadry bombowców na lotnisku Mildenhall.

Jaki przebieg miała egzekucja w majątku Doboszyńskiego?
Sprostowanie kłamliwych informacyj

W związku z nieścisłą wiadomością, podaną przez niektóre dzienniki, między innemi i „Słowo Pomorskie", jakoby zaniechanie egzekucji zaległego podatku w majątku Doboszyńskiego nastąpiło na skutek nalegania na egzekutora ze strony okolicznych włościan. którzy zebrali się w liczbie kilkuset, dowiadujemy się z kół miarodajnych, że bytność egzekutora w majątku Doboszyńskiego, Chorowice, miała przebieg następujący:

Kiedy zjawił się egzekutor po zaległy podatek w kwocie 1.300 zł, zarządca majątku początkowo oświadczył, że tej kwoty nie posiada, wobec tego egzekutor chciał przystąpić do zajęcia części bydła. Wówczas zarządca zapłacił 800 zł na poczet zaległości, zobowiązując się resztę zapłacić później, na co egzekutor zgodził się i na tem zakończył swe czynności. Podczas pobytu egzekutora w majątku Chorowice była obecna jedynie służba dworska. nikogo zaś z okolicznych włościan nie było.

„Mieczyków Chrobrego" nie wolno nosić

W ostatnich czasach organa policyjne odbierały członkom Stronnictwa Narodowego noszone przez nich „mieczyki Chrobrego", skierowując sprawę do starostw. Starostwa nakładały kary, od których ukarani wnosili odwołania do sądów. Ostatnio odbyła się w Sądzie Okręgowym Odwoławczym w Warszawie pierwsza tego rodzaju rozprawa, pod przewodnictwem sędziego Semadeniego. Sąd utrzymał wyrok skazujący.

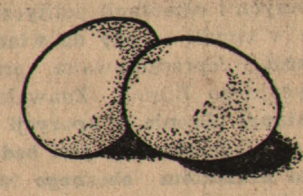

KTÓRE JAJKO JEST SUROWE, A KTÓRE GOTOWANE?

Zzewnątrz nie można tego stwierdzić—trzeba dopiero stłuc skorupkę. Tak samo jest z Kawą Słodową Kneippa. Trzeba naciąć ziarno, żeby zobaczyć wewnątrz słód. Ten zdrowy, pożywny, niezastąpiony w racjonalnem odżywianiu słód zawiera tylko

Kawa Słodowa Kneippa

POKOJE

tanie, czyste, wygodne, ciche
z wodą bież. ciepłą i zimną

blisko Dworca Głównego w Warszawie

w Hotelu Royal, Chmielna 31

Kawiarnia, bezpłatny garaż.

3128

List z Paryża

Wielki chaos

(Korespondencja własna). **Paryż**, w lipcu.

Od wielu już lat Republika Francuzów nie pamięta tak wielkiej dezorganizacji pojęć gospodarczych i orjentacji politycznej — jak właśnie w chwili — **gdy do władzy doszła większość,** reprezentowana przez wiecznie opozycyjnego Bluma. Zdawałoby się, **że Blum, stanął obecnie w opozycji do swoich własnych elektorów i to jest bodajże największym dramatem obecnego reżimu francuskiego.**

W poprzednim liście pisaliśmy o ucieczce kapitałów i braku zaufania do planów gospodarczych lewicy, wyjaśniając jednocześnie powody, dla których **lewica mimo to, że jest przy władzy, przystąpiła do masowych strajków.**

Dziś chcemy pokrótce wyjaśnić — o czem wszyscy wiedzą — że łatwiej jest być w opozycji, niż w rządzie i ten właśnie fakt przyczynia się do wielkiego chaosu, tembardziej, **że opozycja francuska to kapitał, czyli najżywotniejsze siły każdego państwa.**

Delegacja francuska opuściła Genewę pod wrażeniem przygotowującej się nowej burzy europejskiej, a conajmniej takich komplikacyj międzynarodowych, które winny zastać Francję przygotowaną na każdą ewentualność.

A tymczasem zarówno w wewnętrznej, jak i w zagranicznej polityce Francji trwa jeszcze wielki chaos. Trwa ten chaos zresztą jeszcze i w polityce gospodarczej, a nawet w finansowej. Socjaliści francuscy, ostatni epigoni europejscy czystej doktryny socjalistycznej, żałują dziś zapewne, że tak długo uchylali się od współpracy z innemi stronnictwami lewicowemi w rządzeniu Francją, mimo ponawianych często pod ich adresem ofert. Powtarzało się to perjodycznie od pierwszego zwycięstwa kartelu lewicy w r. 1924. **Odmawiając, socjaliści tracili jedyną sposobność przygotowania się do rządów i dziś zmuszeni są improwizować.** Szczególnie p. Salengro przekonuje się, że łatwiej jest rządzić nawet tak dużem miastem, jakiem jest Lille, aniżeli czterdziestomiljonowem państwem. Dziś jednak, od pierwotnego „laissez aller" pod adresem robotników, którzy co kilka dni przerywają pracę, okupują fabryki i wysuwają nowe żądania, minister spraw wewnętrznych odszedł już dość daleko, **o czem świadczy jego ostatnia zapowiedź w senacie, że przeciwstawi się okupowaniu fabryk.**

Z tych samych powodów z braku przygotowania improwizuje zresztą i minister finansów i minister przemysłu i handlu, no i wreszcie sam premjer p. Blum, pospołu z ministrem spraw zagranicznych. Obaj ci zupełnie nowi ludzie znaleźli się w Genewie śród starych wyg i wyjadaczy genewskich, którzy i z piasku umieją bicz kręcić. **P. Blum wygłosił mętną mowę o niepodzielności pokoju, nie zdając sobie sprawy, że gdyby mowy genewskie chwytano na płyty, to w pałacu Ligi Narodów musianoby na płyty o niepodzielności pokoju przeznaczyć osobną szafę. A obok tego słyszeliśmy zapowiedź o konieczności zbliżenia francusko-niemieckiego, o ścisłej współpracy z Anglją i o przywróceniu serdecznych stosunków z Italją.** Minister Delbos ze swej strony szeptał chętnym na ucho, że wobec zbrojeń niemieckich Francja będzie musiała zawrzeć szereg paktów dwustronnych.

Otóż to właśnie... **Blum marzy wciąż jeszcze o idei bezpieczeństwa zbiorowego,** choć idea ta zbankrutowała dopieroco sromotnie we wschodniej Afryce, zaś jego minister spraw zagranicznych usiłuje już wprowadzić zagraniczną politykę Francji na nowe tory.

A tymczasem p. Laval rozpamiętuje poszczególne etapy, przez jakie prowadził politykę zagraniczną swego państwa, **aż ją szczęśliwie doprowadził pod próg Trzeciej Międzynarodówki.** Kiedy prosto z Warszawy ruszył do Moskwy, aby montować przymierze francusko-sowieckie, nie przypuszczał, że odda Francji przysługę iście niedźwiedzią. **Refleksje przyszły zbyt późno.** Opóźnianie ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego postawiło przeciw p. Lavalowi całą lewicę i przyczyniło się tylko do jego upadku, a w następstwie i do ostatecznego zwycięstwa tej lewicy.

Rok zaledwie minął od chwili, gdy p. Laval parafował pakt francusko-sowiecki, **a już Francja płaci za to. Na przymierzu z Sowietami Francja nic dotąd nie zyskała, a straciła bardzo wiele.** Podobnie wyszła na przymierzu z Rosją Francja przedwojenna.

Idea bezpieczeństwa zbiorowego bankrutuje coraz wyraźniej i coraz wyraźniej wyłania się z obecnego chaosu europejskiego zasada paktów dwustronnych.

I tu nasuwają się najpoważniejsze refleksje.

Anglja — dąży do odosobnienia. Jest rzeczą wykluczoną ażeby pakt dwustronny między Francją a Niemcami mógł dojść do skutku, a jeśliby nawet doszedł miałby tylko znaczenie papierowe.

Stajemy w obliczu identycznej sytuacji, w jakiej Francja znalazła się przed rokiem 1870-ym, to zn. bez żadnego zdecydowanego sojusznika, gdyż w pojęciu przeciętnego Francuza, nawet militarnie związana Polska, nie pójdzie na rękę Francji przez fakt ścisłego związania francuskiej lewicy z komunizującą Rosją Sowiecką.

Ostrzeżenia prawicy sprawdziły się.

Camille Corderiez.

Premjer jugosłowiański zwiedza fabryki

Jugosłowiański prezes ministrów dr. Stojadinowicz zwiedzał m. i. także hutę w Janicy, zbudowaną przez Kruppa

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

CHLEB ZDROWOTNY
Z DOMIESZKĄ MĄKI
Dra WANDERA
zawiera w naturalnym stanie wszystkie niezbędne dla organizmu ludzkiego składniki odżywcze ziarna, łatwostrawny, działa dodatnio na przemianę materji, smaczny, utrzymuje długo swą świeżość

Do nabycia w piekarni Kazimierza Janika Gdynia, ul. Starowiejska.

Chleb wypieka się w Wejherowie w firmie Leon Wrycz, Sobieskiego 57. 3994

Do wynajęcia willa „Mewa"
7 pokoi, łazienka, ogródek
ul. Marjacka (Kamienna Góra blisko Lipowej)
Wiadomość na miejscu. 4275

Co w Niemczech jest prawdą, a co bluffem?

Podsłuchana rozmowa dwóch cudzoziemców

(Korespondencja własna) **Berlin**, w lipcu.

— „Więc pan uważa, że **w Niemczech wszystko jest na najlepszej** drodze?"

— „Tak przynajmniej **wydaje mi się z tego, co widzę.**"

— „Drogi panie, **to samo mógłby pan powiedzieć po powrocie z hotelu w Moskwie,** po zwiedzeniu miasta pod kierunkiem jednego z oficjalnych przewodników. Tylko że **Niemcy nie są tak naiwni jak bolszewicy,** u nich propaganda pracuje lepiej i mądrzej i dlatego jest tylu ludzi pod urokiem niesłychanego rozkwitu Trzeciej Rzeszy. Pan jest jednym z nich".

— „No dobrze, ale przecież musi pan przyznać, że **tu się dzieje coraz lepiej.** Proszę tylko popatrzeć na te doskonałe drogi, na te imponujące nowe budynki, gorączkowo prowadzone roboty meljoracyjne, fabryki, które niemal nie mogą nadążyć z wykonaniem zamówień..."

— „Tak, ma pan rację, **niektóre fabryki istotnie nie mogą skarżyć się na brak zamówień,** ale są to prawie wyłącznie fabryki pracujące dla obrony krajowej, fabryki metalurgiczne, czy chemiczne, zakłady samochodowe czy fabryki konserw. Fabryki zaś pracujące, czy to dla konsumcji krajowej, czy na eksport, ale wyrabiające artykuły nie mające żadnej łączności z wojną — te niemal próżnują. Czem pan np. wytłumaczy, że przemysł zabawkarski w Niemczech upada, albo że AEG ma takie kolosalne deficyty?"

— „Bo może **ogół mieszkańców jest obecnie uboższy.**"

— „Nic podobnego. Prawda, że zarobki robotników oraz pracowników państwowych i prywatnych spadły w stosunku do roku 1929, kiedy wynosiły one prawie 45 miljardów marek, a dzisiaj po gwałtownym spadku w roku 1932 podniosły się zaledwie do 30 miljardów, ale jednak jest to jeszcze bardzo dużo. Tembardziej, że **w Niemczech na mieszkanie, życie i ubranie idzie 77 proc.,** a więc pozostaje na inne rzeczy 23 proc. Jest to stosunek wskazujący na **wysoki standard of life.** Wyższy posiadają w Europie tylko **kraje skandynawskie.** Więc nie można twierdzić, że Niemcy są ubogie. Przeciwnie, ja uważam je za **kraj bogaty.**"

— „Ale, jeżeli są zamożni, to dlaczego miałyby robić jakieś przygotowania wojenne, o które je pan posądza? Żeby stracić ten stan posiadania?"

— „Ponieważ ich obecna zamożność jest sztuczna, jest nieutrwalona, jest czasowa i jako taka może się urwać lada chwila..."

— „I **wojna ma im pomóc?...** Przecież to brzmi zupełnie paradoksalnie."

— „Właściwie **nie sama wojna, ale odpowiednie przygotowania do wojny.** Bo tylko one mogą zapewnić państwu możność uzyskania pewnych ustępstw od innych, niedostatecznie przygotowanych. **A o te ustępstwa w tej chwili Niemcom chodzi.** Widzi pan, dawniej, przed wojną, kiedy nie było tych wszystkich ograniczeń dewizowych, nie było reglamentacji, kontyngentów, kompensat, i w żelazne ramy ujętych traktatów handlowych, będących następstwem nieustępliwej polityki celnej. Niemcy, jako kraj doskonale przygotowany do eksportu, mogły zawsze znaleźć nabywców na swe towary i mogły równie łatwo wzamian nabyć potrzebną ilość surowców. Miały przytem **własne kolonje.** Dzisiaj tego wszystkiego nie mają. Muszą więc przede

We Frankfurcie nad Menem odbyło się poświęcenie wielkiego lotniska „Ren-Men", które w przyszłości będzie punktem wyjścia licznych linij powietrznych oraz skąd będą startować „Zeppeliny".

Start do „Tour de France"

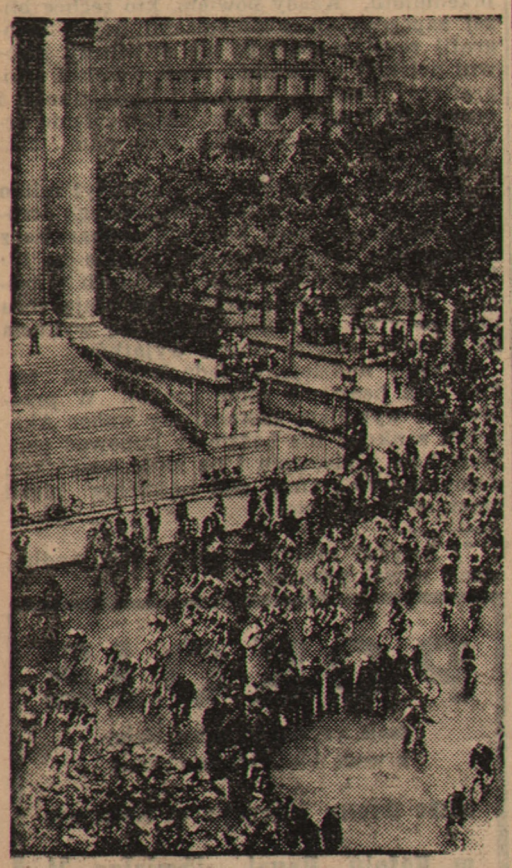

Uczestnicy największego wyścigu kolarskiego świata „Tour de France" muszą przebyć 4000 km w 21 etapach. Na zdjęciu zawodnicy na chwile po starcie w Paryżu

wszystkiem zdobyć swe kolonje. Czy pan widział np. te afisze propagandowe, na których jest jakiś egzotyczny krajobraz i tylko ten lapidarny okrzyk: **„Deutschland, deine Kolonien“.** Czy można marzyć o otrzymaniu ich spowrotem bez posiadania do dyspozycji silnej armji, któraby te żądania poparła?“

— „Obawiam się, że pan **zbyt wielką rolę przypisuje odzyskaniu tych kolonij.** Przecież przed wojną pokrywały one zaledwie 15 proc. zapotrzebowania Niemiec na materjały surowe. Trzeba było i tak 85 proc. kupować od innych“.

— „Racja, ale teraz **kolonje są im potrzebne nietylko dla surowców.** Kolonje **to materjał ludzki, to teren dla ekspansji,** to możność używania posiadanej floty nietylko dla przewożenia wycieczkowiczów przez „Kraft durch Freude“. Zresztą proszę pana, jeszcze 10 lat temu Wenezuela była biednym krajem, a dzisiaj jej nafta robi konkurencję Stanom Zjednoczonym. Niewiadomo, co te kolonje mogą przynieść Niemcom“.

— „Powiedzmy, że sprawa kolonij jest dla Niemców ważna, ale przecież prędzej czy później otrzymają oni coś niecoś. Może nie wszystko, ale jednak...“

— „Otóż to właśnie, że **oni chcą otrzymać nietylko wszystko, co mieli, ale jeszcze nieco więcej.** A to mogą otrzymać skoro będą silni militarnie.“

— „A gdzież pan widzi te **przygotowania zbrojne?“**

— „Wszędzie, chociażby ta **wieś olimpijska,** którą zwiedzaliśmy razem: przecież to wybudowała armja niemiecka na centrum wyszkolenia artylerji, czy innej broni, a tylko nadaje się temu formę zewnętrzną dla uspokojenia opinji publicznej. Wszystko to jest **bluff.“**

— „No, z tem tobym się nie zgodził. Przecież w Ameryce **w Lon Angelos była też wieś olimpijska,** tylko Amerykanie zrobili to bardzo niepraktycznie, bo wybudowali domki prowizoryczne, które po Olimpjadzie nie miały racji bytu i które trzeba było sprzedać za grosze na szmelc. **Niemcy postąpili praktycznie: wybudowali domy solidne, nie zmarnowali pieniędzy, a że pozatem będą w nich mieszkali żołnierze i oficerowie, to tylko dowodzi, że poziom życia w Niemczech się podnosi.** Ja sądzę, że Niemcy w danym wypadku dali dowód rozumnego gospodarowania funduszami, że wykazali swą zapobiegliwość i umiejętność patrzenia daleko w przyszłość.“

— „Jest pan nie poprawny. A czy te **autostrady uważa pan również za umiejętne gospodarowanie pieniędzmi publicznemi?** Przecież to jasne, że buduje się jedynie po to, aby przerzucać zmotoryzowane armje z jednego końca Niemiec w drugi. A te **tanie samochody, które się sprzedaje masowo na długoterminowy kredyt, aby je podczas wojny zarekwirować dla armji,** czy to też pan uważa za dowód wzrastającej kultury życiowej Niemiec?“

— „Niewątpliwie tak. Niech pan nie zapomina że **przemysł samochodowy w Niemczech zatrudnia przeszło 100.000 ludzi, że ludzie ci zarabiają przeszło 200 milj. marek rocznie, że niemiecka produkcja samochodowa już wyraża się poważną sumą miljarda marek.** To już nie bluff. Skoro się doprowadziło do rozbudowy takiego przemysłu, trzeba go utrzymywać. A dobre drogi są najważniejszym warunkiem. Jasne jest, że podczas wojny z tych dróg w pierwszym rzędzie będzie korzystała armja“.

Właśnie pociąg wjechał na dworzec „Zoo“. Trzeba było wysiadać. Nie dowiedziałem się nic więcej. I, spoglądając na budujące się nowe tory Stadtbahnu i na nowe budynki Politechniki w Charlottenburgu, zapytywałem siebie: **„CO JEST PRAWDĄ A CO BLUFF'EM?**

T. S.

Niekoronowany król Afryki

Nabab afrykański prowadzi surowy tryb życia

Mr. J. W. Schlesinger'a nazywają w Londynie niekoronowanym królem Afryki Południowej. Popularność jego ugruntował **hojny dar 10.000 funtów jako nagrody w powietrznem derby na linji Londyn — Kapsztad.**

Mr. Schlesinger jest jednym z najbogatszych ludzi w Afryce: zajmuje stanowisko prezesa w siedemdziesięciu towarzystwach przemysłowych, posiada **największą kompanję okrętową,** olbrzymie plantacje owocowe, wysyła samych tylko pomarańczy pół miljona skrzyń rocznie do Anglji, kontroluje całą prawie produkcję kin i teatrów od Kapsztadu do Zambezi.

Nabab afrykański prowadzi tryb życia bardzo surowy. Wstaje o piątej rano, a o szóstej siedzi już **przy biurku w Johannesburgu.** Dopiero o szóstej wieczorem kończy swój dzień pracy. Interesy mr. Schlesingera nie ograniczają się do terenów afrykańskich, w Londynie należy doń dziesięć teatrów. W Kapsztadzie należy doń cały szereg wielkich hotelów. Jest on też akcjonarjuszem wielu amerykańskich spółek ubezpieczeniowych. **Olbrzymi majątek zrobił miljoner w Afryce Południowej, dokąd przybył z Ameryki w 1894 roku, mając w kieszeni kilka penny.** W dziesięć lat później miał już pewien kapitał, a że sprzyjało mu szczęście, więc też majątek rósł jak na drożdżach. Dzisiaj jest on, jak sam mówi o sobie, **największym podatnikiem w Afryce Południowej.**

Rozeszli się bo, poszło o... Roosevelta

Senator amerykański, Dill, wniósł przeciw swojej żonie skargę rozwodową, z której jako główny powód niemożności pożycia z żoną podaje jej **ujemny stosunek do osoby i polityki prezydenta Roosevelta.** Wyjaśnia dalej w motywach, że pani Dill była gorącą zwolenniczką Roosevelt'a, ale **od chwili, gdy prezydent nie zjawił się na zorganizowany przez nią wieczór filantropijny, stała się jego fanatyczną przeciwniczką.** Pozatem pani Dill ma być bardzo ekscentryczna: założyła np. w swoim ogrodzie cmentarzyk dla psów pełen nagrobków. Sędziowie w U. S. A. są widocznie zgóry dobrze usposobieni dla cierpiętników małżeństwa, gdyż w dziewięciu wypadkach na dziesięć przyznają im rację. Tak też było i tutaj. Mister Dill otrzymał rozwód wobec istnienia **„nieprzezwyciężonej antypatji“ do małżonki.**

Pokaz ćwiczebny wojska i policji austrjackiej

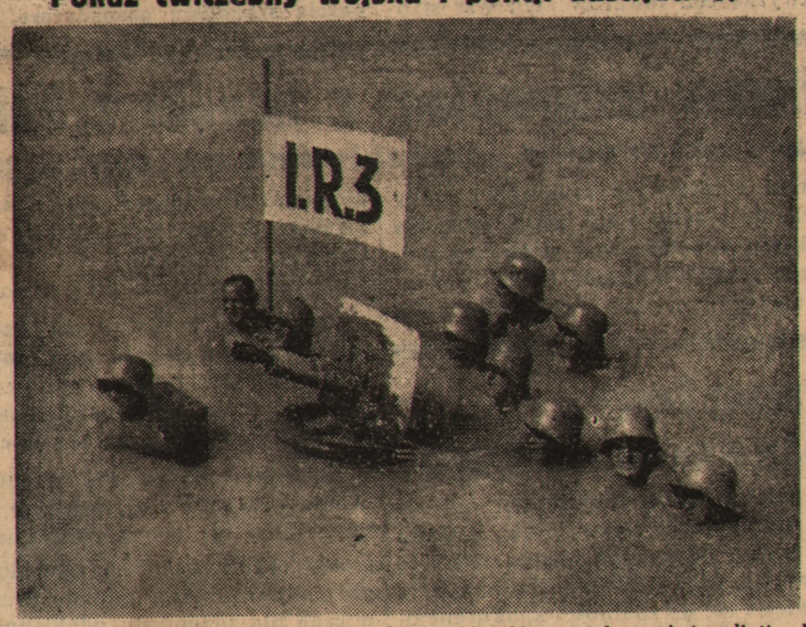

W Wiedniu odbył się publiczny pokaz ćwiczebny oddziałów wojskowych i policji. Na zdjęciu naszem widzimy oddział karabinów maszynowych w wodach Dunaju. Żołnierze nadzy, tylko w hełmach, karabin maszynowy i skrzynka z nabojami na kole i poduszce gumowej.

Międzynarodowa wymiana młodzieży obozowej

Zainicjowana przez związki młodzieży niemieckiej myśl międzynarodowej wymiany obozowej, dla upamiętnienia Olimpjady 1936 r., która jest symbolem przyjaźni i braterstwa młodzieży całego świata, znalazła oddźwięk wśród młodzieży polskiej.

Dowodem zrozumienia idei przyjaźni międzynarodowej jest zorganizowanie letniego obozu „Beskid“ przez Polską YMCA, przy czynnem poparciu Min. Spraw Zagranicznych. — Obóz letni „Beskid“ położony jest w górach, na stokach Lubogoszczy, posiada wszystkie możliwe urządzenia obozowe, jak specjalne chatki, boiska, basen, ambulans, świetlicę, radjo, kino obozowe itd., tak, że młodzież przybywająca z zagranicy, nietylko mile spędzi czas, ale wywiezie także wiele wspomnień z kraju, w którym się on znajduje. Należy dodać, że obóz „Beskid“ Polskiej YMCA, jest jednym z najlepszych w całej Europie.

W roku bieżącym oprócz młodzieży polskiej, przebywać będzie na obozie młodzież niemiecka, francuska, amerykańska oraz z krajów bałtyckich. Z drugiej strony część młodzieży polskiej wyjeżdża w dniach najbliższych do Niemiec, gdzie spędzi wakacje w obozie we Frankfurcie nad Menem.

Rekord sprawności sądownictwa angielskiego

Zbrodniarz ujęty i skazany w dwanaście godzin po napadzie

Ten swoisty rekord ustanowiła policja i sąd angielski. O godz. 0 min. 45 proboszcz w Bringhton, znanem kąpielisku nadmorskiem, spłoszył złodzieja, który zakradł się do plebanji. Proboszcz zapamiętał dokładnie rysopis włamywacza i podał go policji. Dyrekcja policji rozesłała do wszystkich posterunków czynnych na mieście i w okolicy, zaopatrzonych w krótkofalowe stacje nadawczo-odbiorcze, radjogram z dokładnym opisem przestępcy. **O godzinie 1 min. 15, a więc w pół godziny później, przestępca został ujęty. Ponieważ nazajutrz kończyła się sesja izby karnej, która zbiera się w Bringhton co kwartał, policja przez całą noc opracowywała akta sprawy** i nazajutrz rano wraz z przestępcą przesłała je do sądu. Nazajutrz o godzinie 11-tej przestępca skazany został na **trzy lata więzienia.**

NA OSTRZU JĘZYKA

Zawiedzione rachuby

Polska słynie
w Palestynie
z tego: że w niej
żyd nie ginie.
Rebe trzeszczy
cadyk skacze,
i radują się pejsacze:
co za naród, co za kraj,
przecież to jest dla nas raj...
Radowali się,
cieszyli,
lecz się trochę
pomylili:
choć wolności mamy wbród —
trza o swoich myśleć wprzód.
Gdy spytają, niech im powie
każdy z nas takie przysłowie:
choć jest żydów w kuchni sześć,
Polak najpierw musi zjeść.

SĘP.

Jen. Repr.: Warszawa, Chmielna 47a.

Żywność dostarczana do domów przez tuby pneumatyczne

W nowej kolonji mieszkaniowej w Berlinie, obejmującej 100 domów zbiorowych, założone zostało „centrum żywnościowe“, które na zamówienie telefoniczne dostarcza do poszczególnych mieszkań wszelkiego rodzaju potrawy, przyrządzone w kuchniach tego centrum. Dania przesyłane są z ogromną szybkością przez specjalne rury pneumatyczne, łączące kuchnię z mieszkaniami kolonji. Każda potrawa przesyłana jest w płaskich termosach hermatycznie zamkniętych. Menu tej ogromnej „kuchni centrum żywnościowego“ wydrukowane jest w broszurze, obejmującej 300 stron druku, i dostarczane na początku każdego miesiąca wszystkim klientom „centrum“. W ten sposób zrealizowała się myśl tych, którzy przewidywali, że w przyszłości jedzenie dostarczane będzie do domów, tak samo jak teraz woda, gaz i elektryczność.

Ćwierć miljarda radioabonentów

Na konferencji Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w Lozannie, w której brały udział 23 europejskie towarzystwa radjonadawcze oraz przedstawiciele największych towarzystw radjowych północnej Ameryki, Indyj Holenderskich i Chin, stwierdzono, iż na całym świecie funkcjonuje obecnie 57 miljonów aparatów radjoodbiorczych i 230 miljonów radjoabonentów. Pod względem rozpowszechnienia zatem radjo zajmuje dziś pierwsze miejsce i wyprzedziło nawet prasę.

4611 ofiar

ruchu ulicznego w Rzeszy w jednym tygodniu

Berlin, 9. 7. (PAT.) Min. komunikacji Rzeszy podaje oficjalne cyfry, dotyczące **ofiar ruchu ulicznego ubiegłego tygodnia.** Ogółem należy zanotować **152 wypadków śmiertelnych. 4459 osób zostało rannych.**

W porównaniu z tygodniem poprzednim stanowi to **dalszy wzrost wypadków,** wywołanych ruchem ulicznym.

Alkoholikom, cierpiącym na katar żołądka, naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** w ilości około 150 gramów dziennie, przywraca apetyt w zdumiewająco krótkim czasie. Zalec. przez lek.

Najazd 30.000 aut na Berlin

Komitet organizacyjny XI Olimpjady w Berlinie liczy się z napływem 30.000 aut, autobusów do miasta w czasie igrzysk. Ponieważ nie ma mowy, aby w mieście znalazło się 30.000 boksów automobilowych, przeto otwarte będą specjalne place garażowe w bezpośredniem sąsiedztwie garażów, na których będzie mogło znaleźć miejsce kilkanaście tysięcy aut. Place te będą miały wykwalifikowany personel wartowniczy. Na rogach ulic wylotowych Berlina ustawione zostaną posterunki pilotów na motocyklach, których zadaniem będzie wskazywanie drogi do garażów cudzoziemskim gościom oraz pilotowanie ich do wyznaczonych im kwater.

Dzień oderwanych guzików

W Anglji prowadzona jest od pewnego czasu propaganda za ustaleniem dnia 1 września każdego roku jako **dnia „oderwanych guzików“.** W dniu tym wszystkie Angielki miałyby pozostać w domu i przyprowadzić do porządku garderobę mężów. Oryginalny pomysł pozwalałby wnioskować o niezbyt wielkiej pochopności wielu pań domu Anglji do przyszywania guzików i cerowania dziur w ubraniu. Takie przynajmniej wrażenie czyni na mieszkańcach kontynentu osobliwa propaganda angielska.

Na froncie gospodarczym

Dlaczego należy skonwertować Pożyczkę Narodową?

Korzyści z Pożyczki Konsolidacyjnej

Pożyczka Narodowa nie została objęta w dekrecie konwersyjnym przymusem wymiany na obligacje 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej, jednak możność zamiany obligacyj Pożyczki Narodowej na obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej posiada duże znaczenie dla posiadaczy Pożyczki Narodowej ze względu na korzyści, jakie im przynosi konwersja.

Pożyczka Narodowa jest **papierem imiennym, nie dopuszczonym do obrotów giełdowych,** nowa zaś **Pożyczka Konsolidajna** jest papierem na okaziciela, a więc dopuszczona będzie bez żadnych ograniczeń do wolnego obrotu na giełdzie i do zastawu. **Posiadacze Pożyczki Narodowej po zamianie jej na Pożyczkę Konsolidacyjną będą mogli więc w każdej chwili upłynnić zamrożone niejako obecnie w ich rękach kapitały.** Pozatem niewątpliwą korzyść przedstawiają dla posiadacza obligacyj Pożyczki Konsolidacyjnej premje, wypłacane przy jej umarzaniu, które odbywa się drogą losowania. Jak wiadomo, przy umarzaniu Pożyczki Konsolidacyjnej w ciągu pierwszych dziesięciu lat Skarb Państwa wypłacać będzie za 100-złotową obligację 120 zł, a w następnych latach — 115 zł, nadpłata ta wynosi zatem 20, a później 15 proc. Tych możliwości — a więc sprzedania obligacyj na wypadek potrzeby oraz uzyskania premji przy umarzaniu — Pożyczka Narodowa swym posiadaczom nie daje.

Obligacje Pożyczki Narodowej przyjmowane będą do konwersji jedynie od pierwonabywców, względnie od osób, które otrzymały je na zasadzie formalnego przelewu, uzyskanego w myśl obowiązujących przepisów.

Nieprawdziwe pogłoski

o rzekomej zwyżce cen przemysłowych

W kołach gospodarczych, jak podało jedno z warszawskich pism popołudniowych, kursuje podobno pogłoska, — powtórzona naturalnie skwapliwie przez „Słowo Pomorskie" i „Dziennik Bydgoski" — wedle której ceny węgla i żelaza mają być wyrównane do poziomu z przed ostatniej obniżki.

Pogłoska ta, —według wiadomości, posiadanych przez nas — nie posiada żadnego uzasadnienia, gdyż **program gospodarczy Rządu, którego jednym z zasadniczych elementów jest utrzymanie równowagi budżetowej, dąży w oparciu o tę równowagę do wytworzenia warunków ułatwiających i umożliwiających wzmożenie obrotów gospodarczych.** Kardynalnym zaś postulatem dla osiągnięcia najlepszych w tej dziedzinie wyników jest niepodnoszenie cen, a zwłaszcza cen przemysłowych.

W tym kierunku idzie **polityka gospodarcza Rządu,** jak to wynika z oświadczeń, złożonych w ostatnich tygodniach przez jego przedstawicieli. Rząd jest zwolennikiem bezwzględnego utrzymania obecnego poziomu cen.

W swoim czasie **komisarz cen otrzymał polecenie dopilnowania, aby osiągnięte rezultaty przez akcję zniżki cen, które według ostatnich obliczeń wyrażają się we wzroście siły nabywczej społeczeństwa na kwotę około 110 miljonów zł.** (po potrąceniu obciążeń, nałożonych na społeczeństwo na rzecz zapewnienia równowagi gospodarczej) **nie zostały uszczuplone przez nieusprawiedliwioną zwyżkę cen towarów.**

Sprawa utrzymania obecnych cen jest tem ważniejsza, **że w wielu gałęziach przemysłowych dał się zauważyć w ostatnich czasach wzrost obrotów.** Przez nieuzasadnioną zwyżkę cen towarów ten wzrost obrotów mógłby być zahamowany.

W kołach rządowych panuje przekonanie, że **droga do odbudowy rentowności przemysłowej prowadzi nie przez zwyżkę cen, lecz poprzez wzrost obrotów, któremu odpowiednie warunki stwarza polityka gospodarcza Państwa.**

Podkreślić wreszcie należy, że **jeżeli decydowaliśmy się na zwyżkę cen w r. ub. przy niższym poziomie obrotów, — to obecnie przy większych obrotach, które niewątpliwie wpłynęły na podniesienie się dochodowości przemysłu, zwyżka tych cen jest zupełnie nieuzasadniona, a byłaby spewnością szkodliwa gospodarczo.**

Gdański gramofon

„taniej" formy współzawodnictwa

(Zet) „Danz. Neueste Nachrichten" z niepokojem powraca po raz drugi do sprawy nowej taryfy spedycyjnej, obowiązującej od 1 lipca w Gdyni. Charakteryzując nową taryfę gdyńską, dziennik ten, już w poprzednich numerach wyraża zdanie, że ustalone stawki gdyńskie spowodują podrożenie kosztów przeładunku w Gdyni, tak, że będą one obecnie niższe w Gdańsku.

Ten tak przedwcześnie wysunięty wniosek nabiera wymowy zwłaszcza wobec wyrażenia się o Gdyni: „unser Konkurrenzhafen". — Dziwna jest niekonsekwencja tego pisma, na którego łamach tylekrotnie wyrażane były oficjalne poglądy reprezentowane, jak się zdaje, przez rządzące sfery gdańskie i zgodne z poglądami i wysiłkami czynników polskich, o **wspólnej pracy obu portów, wykluczających konkurencję.** Pisanie zaś o drożyźnie w „Konkurrenzhafen" jest bardzo **tanią** formą współzawodnictwa — a poparcie tego argumentem bynajmniej nie rzeczowem, że „port gdański dzięki długoletniemu doświadczeniu i pierwszorzędnie wpracowanemu personelowi daje gwarancję racjonalniejszego przeprowadzenia prac przeładunkowych", **nie jest przekonywujące dla nikogo, kto mógł skonstatować, że „długoletnie doświadczenie" bywa nieraz zapędzane w kozi róg przez aktywną i odważną inicjatywę prywatną".** To też ta „teoretyczna" możliwość odebrania Gdyni ładunków, które „odwędrowały z Gdańska", nie da się zrealizować nietylko z powodów, które podaje autor, t. j. że towary polskiego handlu, które już dotąd szły przez Gdynię, również i dalej będą się posługiwały tym portem, bo **polski handel, pracujący racjonalnie, nie jest i nie powinien być instytucją dobroczynności, która będzie ponosiła ofiary finansowe, mogąc przez Gdańsk mieć to samo taniej!** Co zaś do apetytu na tranzyt Gdyni, dla którego „tańsze koszta odgrywają istotną rolę", to zadaniem Gdańska jest przedewszystkiem podciągnięcie się do zdolności konkurencyjnej **z obcemi portami i odebranie im tranzytu, który mu się geograficznie należy.**

Cała zresztą sprawa przedewszystkiem jest **powierzchownie i nierzeczowo** potraktowana, bo 1) taryfy spedytorskie **nie** są jedynym elementem kosztów przeładunku, gdyż odgrywa w nich rolę cały kompleks innych czynników (wyklucza się tu oczywiście opłaty portowe, które są te same); 2) obliczenie kosztów tych i porównanie ich zbyt jest skomplikowane, by można tak **jednem** machnięciem pióra ocenić ich różnice.

Niemcy zadowoleni z handlu z Polską

Towary niemieckie poszukiwane na rynku polskim

Niemieckie instytucje handlowe ogłosiły sprawozdanie **o rezultatach polsko-niemieckiego układu handlowego w pierwszem półroczu jego funkcjonowania.** Raport podnosi, iż w omawianym okresie **zbyt produktów niemieckich w Polsce był nadzwyczaj pomyślny.** W niektórych działach przyznane Niemcom kontyngenty przywozowe zostały wyczerpane, a nawet przekroczone.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie **wyrobów przemysłu chemicznego i maszynowego** oraz aparatów i instrumentów precyzyjnych, na które rynek polski okazał wielkie i wciąż rosnące zapotrzebowanie.

W dziale chemikalij zapotrzebowanie obejmowało surowce chemiczne, półfabrykaty, farby syntetyczne, ultramarynę, laki, środki chemiczne dla przemysłu skórzanego, mydła i proszki mydlane, preparaty chemiczne dla przemysłu włókienniczego oraz dla zwalczania szkodników w rolnictwie.

W grupie maszyn i aparatów elektrycznych cieszą się zbytem w Polsce niemieckie motory spalinowe, pompy, kompresory, wentylatory, obrabiarki metalurgiczne, maszyny do szycia, maszyny dla przemysłu włókienniczego, maszyny drukarskie oraz przeróżne maszyny-automaty. Akumulatory elektryczne, kable, rury izolacyjne, rozmaite przybory do użytku domowego, zegarki itp. są w Polsce poszukiwane.

Niemieckie narzędzia optyczne i precyzyjne są na naszym rynku bezkonkurencyjne. Podobnie niezwykłe powodzenie mają w Polsce niemieckie maszyny do pisania i obrachunkowe. Przyrządy muzyczne — jak harmonje, pianina i inne instrumenty, oraz wagi osobowe idą w Polsce ponad spodziewanie dobrze.

Również **niemieckie zabawki dla dzieci** są w Polsce poszukiwane.

Raport niemiecki natomiast podaje, iż nie można było ulokować na rynkach polskich większych ilości wyrobów skórzanych, futer, konfekcji i wyrobów tekstylnych.

Praca portów Gdyni i Gdańska

w opinji gdańskiej Izby Handlowej

Izba Handlowa w Gdańsku wydała w tych dniach rocznik gdańskiego handlu, przemysłu i żeglugi za 1935 r., w którym między innemi charakteryzuje prace portów Gdyni i Gdańska.

Według tego rocznika obrót towarowy portu gdańskiego za r. 1935 wyniósł 5.1 miljona ton, czyli zmniejszył się o 20 proc., podczas gdy w Gdyni wzrósł w tymże roku, osiągając cyfrę 7,4 miljona ton. Ze spadku obrotów portu gdańskiego wynika, że Gdańsk w wymianie towarowej Polski z zagranicą drogą morską zmniejsza się na korzyść Gdyni.

W r. 1935 przez obydwa porty przeszło 73.4 proc. handlu zagranicznego Polski (przywóz 49 proc., wywóz 77,9 proc.). Udział zaś portów był następujący: Gdańsk 28.9 proc. (przywóz 15,4 proc.. wywóz 31,4 proc.), Gdynia 44,5 proc. (przywóz 33,6 proc., wywóz 46,5 proc.).

Jak wynika z porównania, wartość towarów przechodzących przez Gdynię jest znacznie większa, aniżeli towarów przechodzących przez Gdańsk. Naprz. wartość przeciętna tony w handlu zagranicznym Polski w 1935 r. wyniosła 111,4 zł (eksport 56.1 zł, import 418,1 zł), w tem zaś Gdańsk 76,8 zł (eksport 65.7 zł. import 195,2 zł), Gdynia 106,9 zł (eksport 49,7 zł, import 520,1 zł.).

W eksporcie przez Gdańsk jednak przechodzą bardziej cenne towary, aniżeli przez Gdynię, natomiast w imporcie Gdynia znacznie przewyższa wartością Gdańsk. Tłumaczy się to tem, że port gdyński, dzięki szeroko rozwiniętym regularnym połączeniom linjami żeglugowemi z ważniejszemi portami światowemi, przyciąga do siebie w imporcie większą część cenniejszych towarów drobnicowych, podczas gdy w eksporcie przeważa w porcie gdyńskim węgiel.

Należy dodać, że wyżej scharakteryzowany stan pracy portów odnosi się do 1935 r., natomiast w roku bieżącym zaobserwowano dość znaczny powrót drobnicy do portu gdańskiego, tak, że rok bieżący wypadnie bardziej korzystnie dla Gdańska.

Jak będzie zorganizowana Rada Handlu Zagranicznego

Na terenie samorządu gospodarczego jak również związków i organizacyj przemysłowych oraz handlowych, odbywają się prace, mające na celu ustalenie bliższych form organizacyjnych Rady Handlu Zagranicznego.

Należy dodać, że do Rady Handlu Zagranicznego, opartej obecnie na nowych podstawach, poza przedstawicielami samorządu przemysłowo-handlowego, rolniczego i rzemieślniczego, weszli również reprezentanci dobrowolnych centralnych organizacyj gospodarczych.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 10 lipca 1936 r.

Dewizy

Belgja 89,35—89,53—89,17; Berlin 213,98—212,92; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 359,60—360,32—358,88; Kopenhaga 118,30—118,59—118,01; Londyn 26,50—26,57—26,43; Nowy Jork czeki 5,28 1/8—5,29 3/8—5,26 7/8; Nowy Jork kabel 5,28¼—5,29½—5,27; Oslo 133,43—132,77; Paryż 35,01—35,08—34,94; Praga 21,95 do 21,99—21,91; Sztokholm 136,65—136,98—136,32; Zurych 172,90—173,24—172,56; Wiedeń 99,20—98,80; Medjolan 42—41,70; Helsinki 11,71—11,65; Madryt 72,70—72,40; Montreal 5,26¾—5,24¼.

Tendencja: nieco mocniejsza.

Waluty

Belgi 89,48—89,10; dolary ameryk. 5,29½—5,26; dolary kanad. 5,26½—5,23½; floreny 360,32—358,60; franki franc. 35,08—34,92; franki szw. 173,24—172,40; funty 26,57—26,41; guldeny 100,20—99,80; korony czeskie 20,20—19,70; korony duńskie 118,59—117,75; korony norweskie 133,43—132,42; korony szwedzkie 136,98—136,00; liry 35—33; marki fińskie 11,71—11,57 marki niemieckie 140—135; pesety 63—61; szyling 99—98; marki niemieckie srebrne 150—145.

Akcje

Bank Polski 101; Warsz. Cukier 38,50—28,55; Starachowice 33—32,75.

Tendencja: nieco słabsza.

Papiery wartościowe

3 proc. inwest. I em. 66, serje 76,50—76,00; 6 proc. dolarowa 66,50; 4 proc. premj. dol. 47,50; 4 proc. ziem. 39,75; 4 i pół proc. ziem. serja V 46—45,50—45,75; 5 proc. Warszawy 54,13—54,25; 6 proc. obl. Warszawy VI em. 57,50; 7 proc. stabilizacyjna 50,00 do 50,00 (ost. w drobnych odcinkach).

Tendencja: dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów słabsza.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 10 lipca 1936 r.

Żyto stare 14,25—14,50, nowe 12,75—13; pszenica st. 19—19,25; jęczmień: zim. 14,50—15,25; owies 15—15,50 mąka żyt. wyciąg. 0—30% wł. w. 22,25—22,75; gatunek I 0—50 proc. wł. w. 23—23.25; gatunek I 0—65 proc. wł. w. 20.75—21.25; gat. II 50—65 proc. wł. w. 17.25—18; razowa 0—95 proc. wł. w. 17—17.75; poślednia ponad 65 proc. wł. w. 16—17; mąka pszenna gatunek I wyciąg. 0—20 proc. wł. w. 33—35; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 32—33; gatunek IB 0—55 proc. wł. w. 31,25—32,25; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 30.50—31.50; gat. ID 0—65% wł. w. 29.50—30.50 gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 27.50—28.50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 27—28; gat. IIC 45—55% wł. w. 26—27; gat. IID 45—65% wł. w. 25.25—26.25; gat. IIE 55—60 procent wł. w. 24—25; gatunek IIE 55—65 procent wł. w. 21—21.50; gatunek IIG 60—65 proc. wł. w. 20—20.50; pszenna razowa 0—95 proc. wł. w. 23—23.50; otręby żytnie wymiał standart. 8,75—9; otręby pszenne: miałkie standartowe 9—9.50; średnie standart. 8.50—9; grube stand. 9—9,50; otręby jęczmienne 10,50—11,50; rzepak zimowy bez worka 30—32; rzepik zimowy bez worka 32—34; groch: Wiktorja 19—22; Folgera 18—20; łubin nieb. 11,50—12, żółty 13—14; płatki ziemn. 13,50—14,25; makuch: lniany 16—16,50; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 42/44% 16—17; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 6—6,50.

Ogólne usposobienie: wyczekujące.

Świat kobiecy

Popierajmy przemysł ludowy

Wszechstronne zastosowanie tkaniny lnianej

Modę lniarską zapoczątkowało w Polsce wojsko, które dając zamówienia na płótno ludowe przyczyniło się do rozszerzenia organizacji przemysłu ludowego. Jak się okazało, istotnie len i konopie mogą dostarczyć odzieży, pościeli, a nawet bandaży i waty.

Ministerstwo oświaty zachęca by płótno było mundurkiem szkolnym, płótna nabielone mogłyby być zastosowane dla harcerzy na bluzy. Koszule męskie lniane do strojów sportowych zyskały już prawo obywatelstwa. Mamy też piękne krawaty lniane, jak krajki. Nad morzem płótna zyskały też powodzenie, nadając się na piasek znakomicie. Ze szlaków haftowanych i płócien można kombinować prześliczne tanie sukienki.

Płótno jest rzeczą tak tanią, że trzeba rzucić hasło, aby każda kobieta miała w swej garderobie przynajmniej jedną płócienną sukienkę, płaszczyk lub kostjum. Metr płótna kosztuje od złotego do 2,40 zł czyli materjał kalkuluje się taniej niż każdy inny.

Moda noszenia lnianych płócien będzie dobrodziejstwem dla kresów, które są u nas ojczyzną lnu. Do tego stopnia, że jeden powiat przeciętnie na Wileńszczyźnie zasiewa lnu więcej, niż całe województwo warszawskie lub krakowskie. Trzeba dodać, że len jest głównym bodaj bogactwem wyniszczonych kresów i stworzenie konsumcji lnu, a zwłaszcza ludowego płótna, jest ratunkiem dla kresów, zarówno gospodarczym jak i politycznym.

Przy noszeniu lnianej garderoby należy zwrócić baczną uwagę, że płótno ma swoje sekrety. Przedewszystkiem nie należy się zrażać niekiedy pewną sztywnością, która przechodzi po praniu. Oczywiście, należy wybierać płótna rzadsze, przez to bardziej miękie i mniej się gniotące, a przedewszystkiem dobrze sprane i zmaglowane. Magiel, to największy sekret, nadający płótnom połysk jedwabisty i miękkość. Prać trzeba zwykłem mydłem, unikać proszków, jak Radjon, wywołujących niekiedy plamy. Piaskowe, popielate, sznurkowe odcienie naturalnych płócien są w b. dobrym guście i smaku mody.

Nic niema efektowniejszego nad suknie z haftem ludowym. Obecne lato przynosi dużo niespodzianek dla pań w tej dziedzinie. Chodzi nam o to, aby len i płótno ludowe zwłaszcza zajęły w tych imprezach miejsce ważne i właściwe.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
MYDŁO-KREM
do golenia
Z MOTYLEM
NAGISTRA W. KASPRZYCKIEGO
WARSZAWA PIUSA XI № 30

Kącik dla smakoszów

KALAFJOR Z BESZAMLEM.

Ugotowany w osolonej i osłodzonej odrobiną cukru wodzie kalafjor ułożyć na wysmarowanym masłem półmisku kwiatem do góry w całości i oblać następującym sosem: łyżkę masła roztopić z łyżką mąki, rozprowadzić słodkiem mlekiem, dodać łyżkę kwaśnej śmietany, osolić, trochę ocukrzyć i zagotować. Gdy przestygnie wbić dwa żółtka i wymieszać. Sosem tym należy oblać kalafjor, skropić roztopionem masłem i posypać suchą bułeczką. **Sos musi być bardzo gęsty,** by się utrzymał na wierzchu.

FASOLKA SZPARAGOWA NA KWAŚNO.

Żółtą lub zieloną fasolę szparagową oczyścić, obcinając końce i ściągając boczne żyłki, pokrajać ukośnie i oparzyć wrzącą wodą. Potem posolić i gotować w krótkim smaku; gdy miękka, dołożyć łyżkę masła, zalać szklanką kwaśnej śmietany rozbitej z łyżeczką mąki i wcisnąć soku z cytryny, lub dać parę kropel octu — do smaku. Wyborna do wszelkich mięs.

Tysiące mogą się mylić, ale nigdy nie miljony. Tem się tłumaczy, że miljony ludzi codziennie stosują paste do zębów Chlorodont i posiadają ładne białe zęby. Chlorodont jest to synonim wysokiego gatunku i przystępnej ceny.

LEO

Prawdziwość pasty gwarantuje czerwona głowa węża na opakowaniu. Wyłączna sprzedaż: Miraculum, Kraków.

Chlorodont

To nic nie kosztuje...

Darmowe zabiegi kosmetyczne

W ostatnich czasach coraz częściej słyszymy o różnych cudownych wynalazkach, mających na celu zwalczanie starości i służących do konserwowania urody kobiecej i młodości.

Niestety — korzystanie ze zdobyczy osiągniętych przez naukę, z rewelacyjnych wynalazków i wreszcie z usług gabinetów kosmetycznych możliwe jest tylko dla osób zamożnych. Lecz i kobieta pracująca, dla której przeróżne kosmetyki i zabiegi w instytucjach piękności związane są z wydatkami przekraczającemi zazwyczaj granicę jej finansowych możliwości, nie powinna tak łatwo rezygnować z walki i wydawać swój wygląd zewnętrzny na łup starości i zaniedbania.

Istnieją przecież sposoby, dzięki którym bez żadnych prawie kosztów, każda pani będzie mogła pielęgnować i konserwować jaknajdłużej swoją młodość.

Jednym z tych sposobów niezawodnych jest codzienna gimnastyka szyi i podbródka.

Pierwsze oznaki starzenia się występują w postaci **zwiotczenia mięśni na szyi i fałdowania skóry podbródka.** Nawet u osób młodych zarysowujące się linje dokoła szyi są tym pierwszym dzwonkiem. Trzeba temu zaradzić. Im wcześniej tem skuteczniej. — Poranna gimnastyka szyi nietylko pobudza obieg krwi, ale wzmacnia **wątlejsze** mięśnie. Polega ona na ruchach.

Pierwsze z nich — ćwiczenie wstępne:

Stajemy przed lustrem wyprężając jaknajmocniej szyję. Następnie przeginamy wolno głowę do tyłu i szybko, a nawet gwałtownie pochylamy głowę (bez udziału torsu) do piersi. I znowu powoli z naprężeniem przeginamy się do tyłu i spowrotem szybko wdół.

Ćwiczenie początkowo jest męczące. Toteż w pierwszych dniach należy robić je umiarkowanie. Zacząć od 2-ch, 3-ch razy, i t. d. aż dojdzie do dziesięciu. Na tem pozostać.

Następne ćwiczenie polega na odwróceniu głowy (ciągle sama głowa) jaknajdalej na prawo i gwałtownem przechyleniu jej na prawe ramię. Poczem to samo w lewą stronę.

Kolejno w prawo i znów w lewo. Nie forsować na początek. Maksimum ruchów i po tygodniu, już na stałe 10.

Trzecie i ostatnie ćwiczenie polega na rotayjnym obrocie głowy. Zaczynamy od pochylenia nisko głowy i powolnego kręcenia nią dokoła szyi. Jest to ćwiczenie trudne i należy je robić bardzo wolno. Mięśnie szyi powinny być napięte, a głowa w ciągłym i powolnym ruchu nisko nad karkiem. Na pierwszy dzień wystarczy 2 obroty, następnie zwiększać aż do 10.

Pomiędzy jednem a drugiem ćwiczeniem należy trochę odpocząć. Całość tych ćwiczeń po jakimś czasie nie trwa dłużej jak 5—7 minut i nawet najbardziej zapracowana pani znajdzie na tę gimnastykę wolny czas.

Po przyjemnem zmęczeniu, jakie wywołuje narazie chwilka gimnastyki szyi zabieramy się również naczczo do drugiego też darmowego zabiegu. Będzie nim szczotkowanie twarzy. Nie trzeba się przerażać, że szorowanie to może zaszkodzić. Przedewszystkiem szczotka do masażu nie powinna być ostra. Należy kupić zwyczajną szeroką o niezbyt krótkim włosie szczotkę do zębów w drewnianej oprawie, która kosztuje 50 czy 60 gr. Po umyciu i osuszeniu twarzy robić krótki masarz posiągając suchą szczoteczką silnie czoło poczynając od nasady nosa, następnie podbródek od środka kolejno wgórę policzków, nakoniec najlżejszemi muśnięciami okolice oczu i skroni. Wszelkie silniejsze masowanie tych miejsc wrażliwych może zaszkodzić.

Pozatem jeszcze jedno najważniejsze przykazanie — wytrwałość. Musimy zawsze pamiętać, że tylko wytrwałe i metodyczne zabiegi są właściwą bronią przeciw starości.

Kompoty w konserwach

Ogólne uwagi o przyrządzaniu kompotów zimowych

Ze wszystkich owoców tak samo jak na świeżo można przyrządzać kompoty **zimowe w konserwach,** a przygotowane w odpowiedni sposób dadzą się przechować i dwa i trzy lata.

Głównym warunkiem aby się owoce nie psuły jest to, **że nie należy ich płókać.** Drobne owoce zebrane świeżo oczyścić z korzonków lub ze śmieci, większe zaś jak morele, czy śliwki obetrzeć każdą zosobna czystą serwetką, wreszcie jeszcze większe, jak jabłka, gruszki okroić z łupin.

Do kompotów zimowych bierze się cukier w następującej proporcji: na **1 funt owocu ⅓ f. cukru,** a na owoce bardzo kwaśne **na funt owocu ½ f. cukru.** Wszystkie drobne i soczyste owoce układać należy wprost w specjalnych kompotowych słoikach, szerszych u dołu, a węższych u góry, wytartych do sucha — i przesypywać miałkim cukrem w odpowiedniej proporcji. Przy napełnianiu potrząsać często aby się dobrze uleżały. Większe owoce należy przekroić na pół lub na cztery części, układać w słoikach i zalać syropem.

Napełniane owocem kompotjery **zaciąga się pęcherzem,** z którego należy poprzednio wypuścić powietrze i namoczyć w wodzie dla zmiękczenia; następnie obwiązać mocno szpagatem, a naokoło obciąć nożyczkami.

Tak przygotowane kompotjery ustawia się w głęboki rondel lub garnek ze sianem, którem należy je przegradzać, aby się wzajemnie nie dotykały, nalać zimną wodą, sięgającą do większej połowy słoików i postawić z początku na słabszym ogniu, by się woda powoli rozgrzała. Gdy się zagotuje, spojrzeć na zegarek i gotować podług podanej poniżej tabeli. Po tem ostrożnie zdjąć z ognia cały garnek wraz ze słoikami, pozostawiając je w nim aż do całkowitego wystygnięcia.

Tabelka czasu, potrzebna do gotowania kompotów.

Truskawki	10—15 minut
Agrest dojrzały	10—15 „
Porzeczki	15—20 „
Maliny	15—20 „
Wiśnie	15—20 „
Czereśnie	15—20 „
Agrest niedojrzały	15—20 „
Śliwki	20—25 „
Gruszki	30—40 „
Jabłka	30—40 „

Sukienki na upalne dni

1. Przewiewna sukienka z różowej organdyny, haftowanej w błękitne kropki. Błękitny pas jedwabny, wiązany z przodu. 2. Skromna sukienka w kolorze niezapominajki. Szeroki pasek i kołnierz ze sztucznego, barwnego jedwabiu. 3. Wdzięczna sukienka z muślinu do prania. Kloszowata spódniczka i ciemny pasek. 4. Skromna sukienka z białego płótna. Pasek skórzany.

Chełmno — miasto na dziewięciu wzgórzach (II)

Nowe życie w cieniu średniowiecza

(Reportaż własny naszego specjalnego wysłannika)

Z pod masywnej budowli fary chełmińskiej, w której cieniu drzemią stulecia, kierujemy nasze kroki **do Ratusza,** owego cacka architektury, co zdaje się być wzniesione na przestronnym placu rynku jak misterna zabawka.

Zdawałoby się, że wreszcie wyzwolimy się z pod władzy średniowiecza, które dotąd ścigało nas na każdym kroku w naszej wędrówce po Chełmnie. W Ratuszu przecież zbiegają się wszystkie nici spraw współczesnych, wszystkich zagadnień aktualnych miasta żywych. Mylne to zdanie — i tutaj i później, podczas przyziemnej w całem tego słowa znaczeniu wędrówki po mieście, mimo że na każdym kroku podpływać będą do nas fale współczesności, zawsze jeszcze kroczyć będziemy jak **urzeczeni średniowieczem,** o uszy nasze wciąż obijać się będą echa zamierzchłych czasów, których nie jest w stanie przepłoszyć nawet warkot bynajmniej nie średniowiecznych silników samochodowych ani stukot kilofów czy ubijaków przy budowie nowych ulic. Średniowiecze i dzień dzisiejszy w Chełmnie wszędzie podają sobie ręce

Oko w oko z królewskim majestatem dawnej Rzeczpospolitej

Odczuwamy to najwięcej właśnie w samym Ratuszu. Tutaj z przeszłością spotykamy się oko w oko w kancelarji burmistrza. Jest to obszerna, piękna komnata o bogato żebrowanem sklepieniu, ozdobiona staremi płótnami. Jest ona jedyną może osobliwością Ratusza, stosunkowo najmłodszej z zabytkowych budowli Chełmna.

Tutaj burmistrz miasta, p. mjr. Klein wydobywa ze skrytki **zwoje pożółkłych pergaminów.** Palce mną silną, na niszczycielskie działanie wieków odporną skórę rękopisów, czasem twardo chrzęszczącą, niekiedy aksamitnie miękką. A oko spogląda na ozdobne, zawiłe inicjały dokumentów, na szpiczaste, gotyckie literki, płynące równiutkiemi szeregami poprzez szerokość pergaminów, z których zwisają wielkie, sczerniałe ze starości pieczęcie woskowe. A potem wzrok ze czcią pada na podpisy, skreślone ręką królów polskich. **Majestat królewski Rzeczypospolitej zmartwychwstaje z tych dokumentów świetnej przeszłości.** Na statucie z r. 1526 odcyfrowujemy podpis **króla Zygmunta Augusta,** na przywileju z r. 1693 podpis **Jana III Sobieskiego,** na statucie z r. 1717, spisanym **w języku polskim,** podpis **króla Augusta II.** Jeszcze starszy dokument w języku polskim z archiwum chełmińskiego, statut cechu sukienniczego, pochodzi z r. 1702.

PRAWO CHEŁMIŃSKIE.

Najstarszy dokument w archiwum to pomarszczona, pomięta płachta pergaminu, na której **w r. 1251** spisano **tekst przywileju chełmińskiego,** nadanego miastu 28 grudnia 1233 r., a odnowionego w r. 1251, gdy pierwszy dokument spłonął podczas pożaru. Znajdujący się w Chełmnie dokument z tekstem prawa chełmińskiego, przechowywany w blaszanej puszce, jest jedyną współczesną kopją oryginału, przechowywanego w Królewcu.

Prawo chełmińskie, które rozwinęło się z owego pierwszego przywileju chełmińskiego, różniło się od prawa polskiego i magdeburskiego tem, że według prawa chełmińskiego dziedziczyły córki na równi z synami.

Jednem z najważniejszych postanowień przywileju chełmińskiego było **nadanie miastu 360 włók flamandzkich roli, które miasto posiada po dzień dzisiejszy.**

Postanowienia przywileju chełmińskiego wogóle posiadają moc prawną po dziś dzień. Obecnie naprzykład toczy się **ciekawy spór,** w którym **miasto Chełmno dochodzi swych praw rybołówstwa na Wiśle, opierając swoje pretensje właśnie na starym przywileju chełmińskim z r. 1233 (wzgl. 1251 r.).**

TRAGICZNE DZIEJE RATUSZOWEJ WIEŻY.

Stare pergaminy wędrują do swej skrytki, a my wspinamy się na jeszcze jedną wieżę, na smukłą wieżyczkę Ratusza, aby i stąd spojrzeć na miasto, a przedewszystkiem ujrzeć gotycką budowlę fary w całej okazałości.

Przy tej sposobności dowiadujemy się kilka ciekawych szczegółów z dziejów Ratusza.

Budowę jego rozpoczęto w r. 1567, a ukończono w r. 1597. Historję budowy można śledzić dokładnie na podstawie pozostałych rachunków, ale mniej ona nas interesuje niż historja samej wieży, która **przechodziła niecodzienne koleje losu.**

Stan wieży pierwotnej z biegiem czasu tak dalece ucierpiał, że w r. 1719 musiano poddać ją gruntownej naprawie i przebudować. Roboty te wykonano jednak z tak lekkomyślną niedbałością, że już w następnym roku nastąpiła katastrofa.

Na wiosnę r. 1720 nad Chełmnem rozszalała się huraganowa burza. Organ szalał przez całą noc z opętańczą siłą, wył w zaułkach, bił wściekle o okiennice, wypełniając powietrze świstem i niebywałą wrzawą, jakgdyby wszystkie moce piekielne się rozszalały.

Kiedy nazajutrz mieszkańcy zbudzili się z ciężkiego snu, ujrzeli niezwykły widok: na rynku sterczał płaski gmach ratusza **bez** wieży, a plac zalegał stos gruzów. W ciągu nocy **huragan zmiótł wieżę** z ratusza wraz z 3 dzwonami. Teraz dopiero można sobie wyobrazić, z jaką siłą i poświstem musiała szaleć tej nocy burza, iż **nikt z mieszkańców, nawet z domów przy Rynku, nie usłyszał grzmotu, jaki musiał towarzyszyć katastrofie walącej się wieży.**

Odbudowano ją w r. 1721, i w tym stanie przetrwała do r. 1849, kiedy przystąpiono do wzmocnienia jej murów. Ale uczyniono to znowu tak niedbale, że w r. 1858 **czubek wieży począł się chwiać** i musiano znowu rozpoczynać roboty restauracyjne.

Platforma pod szczytem wieży gościła pod koniec wojny światowej **niezwykłych gości:** usadowił się tam **oddział Grenzschutzu z karabinem maszynowym,** aby trzymać w szachu miasto, które już gotowało się do zerwania pęt niewoli.

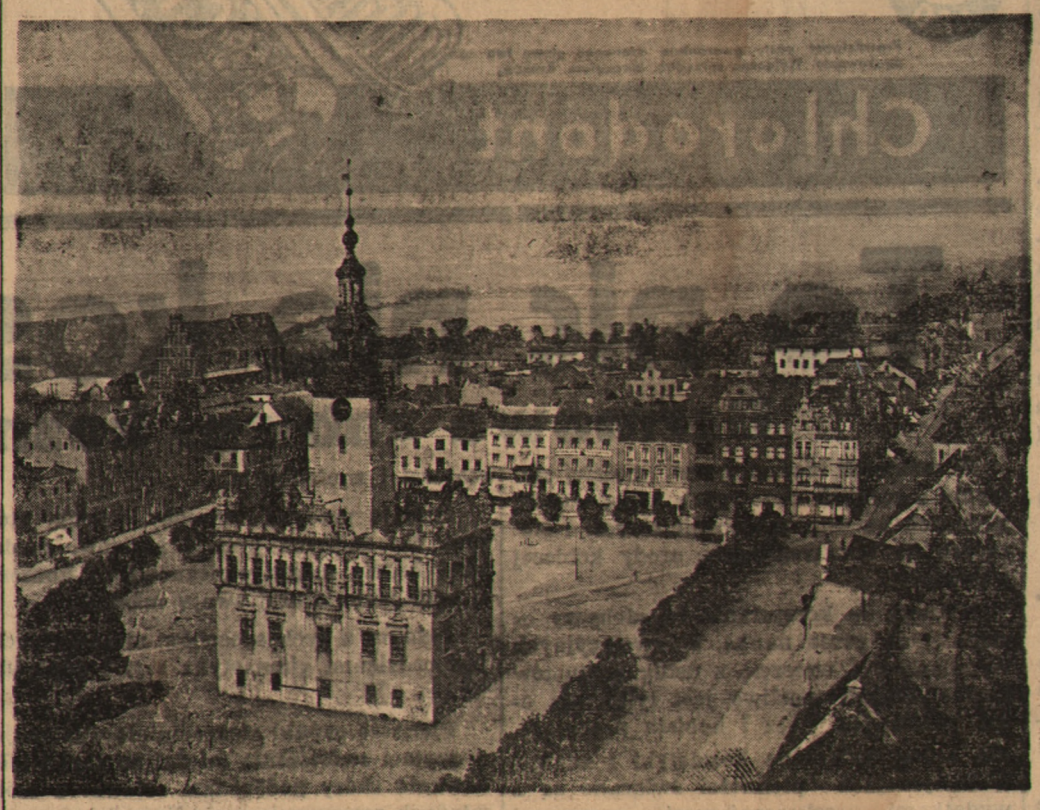

Ratusz w Chełmnie

Przeskok do współczesności

Wreszcie opuszczamy gmach Ratusza i ruszamy na spotkanie z miastem dnia dzisiejszego. Przewodnik mój, p. burmistrz Klein, prowadzi mnie tam, gdzie tworzy się rzeczy nowe. Wychodzimy na **ul. 3 Maja.** Zdobycz to ostatnich czasów. Ulica biegnie przez uregulowany dzisiaj teren koszarowy, doniedawna zaniedbany i leżący odłogiem.

Po chwili jesteśmy na południowym krańcu miasta. Wyżyna urywa się tutaj i biegnie dość stromym stokiem w dół, a potem przechodzi w falujący krajobraz pagórków i dolin.

Park na śmietnisku

Stromy stok przecinają serpentyny dróg, wysypanych złocącym się żwirem, który nabiera blasku w zestawieniu z soczystą zielenią traw, porastających zbocza. Od jasnej zieleni odcinają się ciemniejszą plamą ozdobne krzewy i młode drzewka. Cały ten teren to **zalążek najmłodszego parku chełmińskiego** i również dzieło ostatnich miesięcy.

A dawniej? Co było tu przedtem?

Śmietnisko!

Tak, tutaj z całego miasta zwożono śmieci. Wozy przystawały u skraju wyniosłości i śmieci same sypały się w dół po stromem zboczu, tworząc brudny zwał odpadków, popiołu i żużli między miastem a zieleniejącym się w dali obrazem ogrodów, pól i złocistych łanów zbóż.

Dzisiaj między miastem a pięknym krajobrazem przerzucono pomost, który je wiąże w jedną całość.

I tak powstały na śmietnisku najmłodsze planty Chełmna, **planty 3 Maja.**

Stadjon z trybuną w lesie

Serpentynami plant 3 Maja kroczymy w dół. Z drogi tej podziwiamy **urocze położenie gmachów Szkoły Kadetów. Idealniejszych warunków, piękniejszego położenia wśród parków i pól, na południowem słonecznem zboczu miasta, z rozległym widokiem w dal, nie można sobie wyobrazić!**

Po chwili docieramy do cienistego **parku Słowackiego,** założonego przed 30 laty przez dr. Schachta. Ale nie o samym parku chcemy mówić. Inna rzecz przykuwa naszą uwagę.

Na rozległym placu, położonym u północnej granicy parku, wre praca. Sam **plac** już zrównany, uregulowany, wykończony: na pierwszy rzut oka widać, że to **nowocześnie urządzony stadjon,** z bieżniami, boiskiem, zabudowaniami z szatnią i natryskami.

Na samym stadjonie jednak niewiele już pozostało do zrobienia. W tej chwili praca skupia się na północnej ścianie parku, opadającej stromo w kierunku stadjonu. Tutaj wkopano się w ziemię i stworzono **piękną jedyną w swoim rodzaju trybunę naturalną,** otoczoną z trzech stron zieloną ścianą gęsto zalesionego parku.

Amfiteatr nie w skale wykuty, ale wykopany w ziemi! Z ławkami odlewanemi **na** miejscu z cementu, z którego również **na** miejscu wykonuje się krawężniki, utrwalające stopnie i całą konstrukcję tej naturalnej trybuny.

Aby do boiska stworzyć dogodny dojazd, zarząd miasta przystąpił do uregulowania terenu, leżącego między miastem a stadjonem i rozpoczął budowę drogi w tym dość trudnym, bo wielce nierównym terenie. Przy pracy nad tą nową drogą, finansowanej przez Fundusz Pracy, znajdują zatrudnienie bezrobotni, którzy pracują tutaj na trzy zmiany.

35.000 DRZEWEK I 104 DZIAŁKI.

Ze stadjonu przenosimy się na wschodni kraniec miasta: **do Parowu,** który Chełmniacy nazywają w gwarze potocznej: Parową.

I znowu jesteśmy wśród zieleni, w jednym z rozlicznych parków chełmińskich. Wszędzie tutaj teren pagórkowaty. Szerokie ścieżki wiją się między młodemi zagajnikami, wspinają się na szczyt pagórka, aby znowu opadać w dół.

Na terenie Parowu wysadzono w ostatnim czasie 35.000 drzewek, stwarzając w ten sposób piękne miejsce spacerowe dla mieszkańców, a nowe źródło dochodów dla samego miasta, które ze swej gospodarki leśnej czerpie pokaźne zyski, aby móc obracać je na nowe inwestycje, a przedewszystkiem na walkę z bezrobociem i wzmożenie ruchu budowlanego.

Tutaj również, na terenach Parowu, rozparcelowano szmat ziemi na **104 działki** wielkości od 800—1200 m. kw., które przydzielono bezrobotnym. Obecnie, w trzecim roku istnienia **kolonja działek rozwija się coraz lepiej.** Ich właściciele, którzy początkowo odnosili się do pracy na działkach z pewną nieufnością, dzisiaj zagospodarowali się na nich już na dobre, o czem świadczą liczne drzewka i krzewy owocowe.

PARKI, PLANTY, OGRODY

Gdziekolwiek skierować się w Chełmnie, wszędzie pysznią się w zielonej krasie ogrody, parki, planty. Tam, gdzie dawniej biegły wały obronne i fosy, dzisiaj u stóp zrudziałych murów rozkrzewiły się stare drzewa i wśród kwietników po wzorowo utrzymanych plantach spacerują mieszkańcy miasta.

Plantami, rozpoczynającemi się przy gmachu Starostwa, do którego również przylega stary park, można obejść miasto i następnie zejść, znowu piękną, gęstą aleją, ku Wiśle.

CHEŁMNO BŁAGA O MOST.

Nad Wisłą rozmowa mimowoli schodzi na kwestję połączenia z lewym brzegiem Wisły. Obecnie odbywa się ono przy pomocy promu, środka dość prymitywnego. Nic dziwnego, że Chełmno od dłuższego czasu domaga się **mostu.** Oczywiście, sprawa to kosztowna, której nie można załatwić z dnia na dzień, ale dla przyszłości miasta **wielce żywotna.**

Dowiaduję się, że budowa mostu pod Chełmnem była zadecydowana już za czasów zaborczych i że Niemcy wszystko już przygotowali, aby rozpocząć montowanie mostu, którego **konstrukcja stalowa gotowa leży gdzieś w Niemczech i rdzewieje.**

„Możeby Niemcy mostem tym zapłacili swoje długi tranzytowe?" — takie zdanie kilkakrotnie usłyszałem podczas mego pobytu w Chełmnie.

PO ŻONY DO HOLANDJI I FRYZJI.

U podnóża wzgórza, na którem rozłożyło się miasto, ciągną się żyzne ogrody, pola i łąki. Aby zabezpieczyć przed zbyt częstemi wylewami Wisły, buduje się obecnie z funduszów meljoracyjnych Ministerstwa Rolnictwa tamę, przy której znajduje pracę 230 bezrobotnych.

Uprawa roli na nizinie nadwiślanej wymagała wogóle zawsze specjalnej znajomości i przygotowania do walki z żywiołem, który występował z brzegów i niszczył plony. Tem też tłumaczy się obecność w nizinie nadwiślanej pod Chełmnem **wielkiej ilości kolonistów, pochodzenia holenderskiego.** Różnią się oni od osiadłej od wieków ludności i wyznaniem — należą do sekty **menonitów** — i obyczajami. Najcharakterystyczniejszy szczegół, zaobserwowany u nich, — to fakt, iż strzegą pilnie swych odrębności narodowych i rasowych tak dalece, że **żenią się tylko między sobą, lub nawet sy-**

Hej bracia Sokoli!...

Obóz Sokoła pomorskiego w Białobłotach

Dnia 21 czerwca br. rozpoczął się trzytygodniowy kurs wychowania fizycznego **Sokoła pomorskiego** w Białobłotach koło Tucholi. Jest to trzeci z rzędu kurs, który ma za zadanie wyszkolić dla poszczególnych gniazd pomorskich odpowiednich instruktorów względnie naczelników.

Kursiści są zakwaterowani w baraku, zbudowanym w prywatnej posiadłości wiceprezesa Dzielnicy Pom. dha **dr. Praisa z Tucholi.** Obóz znajduje się w pięknej miejscowości wśród borów tucholskich blisko szosy Świecie — Tuchola na wysokości małej wsi Plazowo. Wysoko na maszt podniesiony sztandar narodowy wskazuje miejsce, w którym znajduje się barak. Przed barakiem przygotowano miejsce na ognisko, kursiści wykonali piękne ozdoby z muszli, szyszek i cegły tłuczonej: więc w środku lśni się biały orzeł stylizowany, po bokach dotyka z szyszek wyłożony sokół i gryf. W baraku znajdują się pomieszczenia dla kursistów, pokoje instruktorskie i świetlica. Pobliska łąka, na której przygotowano pola do gier, skocznie i bieżnie, stanowi idealne boisko na łonie natury w otoczeniu potężnych borów. Piętnaście minut drogi do jeziora w celu zażycia kąpieli i przejażdżki kajakowej nie przeszkadza w normalnych zajęciach.

Ćwiczenia odbywają się pod kierownictwem czterech instruktorów, w osobach komendanta obozu dha Kulczyńskiego z Torunia, członka zarządu Dzieln. Pom., szefa kursu dha nacz. Ponczka ze Świecia, instruktora dha Mrozika z Lubiewa, absolwenta Studjum W. F. Un. Pozn. i instruktora dha Odyji z Grudziądza. Stan kursu wynosi: 24 młodzieży starszej (3-tygodniowy kurs) **i 13 młodzików - sokoląt** (2-tyg. kurs). Program zajęć obejmuje wykłady i ćwiczenia z dziedziny wychowania fizycznego i ideologji sokolej, więc wykłady historji Sokoła i jego organizacji, dziejów wychowania fizycznego, gazoznawstwa, anatomji, fizjologji, higjeny, pomocy doraźnej w nagłych wypadkach. Zajęcia praktyczne: gimnastyka, lekka atletyka, gry ruchowe, systematyka ćwiczeń, pływanie i kajakarstwo oraz musztra. Wykłady i ćwiczenia odbywają się na wolnem powietrzu. W czasie przerwy obiadowej druhowie mają w świetlicy do dyspozycji radjo, bibljotekę i gazety. Wieczorem odbywają się ogniska, na które spieszą okoliczni mieszkańcy i goście z Tucholi z serdecznymi przyjaciółmi **obozu dh. dr. Praisem i dh. mec. Kończalem na czele.**

Zajęcia obozowe zaczynają się pobudką o godz. 6 rano, podniesieniem sztandaru i modlitwą poranną poczem następuje gimnastyka poranna i normalne wykłady i zajęcia. O godz. 19-tej zajęcia kończą się odczytaniem rozkazu dziennego z wyznaczeniem warty nocnej i służby obozowej. Po raporcie, modlitwie i opuszczeniu sztandaru — kursiści rozpalają ognisko, w czasie którego wychodzą na światło dzienne niektóre „sprawki". Tak to już w życiu obozowem: wszystko zdaje się być w porządku, a jednak . . dowcipni, patrząc na wszystko „podejrzanie" — znajdą zawsze nowe tematy, przyczem nie oszczędza się też instruktorów.

Trzy tygodnie wnet mijają . . . ale okres ten wystarcza, by zapoznać kursistów dosyć gruntownie z dziedziną wychowania fizycznego i pogłębić w nich zamiłowanie do pracy organizacyjnej i ideologicznej.

Kurs wychowania fizycznego **w Białobłotach dostarczy Sokołowi pom. świadomych swych obowiązków i zadań naczelników, wyszkolonych pod fachowem kierownictwem instruktorów, którzy cały swój wysiłek kładą dla dobra Sokoła i sprawy wychowania zdrowych pokoleń Narodu.**

(K. M.)

Dnia 8 bm. skończył żywot Swój doczesny po długiej chorobie, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. **Ś. p.**

Ks. Prałat Józef Wysiński

długoletni proboszcz Bazyliki św. Jana

Drogiego Zmarłego polecam gorąco modlitwom konfratrów i wiernych.

W imieniu duchowieństwa dekanatu toruńskiego

ks. kanonik Kozłowski dziekan

Toruń, dnia 9 lipca 1936 r. C4261

Jeszcze o koncentracji harcerzy na Pomorzu

Na marginesie obrad Filomatów dawnych skautów i Drużyniaków pomorskich

W ramach koncentracji Harcerzy Pomorskich odbył się zarazem **zjazd Filomatów Pomorskich, dawnych Skautów i byłych członków polskich Drużyn Strzeleckich na Pomorzu.** Uczestnicy tego zjazdu brali udział w wszystkich uroczystościach, a ponadto w drugim dniu odbyły się obrady delegatów i b. członków tychże organizacyj. Obrady zjazdu zagaił **p. major Łukowicz, poczem na przewodniczącego obrad wybrano sędziego okr. Karnowskiego z Chojnic.** W czasie obrad wygłosił referat **p. mjr. Łukowicz** na temat bieżących zadań i działalności na przyszłość b. członków tajnych organizacyj niepodległościowych na Pomorzu. Drugi referat na temat działalności „Zarzewia" oraz skoordynowania pracy dawnych skautów i drużyniaków pomorskich z „Zarzewiem" wygłosił delegat Stow. „Zarzewia" — Skupienie Poznańskie, **mec. Mecweldowski.**

Po referatach nastąpiła bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos **poseł Józef Głowacki, sędzia Karnowski, ks. Sowiński, mjr. Sieracki, burm. Zawacki, mjr. Kuberski, kpt. Pacek i wiceprezes S. O. Karczewski.** Poruszono szereg aktualnych spraw mówiono o sprawach związanych z historją Tajnego Skautingu na Pomorzu, o zadaniu i pracy dawnych Skautów w obecnem Harcerstwie, o przynależności dawnych Skautów i Drużyniaków do Stow. „Zarzewie". o kwestji młodzieżowej, sprawach gospodarczych, ideowo-społecznych oraz o **niepokojących objawach antypaństwowej działalności mniejszości niemieckiej na Ziemiach Zachodnich.**

Zjazd wysłał depeszę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego, oraz do p. Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego.

Uroczyste zamknięcie Targów Gdyńskich

Targi Gdyńskie, które zyskały pochlebną opinję czynników państwowych i sfer gospodarczych, zostają zamknięte w dniu 12 lipca br. Uroczystość zamknięcia zostanie poprzedzona przez wielki zjazd rzemiosła w sali K. P. W. o godz. 2 popołudniu, skąd krótko przed godz. 6-tą rozwinie się wielki pochód z orkiestrą i sztandarami, zmierzający na tereny targowe.

W tym czasie zjawią się również na Targach Gdyńskich członkowie organizacyj gospodarczych w Gdyni, aby wziąć udział w uroczystościach zamknięcia.

Również zapewniony jest liczny udział obywateli z okolicznych powiatów Gdyni.

Przemówienie okolicznościowe. reasumujące zadania i pracę Targów Gdyńskich wygłosi p. Komisarz Rządu, mgr. praw Fr. Sokół.

Końcowa manifestacja Targów Gdyńskich stanie się niewątpliwie przyczynkiem zacieśniającym węzły pomiędzy tak ważną instytucją dla Gdyni jaką są Targi z obywatelami Gdyni i jej najbliższego zaplecza.

Miła uroczystość ściągnie napewno duża ilość publiczności z Gdyni i okolic, pragnących wziąć udział w atrakcyjnem zamknięciu Targów Gdyńskich.

Sensacyjne aresztowanie w Bydgoszczy

Wielkie wrażenie wywołała w Bydgoszczy wiadomość **o sensacyjnem aresztowaniu p. Tadeusza Abramowicza,** dyrektora „Vistuli" w Bydgoszczy, przedtem w Toruniu, a ostatnio dyrektora przedsiębiorstwa żeglugowego **„Nawigacja".**

„Nawigacja" powstała w Bydgoszczy przed kilkoma miesiącami, i niespodziewanie wszystkie swoje placówki zlikwidowała, ogłaszając upadłość.

Onegdaj, na polecenie władz sądowo-śledczych p. Abramowicz został aresztowany wraz ze swym współpracownikiem **Edwardem Ekowskim.** Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego aresztowanych zatrzymano w dalszym ciągu do dyspozycji władz prokuratorskich.

Za cztery dni...

W nadchodzący czwartek rozpoczyna się ciągnienie drugiej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej. Niewiele więc czasu pozostało na odnowienie losu, a przecież tylko posiadanie jego upoważnia do wzięcia udziału w ciągnieniu.

Trwać ono będzie dni cztery, nie licząc przerwy niedzielnej i zadecyduje, komu przypada dziesięć tysięcy wygranych wartości miljon siedemset dwanaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych. Śród nich są wygrane: dwie po sto tysięcy złotych, tyleż po pięćdziesiąt tysięcy i dwadzieścia tysięcy, cztery dzienne wygrane po dwadzieścia pięć tysięcy każda, dziesięć po dziesięć tysięcy, piętnaście po pięć tysięcy złotych i tak dalej.

Możliwości są zatem duże, ale, naturalnie, tylko dla posiadaczy losów; ten, kto zapomni o odnowieniu, sam będzie musiał sobie przypisać winę, że go szczęście ominęło, choć było tak blisko.

Spieszmy więc zaraz jutro do kolektury i załatwmy tę sprawę, a może fortuna uśmiechnie się do nas.

Kondolencje P. Wojewody Pom.

z powodu zgonu śp. ks. prałata Wysińskiego

Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup
Dr. Stanisław Okoniewski
Pelplin

Z powodu zgonu ś. p. ks. Prałata Józefa Wysińskiego zasłużonego kapłana i bojownika o Niepodległość zasyłam wyrazy głębokiego współczucia.

(—) Kirtiklis
Wojewoda Pomorski.

Jednocześnie Pan Wojewoda przesłał depeszę kondolencyjną do rodziny Zmarłego.

Depesze do P. Wojewody Pomorsk

Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis otrzymał ostatnio od organizacyj społecznych pomorskich następujące telegramy:

Walny Zjazd Delegatów Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Toruniu przesyła Panu Wojewodzie, jako Przedstawicielowi naszej najwyższej władzy na Pomorzu, obok wyrazów głębokiej czci, słowa zapewnienia o naszej gotowości stania na straży interesów naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Za Prezydjum Zjazdu:
(—) Szambelan Prądzyński, Prezes.
(—) Cerklewicz, mjr. w. s. s., Kom. Główny.
(—) Tad. Sempiński, Wiceprezes.

Zgromadzeni na XI Zjeździe w Sępólnie delegowani Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej zasyłają Panu Wojewodzie wyrazy głębokiej czci i ślubują: stać i trwać w wiernej służbie Ojczyzny, — czynem i pracą budować Jej jasną i świetlaną przyszłość, a w razie potrzeby stawić mur żywych piersi do obrony Jej granic.

W imieniu Parafji:
(—) Ks. Wojciech Gajda.
Sekretarz Gen. K. S. M. M.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi przesłać na ręce Pana Wojewody podziękowanie za życzenia i wysoce patrjotyczną uchwałę miasta Brodnicy i powiatu brodnickiego, które z okazji 10-lecia sprawowania przezeń Urzędu postanowiły ofiarować dla Armji Narodowej pluton karabinów maszynowych.

Szef Kancelarji Cywilnej.

Inauguracja międzynarodowych wykładów akademickich

odbędzie się 12 lipca w Gdyni

Jutro, 12 lipca o godz. 11 w auli Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni odbędzie się **inauguracja tegorocznych Międzynarodowych Wykładów Akademickich im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.** Uroczystość poprzedzi msza św., którą **J. E. ks. biskup dr. Okoniewski** odprawi o godz. 10 w kaplicy Państwowej Szkoły Morskiej.

nów swoich po żony posyłają do Holandji i Fryzji!

MĄKA Z WISŁY.

Nad Wisłą również dowiaduję się o ciekawej historji, która wydarzyła się ub. zimy. Korzystając z wysokiego stanu wody, wolnej od kry, pewna berlinka mimo zimowej pory, ruszyła w dół Wisły z ładunkiem mąki. Pod Chełmnem jednak chwyciły mrozy, na Wiśle pojawiła się kra i wkrótce lody ścisnęły berlinkę w swoich ramionach i zgniotły, tak, że poszła na dno. Wieść o zatonięciu berlinki z mąką szybko rozeszła się wśród bezrobotnych Chełmna. Po kilku dniach, kiedy Wisła tak zamarzła, że można było przejść do leżącej na dnie wśród lodów berlinki, rozpoczęła się procesja przez Wisłę. Przy pomocy odpowiednich wędek z naczyniami bezrobotni w przeciągu niedługiego czasu „wyładowali" cały ładunek mąki, zaopatrując się w nią na całą zimę i wiosnę. A później mawiali: — Taka berlinka z mąką powinna co zimy tonąć pod Chełmnem.

JEDNO Z NAJBOGATSZYCH MIAST.

I jeszcze raz zasiadam w starej komnacie burmistrza na Ratuszu. Przed oczyma przesuwa się jeszcze raz barwna taśma wrażeń, wchłanianych w ciągu jednego pracowitego dnia w Chełmnie, zbyt krótkiego jednak, aby uporać się z całem zadaniem.

I teraz dopiero pod koniec mojej wizyty, dowiaduję się, o co nigdybym nie posądzał uroczego miasta: że **należy ono do jednych z najbogatszych miast w Polsce.** Że wyszło to na jaw, wina to poniekąd p. star. Białego, który zdanie takie rzucił w toku rozmowy na temat spraw powiatu chełmińskiego. (Wywiad z p. starostą chełmińskim zamieścimy oddzielnie).

I rzeczywiście **majątek miasta Chełmna przedstawia wartość 11 miljonów zł.** Składa się nań głównie własność ziemska miasta, wynosząca dzisiaj 4000 morgów magd., z których część, jak już wspomniałem, nadana została miastu w zamierzchłych czasach. Majątek to wprawdzie trudny do upłynnienia, nic więc dziwnego, że miasto mimo to posiada długi, jakie zaciągnięto czy to w okresie dobrej konjunktury, czy też w celu zaspokojenia pilnych potrzeb aktualnych.

Kiedy opuszczałem Chełmno, miasto kładło się już do snu, kołysane poszumem drzew, które w cichych poszeptach poczęły gwarzyć o dawnych dziejach **Ac.**

ANTONI MARCZYŃSKI

22)

STRZAŁ O ŚWICIE

POWIEŚĆ

— Napewno śpi, — wmawiał w siebie, ale, dotarłszy do hallu, zaczął zstępować po schodach powoleńku, cichutko, ostrożnie. Rozmiłowany w swojej metodzie, która polegała na udawaniu naiwnego i wprowadzaniu w błąd podejrzanych osobników, z powodzeniem oszukiwał również i siebie; powtarzał więc sobie w duchu, że Ludwik Bolton niewątpliwie śpi oddawna, lecz równocześnie czuł, iż w to nie uwierzy, dopóki się osobiście ne przekona.

— Jakże się chcesz przekonać, stary cymbale? — dyskutował sam ze sobą. — Czy sprawdzisz to przez dziurkę od klucza?

Wtem przystanął zdziwiony. W pokoju Ludwika świeciło się światło, a drzwi były uchylone na dobre pięć cali.

Co to znaczy?

Skradając się na palcach, inspektor dotarł do drzwi, ostrożnie powiększył ich szparę i zajrzał do wnętrza. Ludwika tutaj nie było! Zato w fotelu z głową wtył odchyloną siedziała Irena.

— No, proszę! Mówiono mi, że jest ciężko chora, że mieszka na parterze w pokoju tej narwanej specjalistki od grypy, a tymczasem dzisiaj śpi tutaj, — myślał Huber. — I nie w łóżku, ale na fotelu... Śpi?

Trochę temu przeczyła nienaturalna poza Ireny, jej przechylenie głowy i niepokojący bezwład jej rąk, zwisających ku podłodze. A także fakt, że siedziała prawie naga, choć fotel stał przy o t w a r t e m oknie!

Korciło go ogromnie, by wejść i rozprószyć swoje wątpliwości, lecz powstrzymywała go obawa przed ewentualnemi następstwami tej inwazji.

— Ludwik gotów sobie pomyśleć, że się dowalam do jego żony, gdyby mnie tam przyłapał... Lepiej dać spokój.

Ujął klamkę, aby drzwi przymknąć napowrót tak, jak były przymknięte, gdy stało się coś bardzo dziwnego; Irena otworzyła usta szeroko, jej biust zafalował, poruszyła głową i nagle zsunęła się na dywan z jękiem . . . Teraz inspektor przestał się wahać. W kilku skokach znalazł się przy Irenie i podniósł jej głowę.

— Proszę pani... Co się pani stało?... Pani Ireno!

Nie odpowiedziała nic, nie podniosła powiek. Zemdlała, czy...?

— Pani Ireno, na Boga!

Przeniósł ją na łóżko i zaczął cucić, lecz skutkiem gorączkowego pośpiechu wypuścił z dłoni karafkę; rozbiła się, a cała jej zawartość wylała się na podłogę.

Huber zaklął. Rad nie rad, musiał stąd wybiec po wodę, pozostawiając niedającą znaku życia kobietę bez żadnej opieki. Po krótkim namyśle, postanowił udać się do swojego pokoju; w neseserze posiadał mały flakonik amonjaku, który mógł niewątpliwie więcej tu dopomóc, niż woda. Przypomniawszy sobie o tem, wypadł z pokoju Ludwika i popędził na drugie piętro...

Dzięki swojej tuszy, a może dzięki osłabieniu po końskiej kuracji, jaką go całkiem niepotrzebnie uraczyła jani Elżbieta, zasapał się po przebyciu schodów tak, że musiał przystanąć na chwilę, aby „złapać dech". Znajdował się właśnie pod drzwiami gabinetu, w którym kilka dni temu zamordowano Jana Boltona!

Nagle rozległ się łoskot taki, jakby ktoś zeskoczył ze stołu, czy z wyższego jeszcze mebla na podłogę. I zwycięski okrzyk:

— Mam cię, łotrze!

Potem zabrzmiał jęk bólu, potem drugi łoskot, trzeci i czwarty. Przewracały się krzesła, fotele, trzeszczały wyschnięte deski podłogi i do uszu zdumionego inspektora dochodziły odgłosy zaciekłej walki, która rozrywała się właśnie tam, w tym przeklętym narożnym pokoju!

Huber zapomniał o Irenie. Nacisnął klamkę, pchnął, lecz drzwi ani nie drgnęły. Obmacując je dłońmi, natrafił na potężną kłódkę.

— Prawda! — przypomniał sobie. — To przecież t e drzwi!

Tak. To były te drzwi, które Ludwik Bolton wczoraj, a właściwie onegdaj kazał zaopatrzyć w masywne skoble i które zabezpieczył dwiema ogromnemi kłódkami. To były j e d y n e drzwi tego pokoju!

— Więc którędy, u ciężkiego licha, wleźli tam ci dwaj?!

„Ci dwaj" walczyli jeszcze wciąż i powoli zbliżali się ku drzwiom, poza któremi inspektor Huber musiał stać bezczynnie...

— Puść! Oooooch! Na pomooooc!

Po głosie Huber poznał Ludwika Boltona. On był jednym z tych dwóch, on słabnął widocznie, skoro wzywał pomocy. Lecz w jaki sposób można mu było pomocy udzielić?

Huber wyrżnął pięścią w drzwi z całej siły.

— Co tam się dzieje?! — ryknął, kopiąc obcasem w deski, w nadziei, że je wyłamie i nareszcie będzie mógł interwenjować skutecznie. Ale na to nie zanosiło się bynajmniej, to były drzwi d ę b o w e! — Hej, panie Ludwiku! Którędy tam można wejść? — wołał, bo cóż innego miał począć w tej arcygłupiej sytuacji. — Kto tam jest z panem?

— To... to... jest...

Huk wystrzału zagłuszył dalsze słowa. Coś ciężkiego wyrżnęło w drzwi od strony pokoju.

— Oooooch...

Coś się ocierało o drzwi. Co? Niewątpliwie plecy ranionego człowieka, który powoli osuwał się na podłogę. A inspektor Huber, silny, jak tur mężczyzna, uzbrojony w dwa rewolwery, musiał się temu przysłuchiwać z bezsilnym gniewem. Nie mógł ująć zbrodniarza, od którego dzieliło go tylko głupich kilka desek, i który uciekał teraz bezkarnie. Dzisiejszy s t r z a ł o ś w i t cie miał się stać nową zagadką.

ROZDZIAŁ XVII.

Wiejski donżuan w opałach

Wściekłe bombardowanie drzwi przez Hubera wywołało tylko ten skutek, że obudziło niektórych domowników. Najwcześniej zjawili się ci, którzy mieszkali na tem samem piętrze, więc Dornowie i Dorazilowie, a po dłuższej chwili przybiegł już z parteru Witołd Rey.

Słodówka BROWARU GRUDZIĄDZKIEGO najlepszym napojem dla rekonwalescentów.

— Gdzie klucze od tych kłódek?! — ryknął inspektor.

— Klucze? A po co? Czego pan tam chce szukać?

Huber nadludzkim wysiłkiem stłumił w sobie chęć trzepnięcia w kark ciekawej Julji Dorazilowej.

— Tam kona człowiek, rozumiecie?! Gdzie klucze — pytam!

— Klucze ma pan Marski.

— Więc dawać go tu, do stu tysięcy żonatych djabłów!

— Ba, kiedy pan Marski mieszka w leśniczówce.

— Ładnych parę kilometrtów stąd!

— A kto tam jest, panie inspektorze?

— Niech mi pani nie zawraca głowy, bo się zapomnę!

— Wypraszam sobie. Pan niema pr...

— Milczeć!... Panie Rey, proszę przywołać stangreta. Niech przyniesie z sobą siekierę. Musimy te drzwi wyłamać. M u s i m y!

— Dobrze, ale czy nie byłoby prościej wejść tam przez okno? Widziałem tutaj drabinę tak długą, że...

— Cicho! Słyszeliście?

Oczywiście wszyscy słyszeli ten potężny łoskot, lecz inspektor nie zamyślał tracić czasu na odgadywanie jego powodów.

— Prawda, przez okno! — krzyknął, palnął się w czoło i popędził na dół, co tchu, a za nim całe towarzystwo.

Na parterze zastąpiła im drogę Elżbieta Reyowa.

— Co się tu znowu dzieje! — lamentowała. — Co znaczą te hałasy? Gdzie mój syn? Gdzie Irenka?

— Leży zemdlona w pokoju swego męża, — odburknął inspektor, nie zatrzymując się ani na chwilę.

Witołd kroczył tuż obok i tylko on dosłyszał tę odpowiedź. Przystanął natychmiast, pozwalając się prześcignąć innym osobom, spieszącym w ślady Hubera, a potem zawrócił ku schodom...

— Gdzież ta drabina?

— Widziałem ją koło wozowni.

— Tak, ona tam wisi zawsze... Tędy, panie inspektorze...

Wawrzyniec Dorn skręcił w prawo, kierując się ku oficynom. Świtało już i ciemne kontury budynków odżynały się dość wyraźnie od szarzejącego nieba, dzięki czemu Wawrzyniec, kroczący na czele całej grupy dostrzegł zdaleka podejrzaną wypukłość na dachu stajni.

— Widzicie?!

— Co? Gdzie?

— Tam, — wskazał ręką. — Tam ktoś l e ż y!

— Pssst!

Za przykładem Hubera zaczęli się skradać ku stajni. Na jej dachu leżał na brzuchu jakiś mężczyzna i półgłosem rozmawiał z kimś, znajdującym się po drugiej stronie budynku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowe budowle w Addis Abebie

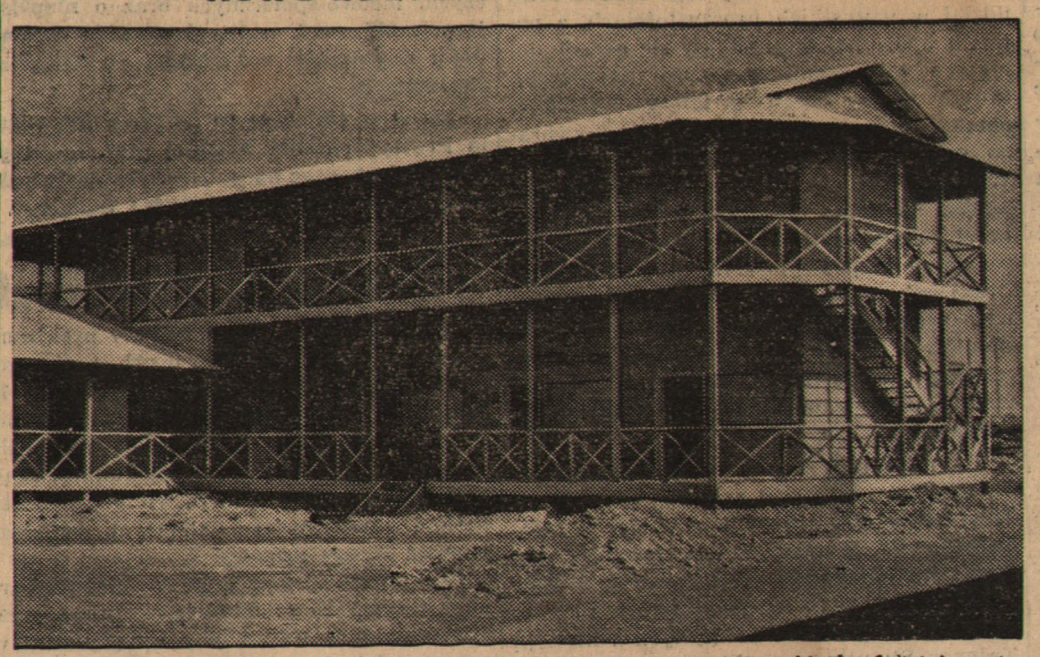

W przeciwieństwie do dawnych budynków, które budowano przeważnie z blachy falistej, materjału, gromadzącego ciepłotę, Włosi wznoszą nowe budowle z drzewa.

Feljeton radjowy

Szczęście - bez trudu

Ileż to razy człowieka ogarnia wielkie zmęczenie, ileż razy pragnąłby uspokojenia nerwów po znojnym dniu pracy. Tymczasem w domu — zamiast wypoczynku stwarza się dzięki nerwowej atmosferze przykry nastrój między żoną a mężem, ojcem i dziećmi — lub odwrotnie.

Odbiornik radjowy — zapewnia bezwzględnie uspokojenie wzburzonych umysłów.

W chwili — gdy w domu zbiera się na burzę — wystarczy poszukać w świecie cudownych fal jakieś spokojnej, słonecznej muzyki — a napewno pierwsza „nawałnica" minie.

Wszystko w człowieku uspokoi się i zabliźni.

A gdy cię człeku przyciśnie srogi smutek, wtedy jak najbardziej zbawienne lekarstwo przychodzi nu pomoc wesoła, lekka muzyka taneczna, lub salonowa.

Chwilami ogarnia człowieka nuda lub... wręcz przeciwnie — pragnienie wiedzy.

Radjo jak zaczarowana mówiąca encyklopedja, spieszy z wyborem odczytów we wszystkich językach świata.

Oczywiście radjo w ten sposób pojęte — jest wielkim przyjacielem każdego.

W zrozumieniu tych potrzeb duchowych i intelektualnych, Ministerstwo Poczt i Telegrafów, wydało niezwykle sensacyjne rozporządzenie, które przewiduje dla nowych radjoabonentów, chcących nabyć w ciągu lata aparaty detektorowe, szereg niespotykanych dotychczas ulg. Rozporządzenie ustala, że każdy nowy abonent Polskiego Radja, który obecnie zarejestruje się i zamówi na raty odbiornik radjowy „Detefon", lub „Echo", zwolniony będzie z opłaty wstępnej, oraz z opłaty abonamentowej i rat za odbiornik, aż do dnia 30 września br.

Biorąc rzecz praktycznie, rozporządzenie przewiduje możność otrzymania odbiornika radjowego i pozwolenia na korzystanie z radja bezpłatnie, przyczem pierwsza rata za odbiornik i opłata abonamentowa liczyć się będzie dopiero od dnia 1 października br. Jeśli więc ktoś jeszcze w bieżącym miesiącu zgłosi się w urzędzie pocztowym i zamówi odbiornik „Detefon" lub „Echo", płacić będzie abonament i raty dopiero za trzy miesiące.

Szczegółowych informacyj udzielają w tej sprawie urzędy pocztowe przy okienkach, przeznaczonych dla załatwiania spraw abonamentu radjowego.

Dzięki takiemu obrotowi sprawy, szczęście i spokój można osiągnąć bez trudu.

Dziecko krzyczy?

Poszukać kołysankł.

Żona nie wie gdzie kupić najtaniej kapelusz?

Z pomocą przyjdzie koncert reklamowy.

W domu grobowy nastrój?

Od czegoż lekka muzyka?

Mąż zdenerwowany?

Radjo ukoi mu nerwy poważnym odczytem.

Statystyka przeprowadzona przez amerykańskiego badacza Willcocx'a — udawadnia, że na sto małżeństw, posiadających radjo, tylko 8 jest nieszczęśliwych, podczas gdy na sto nie mających radja — 14 jest bardzo nieszczęśliwych, 22 się rozwodzi, a reszta kłóci się przynajmniej trzy razy w tygodniu.

Smutne horoskopy — prawda?

Dlatego wszyscy powinni pośpieszyć na pocztę, by jak najprędzej sprowadzić pod swój dach dwóch prewencyjnych lekarzy — którym na imię pan: **„Detefon"** i pan **„Echo".** (K.)

KALENDARZYK

Sobota, 11. 7.: Piusa I., Pelagji.
Niedziela, 12. 7.: Jana Gwalberta.
Poniedziałek, 13. 7.: Małgorzaty P. M.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora dnia 11 lipca b. r.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z większemi rozpogodzeniami, lecz i z przelotnemi deszczami oraz skłonnością do burz, zwłaszcza we wschodniej połowie kraju. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dn. 10. VII. o godz. 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Płock +0,56 (0,55); Toruń +0,45 (0,48); Fordon +0,48 (0,52); Chełmno +0,32 (0,35); Grudziądz +0,47 (0,52); Korzeniewo +0,62 (0,67); Piekło —0,09 (0,06); Tczew —0,18 (0,14); Einlage +2,22 (2,24); Schiewenhorst +2,48 (2,48).
Temperatura wody w Wiśle 18 (18).

Dzień w Bydgoszczy

Sobota-Niedziela, dnia 11-12 lipca

Na bruku bydgoskim

— **Wycieczka Tow. Restauratorów do Brdyujścia.** W nadchodzący czwartek, dnia 16 bm. urządza Stowarzyszenie Restauratorów w Bydgoszczy swoją tradycyjną, doroczną wycieczkę parostatkiem do Brdyujścia. Wyjazd o godz. 14 z przystani Lloydu Bydgoskiego przy ul. Hermana Frankego. W wycieczce mogą również wziąć udział rodziny członków. W czasie wycieczki, w Brdyujściu odbędzie się miesięczne plenarne zebranie członków Towarzystwa.

— **Harcerstwo dziękuje.** Zarząd Obwodowy Związku Harcerstwa Polskiego w Bydgoszczy poczuwa się do miłego obowiązku złożenia jaknajserdeczniejszego podziękowania wszystkim instytucjom, firmom i sympatykom za ofiarowanie datków w gotówce i naturaljach na tegoroczne obozy letnie młodzieży harcerskiej. Ofiarna życzliwość społeczeństwa bydgoskiego umożliwiła wysłanie do obozów większej ilości harcerzy, niż się tego spodziewano.

— **Na uroczystą akademję z okazji jubileuszu Sokoła-Macierzy,** która się odbędzie w sobotę 11 bm. o godz. 21 w salach Strzelnicy, zarząd zaprasza wszystkie bratnie organizacje i sympatyków idei sokolej. Osobnych zaproszeń się nie wysyła. Akademję poprzedzi zbiórka Sokołów na Placu Piastowskim o godz. 19.30, poczem przemarsz ul. Śniadeckich, Gdańską, Dworcową na ul. Dr. Emila Warmińskiego, gdzie na gmachu fabryki „Fema" nastąpi odsłonięcie tablicy ku czci zasłużonego prezesa Sokoła śp. Dr. Emila Warmińskiego. Stamtąd odmarsz do Strzelnicy.

— **„Rolnik oddłużony".** Nakładem komitetu wierzycieli rolniczych przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy w Bydgoszczy ukazała się w druku ciekawa broszura adwokata Zygmunta Syskiego pt. „Rolnik oddłużony". Autor omawia obszernie przepisy oddłużeniowe w świetle konstytucji, zasad słuszności i względów celowości, ponadto wyjaśnia cele i metody akcji wierzycieli. Broszurę tę (cena 50 gr.) nabyć można w Sekretarjacie Ch. L. P., ul. Dworcowa 6 II ptr.

— **Związek Rezerwistów.** Wycieczka krajoznawcza odbędzie się w niedzielę, 12 bm. do Koronowa. Wyjazd koleją pow. Bliższych informacyj udzielają Zarządy Kół. Zarząd Grodzki i Pow. Zw. Rez. w Bydgoszczy.

— **Bójka.** Zam. przy ul. Sierocej 14 Leon Majcherek i Stefan Barczyński (św. Jana 12) zaczepieni zostali onegdaj przez nieznanych opryszków, którzy wszczęli z nimi bójkę. W wyniku bójki wymienieni odnieśli dość poważne rany. Majcherka i Barczyńskiego opatrzono w szpitalu. Policja wszczęła dochodzenia.

— **Jak się to stało?** Mieszkaniec Ochodza pod Wyrzyskiem Józef Brzeziński doniósł policji bydgoskiej, iż w klatce schodowej przy ul. Unji Lubelskiej 5 skradł mu nieznany sprawca 4 zł. Jak się to stało i jakie okoliczności towarzyszyły kradzieży — poszkodowany zapodać nie mógł.

— **Najechany przez rowerzystę.** Mieszkaniec Bydgoszczy Maciej Grzybowski (Chrobrego 26) doniósł policji, iż został najechany przez rowerzystę Walerjana Nowaka (Bocianowo).

— **Młodociani podróżnicy „na gapę".** Na dworcu kolejowym w Bydgoszczy policja ujęła dwóch nieletnich podróżników z Sosnowca: Kazimierza Lekstena i Stefana Stawińskiego, którzy odbywali romantyczny raid w „nieznane" w jednym z wagonów pociągu towarowego. „Ślepych" pasażerów odstawił policjant do aresztu sądowego.

Zebrania — Odczyty

— **Zw. Rezerwistów Koło 3, placówka Rupienica.** W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie plenarne z referatem. Obecność wszystkich członków konieczna.

Nieszczęśliwy wypadek tokarza

Do Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy przybył przedwczoraj **32-letni tokarz Roman Sarnowski** (Lenartowicza 12), który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy.

Podczas wiercenia otworów świder usunął się, kalecząc ciężko lewą rękę tokarza.

11-letnia dziewczynka utonęła w stawie

W Lachowie powiatu szubińskiego kąpały się onegdaj w stawie młode dziewczęta, a wśród nich również **11-letnia Jadwiga Wysocka.** W pewnej chwili Wysocka natrafiła na głębię i poczęła tonąć. Okrzyk tonącej przeraził jej towarzyszki do tego stopnia, iż wszystkie uciekły, pozostawiając Wysocką na łasce losu.

Pozbawiona pomocy **dziewczynka utonęła.**

Gawędy
na dowolny temat

Niby to jesteśmy ludźmi cywilizowanymi, ba — nawet postępowymi, a jednak na każdym kroku prawie spotkać możemy wśród samych siebie jednostki, by się tak wyrazić oględnie — śmiesznie przesądne.

Pani Frania miała dziś być w Warszawie, ale nie wyjechała. Dlaczego? Bo wczoraj był piątek, a w piątki „z zasady" pani Frania niczego nie rozpocznie, a tem bardziej podróży.

Pan Aureli wścieka się dziś od samego rana bez przyczyny, bo wstał „lewą nogą" z łóżka. Wszyscy uważają to za powód dostateczny, usprawiedliwiający gromy rzucane przez pana Aurelego z jasnego i pogodnego nieba.

Pan Zygmunt po wysłuchaniu komunikatu meteorologicznego zapowiadającego murowaną pogodę na dzień następny, machnął pogardliwie ręką i stanowczym tonem oświadczył, że o jakiejkolwiek pogodzie w okresie najbliższych 7 tygodni nie może wogóle być mowy. Skąd to przekonanie? Bo wczoraj było akurat 7 braci męczenników i z rana padało. Nieomylną tę wyrocznię potwierdza skwapliwie pan Bonifacy, który orjentuje się według swoistego i wypróbowanego „barometru": pana Bonifacego od dwóch dni nagniotki pieką...

Pan Gerazym obiecuje żonie, że jeśli uda mu się „wydębić" forsę, to wyjadą na miesiąc na letnisko. Uradowana pani Aniela podnosi obrus z taką energją, że szklanki sypią się na posadzkę i puka trzykrotnie w „nieheblowane" drzewo. Ot tak sobie — na wszelki wypadek.

Pan Epifanjusz zatrzymuje autobus i wysiada. Nagle zrezygnował z przejażdżki do Fordonu. Nic się nie stało, tylko czarny kot przebiegł przez Bernardyńską...

Wszędzie, gdzie się tylko ruszymy — wszędzie spotykamy się z takiemi nawykami. A przy tem wszystkiem wszyscy śmieją się z przesądów. Tylko oczywiście przy „nabijaniu się" z przesądnych znajomych i bliźnich — ci najbardziej postępowi towarzysze rozmowy spluwają dyskretnie za siebie. W razie czego — na psa urok!

(Czek.)

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 06.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 12 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marsz Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 31-46.

— **Dyżur lekarza kolejowego** w niedzielę pełni dr. Mierzwiński, ul. Dworcowa 39, telefon 22-47.

Repertuar widowisk

KINA.

ADRIA: „Nie odchodź ode mnie" i nadprogram.
APOLLO: „Amerykańskie awantury" i „Radosne sanatorjum".
BAŁTYK: „Tarzan nieustraszony" i „Szpieg nr. 13".
KRISTAL „Turandot" i bogaty nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Powrót Frankensteina" i „Byli sobie dwaj hultaje".
REWJA: „Zbieg z Jawy" i rewja.

Pociąg popularny do Solca Kujawskiego na zjazd straży pożarnych

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę **odbędzie się w Solcu Kujawskim zjazd powiatowy straży pożarnych.**

Zjazd ten zapowiada się ciekawie i imponująco. Ze względu na obchód 50-lecia oddziału Ochotniczej Straży Pożarnej w Solcu Kujawskim program zjazdu przewiduje liczne imprezy i pokazy.

Z Bydgoszczy udaje się w niedzielę do Solca Kujawskiego specjalny pociąg popularny. Odjazd pociągu o godz. 8,05 rano — powrót o godz. 23,53. Przejazd w obydwie strony **tylko 1,30 zł.**

Echa Zjazdu Katolickiego w Bydgoszczy

Uznanie dla zjazdowego Biura Prasowego

Na czas odbywającego się w Bydgoszczy XVI Zjazdu Katolickiego, w porozumieniu z Lokalnym Komitetem Zjazdowym zorganizowane było Biuro Prasowe, które zajęło się propagandą wielkiego święta religijnego Bydgoszczy w okresie przedzjazdowym, a w czasie obrad i uroczystości samych zbierało, spisywało, segregowało wszystek materjał, aby go następnie dostarczyć prasie miejscowej i zamiejscowej. Materjał ten objął przebieg obrad plenarnych i komisyjnych Zjazdu wraz ze stenograficznem odtworzeniem przemówień J. Em. Ks. Prymasa i streszczeniem przemówień innych mówców oraz referatów; podał in extenso list Ojca św. i depesze, myśli przewodnie wszystkich referentów, uchwały i rezolucje zjazdowe; zobrazował w dziennikarskiem ujęciu uroczystości od momentu powitania Ks. Kardynała Prymasa na granicy powiatu bydgoskiego aż do chwili Jego wyjazdu z Bydgoszczy. O dużej pracy Biura Prasowego świadczyć może fakt, iż — poza materjałem przygotowawczym — spisało ono w ciągu obu dni Zjazdu Katolickiego **pełne 50 kart maszynowego pisma** w formacie biurowym.

Z pracy tego biura skorzystało kilkanaście pism bydgoskich wielkopolskich, pomorskich, warszawskich, krakowskich i t. d. Zużytkowały one otrzymany materjał w paru lub kilku numerach, niektóre dawały szczegóły Zjazdu w ciągu całego tygodnia pozjazdowego. Pozatem komplet materjału otrzymał Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu oraz bydgoski Lokalny Komitet Zjazdu.

Obecnie dowiadujemy się, że na ręce red. Konrada Fiedlera, jako prezesa Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich i głównego organizatora biura nadeszło pismo Instytutu Akcji Katolickiej, z podpisem prezesa dr. Paruszewskiego i ks. dyrektora Marlewskiego, wyrażające uznanie dla Biura Prasowego. Pismo to zaczyna się od słów:

„Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej składa na ręce Szanownego Pana Prezesa serdeczne podziękowanie za ofiarną pracę biura prasowego podczas Zjazdu Katolickiego, które pod każdym względem stanęło na wysokości swego zadania. Z podziwu godną sprawnością i ścisłością zostały oddane przemówienia mówców jak i cały przebieg Zjazdu. Możemy tutaj śmiało powiedzieć za Ks. Prymasem, że i w tym względzie Zjazd bydgoski był niedoścignły."

Jeśli wzmiankujemy o pracy Biura Prasowego, to nie od rzeczy będzie podkreślić, że **do koleżeńskiej współpracy stanęli dziennikarze-współpracownicy wszystkich pism, wychodzących na terenie Bydgoszczy i korespondenci bydgoscy prasy zamiejscowej.** Uchylili się od współdziałania z Biurem Prasowem tylko członkowie redakcji codziennego organu miejscowego, posiadającego najliczniejszy sztab stałych współpracowników.

Mrówczą pracę zbierania, segregowania i poprawiania całego materjału wzięli na siebie w ciągu dwóch dni przebywajcy w Biurze Prasowem w Strzelnicy red. Józef Lesiewski i red. Wojciech Rzeźniacki. Nieocenioną pomoc techniczną dali łaskawie użyczeni przez p. prezydenta miasta pracownicy Zarządu Miejskiego m. Bydgoszczy: pp. Adamska, Kłonecka, Wiśniewska i Rydlewski.

SŁOWA UZNANIA DLA „DNIA".

Z kancelarji parafji Farnej otrzymujemy pismo następującej treści:

Szanownej Redakcji

składam imieniem Komitetu Zjazdu Katolickiego w Bydgoszczy serdeczne podziękowanie za wybitną propagandę Zjazdu i za piękne sprawozdanie o Zjeździe przez poczytne Swe Czasopismo.

Proszę przyjąć zapewnienia głębokiego szacunku i poważania.

Ks. J. Schulz, proboszcz.

Z kamerą fotograficzną na wakacje...

Konkurs fotograficzny Muzeum Szkolnego w Bydgoszczy dla młodzieży szkolnej Wielkopolski i Pomorza

Muzeum Szkolne Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Bydgoszczy ogłasza **I. konkurs fotograficzny,** połączony z wystawą nagrodzonych prac dla młodzieży szkolnej wszystkich szkół województwa poznańskiego i pomorskiego.

Warunki konkursu są następujące:

Konkurs został ogłoszony w celu zainteresowania młodzieży samą fotografją, techniką wykonania i wyborem motywu.

Przedmiotem zdjęć mogą być: zabytki kultury, sztuki, historji, geografji, przyrody, sport, zwyczaje i obyczaje (obrzędy, wesela, pogrzeby itd.), praca ludzka i wszelkie warsztaty pracy, narzędzia rzemieślnicze (rolnicze, rybackie itd.), wykonane ręcznie, typy ludzkie i życie zbiorowe, stroje ludowe, pobojowiska, ruiny, kapliczki, krzyże oraz inne zabytki architektury i sztuki, gleby, góry, ukształtowanie poziome, okresy prześciowe epok i gleby nalotowe, rzadkie okazy flory i fauny, sport.

Inne tematy zdjęć nie są również wykluczone.

Każda praca musi być zaopatrzona w pozytyw nie mniejszy od 6×9, wraz z dodatkowym arkuszem, na którym podać należy chociażby w przybliżeniu datę zdjęcia, miejscowość, krótkie objaśnienie przedmiotu, czy historyczne czy gatunkowe, rodzaj soczewki, naświetlenie i rodzaj materjału na negatyw oraz dokładny adres właściciela

Termin nadsyłania prac w zamkniętych kopertach upływa dnia 15 września 1936 r. godzina 12 (pod adresem Muzeum Szkolne w Bydgoszczy, ul. Warszawska 25 m. 2).

Każdy uczestnik konkursu może nadesłać dowolną ilość zdjęć, każde jednak zdjęcie wraz z osobnym arkuszem winien przesłać w oddzielnej kopercie oznaczonej hasłem.

Nagrody w postaci materjałów fotograficznych, przyborów szkolnych w ogólnej sumie około zł. 1000 oraz dyplomów Muzeum Szkolnego.

Warunkiem odebrania nagrody jest nadesłanie negatywu z prawem wyłącznej reprodukcji.

Wynik konkursu ogłoszony zostanie dnia 25 września 1936 r. oraz podany do wiadomości publicznej przez prasę i ewtl. Rozgłośnię Toruńską Polskiego Radja.

200 zawodników na starcie zawodów związkowych „Sokoła“

w Bydgoszczy

Dziś w sobotę rozpoczynają się w Bydgoszczy wielkie zawody Sokoła, przyczem zgłosiła się rekordowa liczba zawodników i zawodniczek. Należy się liczyć z poprawą wielkiej ilości wyników. Do zawodów lekkoatletycznych o godz. 8-ej na Stadjonie Miejskim staje 100 zawodników z rekordzistką **Wajsówną** i **Tilgnerem** na czele, pozatem o godz. 8 na przystani Pocztowego P. W. rozpocznie się wyścig kajakowy na 10 km. Zgłoszonych jest 15 osad. Grudziądz, który był dotąd bezkonkurencyjny, znajdzie silnego przeciwnika w Sokole III Bydgoszcz. O godz. 14 w pływalni wojskowej odbędą się zawody pływackie z udziałem 60 zawodników i zawodniczek. Silna walka rozegra się pomiędzy Dzielnicą Poznańską a Pomorską. Ciekawy będzie mecz waterpolowy Poznań—Bydgoszcz. Drużyna Sokoła Poznań jest wicemistrzem Okręgu swego, zaś Sokół III mistrzem Pomorza.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI SOKOŁA

Sobota, 11 lipca: godz. 19,30 pochód z placu Piastowskiego ulicami: Śniadeckich, Gdańską, Dworcową na ul. Dr. Warmińskiego, gdzie o godz. 20 nastąpi odsłonięcie tablicy na gmachu fabryki „Fema“; godz. 21 — uroczysta akademja w Strzelnicy.

Niedziela, 12 lipca: godz. 10 — zbiórka na stadjonie; godz. 10,30 — Msza św. w kościele Ks. Misjonarzy, podczas której śpiewać będzie chór „Halka“ z towarzyszeniem reprezentacyjnej orkiestry Kolejowego Przysposobienia Wojskowego; o godz. 12 — złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego; o godz. 12,30 — defilada na placu Wolności; godz. 16 — popisy publiczne na stadjonie miejskim; godz. 20 — koncert w ogrodzie Resursy Kupieckiej; godz. 22 — bal w Resursie.

„HALKA“ I ORKIESTRA KOLEJOWA NA ZLOCIE SOKOŁA

Potężny jubileusz Sokoła bydgoskiego i zlot Dzielnicy Pomorskiej z udziałem delegatów z całej Polski zapowiada się imponująco. Będzie to **manifestacja jakiej Bydgoszcz jeszcze nie widziała.** W programie przewidziany jest występ orkiestry K. P. W. i chóru „Halka“.

KOMUNIKAT JUBILEUSZOWY SOKOŁA

Wszyscy uczestnicy zlotu sokolego płacą za okazaniem karty zlotowej, dzięki uprzejmości p. dyrektora Tramwajów Miejskich **Tymowskiego,** 10 groszy za przejazd tramwajem. Karty zlotowe można nabyć w biurze zlotowem w szkole powszechnej przy ul. Dworcowej. **Ulgowe przejazdy przysługują w sobotę i niedzielę.** Uczestnicy zlotu, którzy nie otrzymali zniżek kolejowych z Komendy P. W., korzystają w drodze powrotnej z 50-proc. zniżki kolejowej.

DO SOKOLSTWA DZIELNICY POMORSKIEJ

Zarządza się co następuje:

Sob. 11 lipca: godz. 19,30 — zbiórka wszystkich Gniazd ze sztandarami na placu Piastowskim celem wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych, w odsłonięciu tablicy pamiątkowej Dr. Warmińskiego i uroczystej akademji.

Niedziela, 12 lipca: godz. 6 — zbiórka ze sztandarami całego Sokolstwa na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego; godzina 10 — raport, poczem Msza św. i pochód przez miasto.

„Czołem!“

Przewodnictwo V Okręgu:
(—) Woźniak, sekretarz
(—) Malczewski, prezes

Na szalach Temidy

Tu się gra i wygrywa...

Przed sądem było niestety odwrotnie

Wiele już wody upłynęło w Brdzie i innych rzekach, od czasu kiedy **30-letni ślusarz Edmund Błażejewski** z Bydgoszczy wziął rozbrat ze swoim wdzięcznym skądinąd fachem i rozpoczął żywot nietyle człowieka poczciwego, ile raczej — wygodnego. Błażejewski zasadniczo od czasu dłuższego nie trudni się niczem. Jest „przezrobotnym“, a więc człowiekiem zasługującym i na litość i na poparcie. Błażejewski jest zawodowym bezrobotnym, nie znaczy to jednak, aby nic nigdy nie robił. I owszem. Jeżeli się tylko da i do rzeczy, albo poniektórego innego faceta warto się dobrać — Błażejewski jest pierwszym, który się do tego zabiera.

W czasie swego swobodnego życia Błażejewski **doczekał się już 12 wyroków** zasądzających, przeczekał wszystkie ostatnie amnestje, a ponadto zawarł bliższą znajomość ze swoim rówieśnikiem, **6-krotnie karanym robotnikiem Władysławem Nowakiem.**

Dysponujący masą wolnego czasu kombinatorzy utworzyli wspólnie dość popularne w Bydgoszczy na przedmieściach i nad śluzami **przedsiębiorstwo „loteryjne“,** specjalizując się zwłaszcza w tego rodzaju rozrywkach, jak w grze **w trzy blaszki, w łańcuszek, w trzy naparstki, trzy karty itp.**

Przedsiębiorstwo kroci nie dawało, jako, że to dzisiaj nigdzie nic dobrze nie idzie, ale wytrzymać było można.

Błażejewski rozglądnąwszy się przezornie, czy w pobliżu nie kręci się jakiś policjant, w mig rozkładał talję kart, lub inne akcesorja „loteryjne“ na zaimprowizowanym stoliku, lub skrzyni i zaczynał emocjonującą rozgrywkę.

— **Tu się gra i wygrywa** — zaczynał zwykle.

— Amerykańska gra: **jednemu się bierze, drugiemu się da...**

Klienci znajdywali się prawie zawsze. Jak nie z miasta, to ze wsi. Niedawno, gdy Błażejewski ze swoim pomocnikiem zainicjował grę na targowicy przy Rzeźni Miejskiej, **szczęścia popróbował rolnik Karol Marszałek z Wojnowa, co dało „spółce“ na czysto 60 zł.**

Ta sprawa jednak zakończyła się dość fatalnie. Na miejscu znalazł się jakiś „służbowy“ policjant, który zabrał hazardzistów do komisarjatu. Zwykłym trybem rzeczy sprawa oparła się o sąd, gdzie ze względu na liczne wyroki — **Błażejewski, ani jego pomagier Nowak niczego dobrego spodziewać się nie mogli.**

Obaj też otrzymali **po 9 miesięcy więzienia.**

Skazanie niebezpiecznego „torebkarza“

W ostatnich dniach czerwca br. donosiliśmy o bezczelnej kradzieży ulicznej dokonanej w Bydgoszczy na ul. Fordońskiej na szkodę **p. Bronisławy Sekulskiej.**

Do przechodzącej pani Bronisławy S. podszedł jakiś osobnik, który wyrwał jej torebkę i zanim przerażona kobieta zdołała się zorjentować w sytuacji — zbiegł. W torebce znajdowało się około 10 zł. gotówki.

W kilka dni później w lombardzie miejskim skradł jakiś złodziej na szkodę p. Elżbiety Goncerzewicz walizkę wartości 3 zł.

Sprawca kradzieży w lombardzie, 22-letni robotnik Karol Kukliński okazał się również bezczelnym opryszkiem, który wyrwał torebkę p. Sekulskiej.

W dniu wczorajszym Kukliński zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego, by odpowiedzieć za obydwie kradzieże. Złodziej przyznał się do winy, to też sąd wymierzył mu miesiąc bezwzględnego aresztu.

Łuna pożaru nad Bydgoszczą

Dzisiaj po północy wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w fabryce wyrobów drzewnych „Herkules“ w Bydgoszczy przy ul. Promenada 1.

W chwili, gdy wiadomość podajemy do druku, płoną drewniane magazyny w pobliżu rzeźni miejskiej.

Do akcji ratunkowej zmobilizowano wszystkie oddziały Straży Pożarnej. Straty już teraz wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Państw. Gimnazjum Elektryczne

powstaje w Bydgoszczy

Z początkiem bieżącego roku szkolnego a więc z dniem 1 września zostaje uruchomione w gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowej — „Państwowe Gimnazjum Elektryczne“.

Zadaniem Gimnazjum jest kształcenie dla przemysłu elektrotechnicznego pracowników, którzy byliby usprawnieni w wykonywaniu robót elektromonterskich, oraz posiadali odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych.

Nauka w Gimnazjum trwa cztery lata. Program pierwszych trzech klas uwzględnia praktycznie i teoretycznie zagadnienia związane z elektrotechniką ogólną, program klasy czwartej wyodrębnia kierunki: a) techniki prądów silnych, b) telę i radjo-techniki.

Do Gimnazjum Elektrycznego przyjmuje się kandydatów, którzy: przedstawią świadectwa ukończenia klasy szóstej szkoły powszechnej, lub inne świadectwo uznane za równoważne, ukończą w danym roku kalendarzowym conajmniej 14 lat, a nie przekroczą 17 lat życia, złożą egzamin wstępny ustny i piśmienny w zakresie drugiego szczebla programowego szkoły powszechnej z języka polskiego, arytmetyki i geometrji, oraz rysunków.

Egzamin wstępny odbędzie się 27 i 28 sierpnia.

Opłata za naukę w Gimnazjum wynosi: wpisowe 10 zł, opłata za badania psychotechniczne 3 zł, egzamin wstępny 5 zł, taksa administracyjna 170 zł (po 85 zł za każde półrocze) i zwrotna kaucja warsztatowa 25 zł.

Wszelkich informacyj w sprawie Gimnazjum udziela Sekretarjat Państwowej Szkoły Przemysłowej codziennie od godziny 9-ej do 12-tej.

Z targu

— Jakżetam pani Kopyrek: cosik mnie sie widzi, że z Niemczyskamy fajna bomba sie szykuje.

Psiojuchy majom fest apetyt na nasz Gdańsk.

— Ja, to je cysta prowda. Mocie recht, pani Rzepikowa. Ale powiedejta pani, czy tyn Greiser nie je waryjot? Toć to skończuna plotkara.

Tak ozor wywalić, to nasza Pyskalska nie not[illegible].

Jeszcze psiajucha palcamy pokiwał, tak jakby jako małpa z gdańskiego zoologa....

— Ja, pani. Ale to tyż nie je przez kozyry. Tak czytałam w gazycie jak tyn Greiser po drodze do Genewy do Hitlera na kawe wdeł, żeby się troche w wyciąganiu ozora potrenować.

— A co by było, jakby tak wszystkie ministry zaczeni ozorami się pokazować?

— Tedy znowuj Niemczyska cosik by wymyślili.

Bo to już nic nie ostało do pokazanio?

— Mosz pani prowde.

[illegible] to już prawdziwy kuniec świata, żeby się kształcune ludzie tak paskudnie wymyślali.

— Nie narzykajta pani, niech sie ta lepij wszystko pokażom, niżby sie mieli za łby i za włosy targać.

— Ja, pani. Teroz dyplomatom tyż nie musi być wesoło. Bo bidaki muszom przed lustrem ozora swoigo próbować.

[illegible] niech sie sposób greiserowski przyjmie, to co wtedy?

[illegible] ozór — najlepszy dyplomatnik. No nie?...

— Prowde mocie.

E faszyj struny to najgorzyj nie je, bo to przecież i la kobit jakie takie widoki som. Nieprowda?

— Prowda, prowda. Ino wasz ozór jednak mnie sie widzi troche za długi...

SZKODA.

— Ah, cudny to wynalazek, ta piękna biała farba.

— Skąd ci to przyszło?

— Widzisz, co wieczór smarnję nosek naszemu dziecku tą farbą. Mogę potem nawet pociemku rozpoznać, gdzie dziecko ma usta, a jeśli w nocy zacznie krzyczeć, można mu dać mleko nie zapalając światła.

ZAMIAST FELJETONU.

Zapsione miasto

Czytelniku, czy kiedy w noc bezsenną wsłuchiwałeś się w głosy letniej nocy toruńskiej? Są one wprost nieprawdopodobne. Posłyszałbyś bowiem albo „śpiew“ jakiejś „młodzieży“ — takie sobie darcie się na całe gardło aż do chrypki — jak ciągnie się ulicami, bez niczyjego sprzeciwu i gaśnie kędyś poprostu ze zmęczenia. Albo też posłyszysz szczekanie i ujadanie psów w różnych stronach i na różne tony, jak w Psiej Wólce Człowiek słucha naprzód zdumiony, potem czeka końca, potem ogarnia go biała wściekłość i męczą przerażające refleksje, aż wreszcie zmaga go bezsilność i tępa rezygnacja. To są rzeczy doprawdy niepokojące, gdy się pomyśli, że gdzieś tam na wrzeszczącego pijaka spada odrazu ciężka łapa, że gdzieś walczą z hałasem ulicznym, miast i ktoś zdaje sobie sprawę z konieczności poskramiania sobiepaństwa dla umożliwienia społecznego życia.

Toruń jeszcze nie walczy z hałasem, owszem zdaje się dopiero dążyć do swojego że ktoś mysli i dba o spokój mieszkańców maximum, z którem kiedyś może podejmie się walkę. Nie jest miastem przemysłowem ani handlowem, raczej urzędniczo - emerycko - wojskowem. Zdawałoby się, że cisza i inne cechy, które zastały tu czasy polskie, utrzymają się nadal. Przeciwnie! Toruń się „uwspółcześnił“. Powiew z szerokiego świata przyniósł i tu taksówki, kapele nocne, dancingi, odbiorniki radjowe z głośnikami. Życie się jednak rozluźniło, policyjne regulaminy domowe, wiszą tylko na ścianach i nie wszędzie. Przyszły i rozmaite manje. Do tych należy i „kynomanja“, pisana przez ypsylon, bo podobna brzmieniem „kinomanja“ na spokój uliczny czy nocny nie oddziałała. Gdyby kto miał ochotę, mógłby te zjawiska omówić. Na razie zainteresowała mnie manja psia. Naukowo nazywa się „kynologja“.

Może czytelnik odgadnie, kto dziś nie ma psa i który dom cieszy się brakiem psa. Mago i pan konsul i stara Niemka o pięknie wykształconych „platfusach“. Ciągnie go na spacer i pracownica domowa i najmłodsza latorośl rodziny i dziewica, robiąca obojętną minę, albo udająca ślepotę, gdy piesek przystanie przy słupku lub narożniku. Pieska ma i sztubak i akademik, pracownik fizyczny i umysłowy, młody i stary, majętny (?) i ubogi, cywilny i wojskowy. Gdy dążysz do znajomego na IV piętrze, obszczekają cię psie głosy na każdej wysokości. Gdy przechodzisz koło domu, gdzie są bodaj pozory ogródka i ludzie mieszkają „jak na wsi“ — ogłuszy cię jak piorun gwałtowne ujadanie jakiegoś Rexa, jakbyś wynosił przynajmniej kanapę z domu, powierzoną jego pieczy. Ot stoi dom, który mają dopiero tynkować. Jeszcze nikt w nim nie mieszka, a już piesek stróża, uwiązany wśród belek na łańcuchu, rzuca się, szczeka, wyje, skomle, ujada. Szczeka i wyje z nudów, z pragnienia, z zimna i gorąca, szczeka na psy szczekające, na muchę, na pszczołę, na pchły co go gryzą, na księżyc i na słońce i czasem szczeka, gdy jest na co szczekać. Jego pan podzielił się z nim obowiązkami stróżowania, ale odmówił mu udziału w lepszych stronach życia. Sprawiedliwiej byłoby obdarzyć czasem psa wolnością i samemu pójść na łańcuch.

Co za ilość tego psiego pogotowia! Z racji wystawy dowiedziałem się przynajmniej nazw. Są w Toruniu pekińczyki, dogi, pinczery maltańskie, są niemieckie dogi, owczarki i boksery, są owczarki alzackie i buldogi angielskie, są ratlery, terriery, rubespaniele, skeyterriery, aixdaletrje, dobermany, bernardy, setery... Są psy przystojne, są psy o poczwarnych mordach. Te ostatnie zdobywają premje piękności. Im mniejszy, tem głupszy i zacieklej szczeka. Mówi się: „mały ale ostry“. Specjalnie zalecają się psy „tonowe“, pieszczone przez panie o chorych nerwach i silnej wrażliwości. Stworzenia te (myślę o psach) mają w Toruniu akademję, odbywają egzaminy, im poświęcony jest „Przyjaciel psa“, miesięcznik w czytaniu bardzo miły, praktycznie groźny.

Możeby tak miłość do zwierząt skierować ku kanarkom i ptaszkom pożytecznym i wymierzyć taki luksusowy podateczek od psów na walkę z bezrobociem. Rzucam hasło. Przecież takie dobre jak: jedzcie baraninę! sadźcie morwy! hodujcie len!...

Ministerstwo Opieki Społecznej głowi się nad zwalczaniem wścieklizny i trychinozy, a nasze pieski szczekają, szczekają, szczekają...

W. Jankowski.

Ziemianie wykazują dużą ruchliwość

W ostatnich czasach odbyło się **szereg zjazdów Związku Ziemian.** Na wszystkich zjazdach ustalono konieczność zmiany formy pracy społecznej Związku. Biorący bowiem udział w dyskusji ziemianie, stwierdzali naogół prawie na wszystkich zebraniach, że daje się odczuwać, pominąwszy wzmożone ataki na sfery ziemiańskie, również pewnego rodzaju izolację od szerszych warstw społeczeństwa. Na zjeździe w Toruniu — jak o tem pisaliśmy — zastanawiano się nad projektem wciągnięcia do Związku właścicieli średnich gospodarstw.

Na F. O. N.

Apel Rady Gromadzkiej w Burkacie

Rada Gromadzka w Burkacie na posiedzeniu swem w dniu 9 czerwca br. uchwaliła ofiarować z własnych **funduszów 55,— zł. na Fundusz Obrony Narodowej** i postanowiła wezwać dalsze gromady do łańcucha świadczeń na rzecz F. O. N.

Za Radę Gromadzką:
Sołtys: (—) Gronkowski.

Na zlot sokoli do Bydgoszczy

Uroczystości sokole w Bydgoszczy z okazji złotego jubileuszu najstarszego gniazda dzielnicy pomorskiej Sokoła — Macierzy, noszącego obecnie nazwę T. G. Sokół Bydgoszcz I, zapowiadają się bardzo okazale. Nadeszły już bardzo liczne zgłoszenia uczestników także z poza dzielnicy. Liczny udział zapowiedzieli sokoli z Wielkopolski, dzielnicy mazowieckiej, a także z Małopolski.

Program obchodu przewiduje w sobotę, 11 bm. o godz. 19 min. 30 przemarsz przez miasto i uroczystą akademję w salach Strzelnicy. Poprzednio nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci śp. dr. Emila Warmińskiego, gorącego działacza na niwie narodowej i sokolej w czasach przedwojennych. Nazajutrz w niedzielę zawody związkowe, uroczyste nabożeństwo w kościele Księży Misjonarzy i pochód do grobu Nieznanego Powstańca, poczem defilada. Po południu wielkie popisy gimnastyczne na wspaniałym stadjonie miejskim.

Bezpłatne kwatery i wyżywienie zapewnione.

Komunikat informacyjny

Polsk. Zw. Eksport. Bekonu i Art. Zwierz.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że na targ, który odbędzie się w Gdańsku i Sopotach w dniu 14 lipca br. uzgodniono następujące ceny:

świnie żywe ponad 150 kg 57 Gd. za 50 kg; od 121—150 kg 57 Gd. za 50 kg; od 119—120 kg 54 Gd. za 50 kg; od 100—110 kg 52 Gd. za 50 kg; lochy 40—43 Gd. za 50 kg.;

cielęta od 25—100 kg 50—52 Gd. za 50 kg; od 70—85 kg 41—43 Gd. za 50 kg; ponad 50 kg 34—36 Gd. za 50 kg.;

owce I. kl. 43 Gd.; owce II kl. 39 Gd., owce III kl. 34—36 Gd.;

bydło, woły i stadniki 36 Gd.; świnie bite 62 Gd.; cielęta bite 67 Gd.; owce bite 75 Gd.; bydło bite 58 Gd.; wątroba 62 Gd.; byki żywe 35 Gd.

Od powyższych cen potrąca się 2% na pokrycie kosztów ogólnych związanych z sprzedażą w dańsku.

Polski Związek Eksporterów Bekonu i Art. Zwierz. w Warszawie.

Foki na Bałtyku

Na wodach terytorjalnych polskich rybacy zauważyli większe **stadka fok.** Pojawienie się fok o tej porze na Bałtyku jest zjawiskiem rzadkiem. Zimą natomiast pojawienie się fok jest zjawiskiem częstem. Stadko fok, wypłoszyło nawet na wodach gdańskich letników, kąpiących się w morzu.

OLIMPJADA

Wśród naszych lekkoatletów-olimpjczyków

Walasiewiczówna przybywa we czwartek 9 lipca na motorowcu „Batory" do Gdyni, a następnego dnia przyjeżdża do Warszawy. Panna Stella zamieszka na terenie CIWF-u.

Luckhaus przyjechał we wtorek na obóz olimpijski w CIWF-ie i pozostanie tu aż do wyjazdu do Berlina. Narazie musi Luckhaus trenować z dużą ostrożnością, by doprowadzić do zupełnego porządku swoje ścięgna. Jednocześnie Luckhaus podda się kuracji djatermicznej.

Lokajski wyjechał na kolonję kaniowską szkoły Reya pod Warszawą i trenuje tam pod troskliwem okiem swych pupilów. Należałoby się jednak zastanowić, czy nie należałoby przerwać na okres ostatnich tygodni działalność pedagogiczną i całkowicie poświęcić się wypoczynkowi i pracy nad oszczepem?

Turczyk pracuje intensywnie nad oszczepem, niestety jednak brak mu sprzętu. PZLA nie wystarał się na czas o przyobiecane oszczepy Lokajski zabrał swoje prywatne „dzidy" ze sobą na wieś, w rezultacie więc Turczyk rzucać musi bambusową tyką.

Pławczyk trenował przez kilka ostatnich dni mniej intensywnie, aby odpocząć po trudach dziesięcioboju. Pławczyk nie jest zadowolony z warunków, w jakich odbył tę konkurencję w Bydgoszczy i obiecuje sobie, że w Berlinie poprawi wynik o 700 — 800 punktów.

Pławczyk został definitywnie zaliczony do lekkoatletycznej drużyny olimpijskiej jako dekatlomistrz po ostatnich wynikach uzyskanych w tej konkurencji w Bydgoszczy. Równocześnie P. K. Ol. na swem zebraniu odbytem dnia 7. bm. zrezygnował z obesłania 10-boju przez Gierutto.

Wajsówna zawiadomiła zarząd Sokoła, że zmuszona jest zrezygnować z obozu zarówno gimnastycznego jak i lekk atletycznego, gdyż PZLA nie zgodził się sprowadzić do Warszawy jej trenera w dysku Marciniaka z Pabjanic, Wajsówna postanowiła trenować w Pabjanicach wyłącznie dysk.

Dlaczego panna Jadzia taka uparta!

Kwaśniewska atakuje w niedzielę rekord w oszczepie w Tomaszowie Mazowieckim w ramach zawodów lekkoatletycznych TFSJ—ŁKS. W związku z tą próbą, do Tomaszowa zostaje wysłana konieczna liczba sędziów.

Komplet wioślarzy w Kruszwicy

Obóz wioślarzy w Kruszwicy jest już w komplecie. Od niedzieli przebywa tam partner Brauna z dwójki ze sternikiem Ślązak, tak, że osada ta, do której startu olimpijskiego przywiązujemy wielkie znaczenie, może już rozpocząć treningi.

Wioślarzy naszych czekają zatem jeszcze dwie serje zawodów: Kruszwica i 25 do 26 lipca mistrzostwa Polski w Bydgoszczy. Pomimo zamknięcia zgłoszeń na Berlin w dniu 20-go lipca br., regaty bydgoskie zachowają charakter eliminacyj przedolimpijskich, bowiem organizatorzy igrzysk zgodzili się na prośbę kilku państw odroczyć termin zgłoszeń do 28 lipca. Jest to rozwiązanie zewszechmiar dla nas szczęśliwe, ponieważ pozwoli na dwukrotną ocenę trenujących do wyjazdu czwórek ze sternikiem: Śmigłego, A. Z. S. poznańskiego, Policji kaliskiej i B. T. W.

Notatki sportowe

SŁUSZNA KARA DLA DOSTAWCÓW PUNKTÓW.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrzył ostatnio sprawę **oddania punktów** w rozgrywkach okręgowych okr. poznańskiego **przez K. S. San—K. S. Cybinie.** Wobec udowodnienia, że K. S. San **umyślnie** oddał punkty swemu przeciwnikowi, **P. Z. P. N.** postanowił ukarać **oba kluby odsunięciem** od dalszych rozgrywek finałowych o wejście do klasy A poznańskiego okręgu. Równocześnie Polski Związek Piłki Nożnej zwrócił się do wszystkich okręgów, aby karę tę opublikowały w swych komunikatach ze względu na to, że kara ta ma charakter przykładowy.

Zapytujemy się Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej! A co dostała Polonja i T. K. S. 29? Czyżby nagrodę?

* * *

KTO ZOSTANIE MISTRZEM KOLARSKIM POLSKI?

Do szosowego wyścigu kolarskiego **o mistrzostwo Polski,** który rozegrany zostanie w najbliższą niedzielę na szosach poznańskich, zgłosiło się dotychczas **22 zawodników z Poznania** oraz po jednym **z Warszawy, Łodzi i Bydgoszczy.** Startować będzie ponadto **cała drużyna narodowa.** W czasie trwania wyścigu **szosa okrężna** pod Poznaniem zostanie dla wszelkiego ruchu **kołowego policyjnie zamknięta.**

* * *

CZY TAK BYĆ POWINNO?

Na obozie kajakowym w Pucku, zorganizowanym przez P. Z. K., **wyznaczony został** do drużyny olimpijskiej **Falkowski z Sokoła grudziądzkiego,** składając równocześnie przysięgę w obecności przedstawicieli P. Z. K. dr. Lustra. Trener wyznaczył zawodnikowi plan pracy. Falkowski przestrzegał go solidnie, przygotowując się do spotkania w Wrocławiu.

O zaliczeniu Falkowskiego do grupy olimpijskiej zawiadomił dr. Luster zarząd Sokoła w Grudziądzu, wydając równocześnie zakaz startu w zawodach poza mistrzostwami Pomorza.

Około 20-go nadszedł list od dr. Lustra z Krakowa, ażeby Falkowski przygotował się do wyjazdu do Wrocławia. P. Z. K. w Warszawie wszystkie żądane dokumenty i fotografje otrzymał. Zawiadomiono Sokół, że wyjazd nastąpi z pewnością w dniu 2 lipca br.

Od tej chwili nie otrzymał Sokół żadnego listu i **Falkowski nie pojechał do Wrocławia.** Z dzienników dowiedział się, że **zamiast niego pojechał** drugi **zawodnik z Poznania.**

„Ze strzelbą na bagnach"

Wyprawa na kaczki

Lipiec...

Miesiąc polowań na kaczki.

Ze strzelbą na ramieniu, z psami u boku i siatką na zdobycz — ruszamy nieraz w długą podróż, by na łonie natury przeżyć kilka emocjonujących chwil w pogoni za ptactwem, czy zwierzyną.

Dnia 12. bm. to jest w niedzielę o godz. 11 m. 45 rano Rozgłośnia Toruńska przeniesie nas na falach eteru, aż do przepastnych bagien Rekówki — by wspólnie wybrać się łodzią między szuwary i tataraki kapryśnej rzeki Iłżanki, goszczącej w sitowiu i na swych zadrzewionych bagnach tysiące dzikich ptaków i mnóstwo wodnego zwierza.

W towarzystwie trzech psów: Rexa, Denixa i Atroxa, oraz w gronie trzech strzelców, zapolujemy na kaczki i bekasy.

Na wodzie jeziora, usłanej dywanem liści nenufarów i grążeli, odbędziemy podróż po nieznanym prawie zupełnie zakątku Polski, odległym o kilkadziesiąt kilometrów od najbliższej stacji kolejowej.

O wyniku wyprawy dowiemy się z głośników, o godzinie 11 m. 45 rano, w niedzielę dnia 12 b. m.

Programy radjowe

Sobota, dnia 11 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30—8.00 Przerwa dla Katowic, Łodzi, Poznania i Torunia. 7.30—8.00 Programy lokalne. 8.00—11.57 Przerwa (dla Łodzi do g. 11-ej). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry 57 p. p. pod dyr. por. A. Szałkowskiego (z Poznania). 12.55 Programy lokalne 13.05 Dziennik południowy. 13.15—14.30 Przerwa dla Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi i Torunia. 14.15—14.30 Przerwa dla Katowic, Poznania i Wilna. 14.30 Programy lokalne. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Ze śpiewem przez Polskę": „Jak śpiewają i tańczą Biskupianie" — aud. muz. w oprac. Bożeny Czyżykowskiej (z Poznania). 16.00 Recital skrzypcowy Marji Marco. 16.30 Arje operowe w wykonaniu Mikołaja Warwy. 16.45 „Od latarni do latarni" reportaż z portu gdyńskiego (wygł. Stanisław Mioduszewski z Torunia). 17.00 Koncert z Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu. 17.50 „Łyk żubrówki" — z Puszczy Białowiejskiej wygł. Kazimierz Barliński. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Wieczór muzyki lekkiej. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą: „Jak dobrze nam!" — audycja harcerska, w oprac. Marji Kannówny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Walce w literaturze fortepianowej. Wykonawczyni: Janina Camilier-Hepnerowa. 21.30 „Napaść przy ulicy des Cendres" — humoreska Leonarda Merricka z życia cyganerji paryskiej. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15—23.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 23.00—24.00 Program lokalny w Warszawie. 23.00—0.30 Program lokalny w Łodzi.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 „Same wałczyki" (płyty). 6.23 Program na dzisiaj. 6.28 „Parę informacyj". 12.55—13.05 „Choroby głowniowate zbóż" pog. roln. wygł. inż. Stanisław Dzięgielewski. 14.30—15.35 „Coś dla każdego" (płyty). 15.35—15.45 Wiad. gospodarcze (z Warszawy). 18.00 „Nasz program". 18.10 Polskie utwory skrzypcowe (płyty). 18.25 Wiadomości społeczne. 18.30—18.50 Koncert reklamowy.

ZAGRANICA

17.05 Praga. Ork. mandolinistów. 18.00 Hamburg. „Świeży powiew" — koncert. 18.15 Bratisława. Koncert chóru. 19.10 Królewiec. Muzyka organowa. 19.05 Bratisława. „Baron cygański" — operetka Straussa. 20.10 Wrocław. Wesoły wieczór. 20.45 Medjolan. „Przyjaciel Fryc" — opera Mascagniego. Dyr. Kompozytor. 21.00 Sztutgart. Muzyka romantyczna. 21.15 Bratisława. Trio kobziarzy. 21.30 Budapeszt. Recital śpiewaczy. 22.15 Budapeszt. Muzyka cygańska.

Niedziela, 12 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 „Serdeczna Matko". 8.03 „Audycja dla wsi". 9.00—10.10 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Jana w Toruniu. 12.03 Poranek muzyczny. 14.30 Słuchowisko p. t. „Ojcowizna" — wg. fragmentu z „Placówki" Bolesława Prusa. 16.30 Reportaż z życia. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Szwecja): „Pozytywka" oryginalna komedyjka radjowa. 18.30 Koncert. 20.25 „Co czytać?". 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" p. t. „W Brzuchowicach na festynie". 21.30 „Wieczór wśród górali" — suita Tadeusza Sygietyńskiego. 22.00 Wiad. sportowe ze wszystkich rozgłośni. 22.20—23.00 Muzyka salonowa.

PROGRAM TORUŃSKI

10.10 Rewja solistów (płyty). 11.45—11.57 Ze strzelbą na bagnach, feljeton myśliwski wygł. red. Zdzisław Karr-Jaworski. 15.00 „100 posłów i senatorów-rolników na Pomorzu" reportaż wygł. dr. Aleks. Zakrzewski. 15.15 Koncert reklamowy. 15.30—16.30 „Godzina muzyki" płyty). 22.15—22.20 Wiadomości sportowe z Pomorza.

Poniedziałek, 13 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSK.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 15.45 „W co się będziemy bawili?" — transm. z ogródka dziecięcego w Wilnie. 16.00 Koncert. 16.45 „Wakacje bez wyjazdu" — pogadanka. 17.00 Koncert 17.30 Koncert. 17.50 „Myśliwska prawda" — pogadanka. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Stare tańce. 19.55 Recital śpiewaczy Mieczysława Saleckiego. 20.30 „Pod urokiem Prowancji" — feljeton, wygł. Roman Zrębowicz. 21.00 Muzyka amerykańska. 22.15 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej.

PROGRAM TORUŃSKI

6.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 „Na dzień dobry" (płyty). 12.03—12.55 Fantazje operowe (płyty). 12.55—13.05 Recytacja prozy z powieści „Chłopi". 14.30—15.30 Muzyka lekka (płyty). 18.00 Rozmowę z dziećmi przeprow. Zofja Bogusławska. 18.30—18.50 Koncert reklamowy.

DWIE AUDYCJE GDYŃSKIE.

W sobotę. 11 bm. nadaje Toruń w godzinach 16.45 do 17-ej reportaż z portu gdyńskiego — pióra St. Mioduszewskiego pt. „Od latarni do latarni".

* * *

O godz. 20.55 do 21, nadaje Toruń pogadankę aktualną p. St. Mioduszewskiego pt. „Targi Gdyńskie".

KUCHENKI SPIRYTUSOWE
EMES NIEZASTĄPIONE W GOSPODARSTWIE DOMOWEM

Palniki spirytusowo-żarowe
RUSTICUS
dają idealne i tanie oświetlenie.
Można je zastosować do każdej lampy naftowej
DO NABYCIA „BAŁTYK"
Skład Żelaza i Sprzęt. Kuchennych
Telefon 13.06 GDYNIA 10 Lutego 21/23
8781

OGŁOSZENIE.

Sprzedaż gospodarstwa rolnego w drodze przetargu.

Wydział Powiatowy w Tczewie sprzeda w drodze przetargu ofertowego nieruchomość w Nicponi pod Gniewem, składającą się z roli = 16.79,30 ha, pastwiska = 57,35 ha, łąk = 4.27,89 ha i zabudowania. Cena szacunkowa majątku wynosi 18,000,— złotych.

Oferty w zalakowanej kopercie składać należy w terminie do dnia 15 lipca 1936 r. do godz. 11-tej w Wydziale Powiatowym w Tczewie, pokój 11, gdzie otrzymać można potrzebne informacje. Do oferty dołączyć należy dowód na złożone w Kasie Wydziału Powiatowego w Tczewie wadjum w kwocie 2.500,— złotych w gotówce lub w papierach wartościowych według obecnego notowanego kursu.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, prawo niesprzedaży majątku żadnemu z oferujących oraz ewent. dokonania ustnego przetargu po otwarciu ofert. Po przetargu wadjum zostanie zwrócone bez procentu względnie zaliczone nabywcy nieruchomości na kupno jej. Oglądanie nieruchomości przez oferentów może odbyć się na miejscu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10 do 13-tej. Położenie gospodarstwa wskaże wójt gminy Gniew-wieś. 4207

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
starosta powiatowy:
w z.: (—) Witold Piwnicki.
wicestarosta powiatowy.

Różni ludzie chcą wykorzystać dobrą sławę
Amolu
i sprzedają inne środki w opakowaniach podobnych do **Amolu.**
Pamiętajcie jednak, że **Amol** jest tylko jeden.
Amol to znany środek domowy, który orzeźwia i usuwa zmęczenie. 3929
Do nabycia w aptekach i drogerjach.

W. Manneck
Gdańsk
Tapety Dywany Linoleum
Rok zał. 1869 Langgasse 16.

Radość ze zdjęć

kamerą Voigtländer BRILLANT

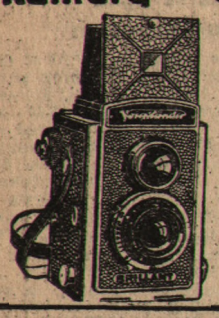

Zdemonowanie tą kamerą sprawia niezwykłą przyjemność. Wielki, jasny obraz w celowniku pozwala odrazu osądzić, czy motyw wart jest zdjęcia. Fotografowanie Brillantem wypada bardzo tanio, bo na zwykłej błonie 6x9 uzyskuje się 12 zdjęć 6x6. W każdym składzie fotograficznym chętnie zademonstrują tę kamerę. Każdy, kto obejrzy kamerę Brillant, będzie nią zachwycony.

Prospekty wysyła bezpłatnie

Jeneralna Reprezentacja: Warszawa, Chmielna 47a. 1802

8261

DYKTY FORNIERY

poleca tanio

Skład drzewa

Toruń, Czerwona Droga 23

Motocykl

DKW., używany, zł 480,— przeda Katalias, Toruń, Rynek Nowomiejski.

4281Ck

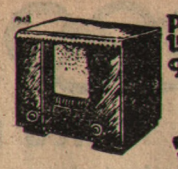

Pełne zadowolenie wieloletnia gwarancja!

Przyjmujemy **POŻYCZKI PAŃSTWOWE** za najnowocześniejsze odbiorniki **„Radio Phonet"**

Do nabycia: **Gdańsk**, Grünspunn & Co. Töpfergasse 33. — **Tczew**, Dom Handlowy A. Lietz, Piłsudskiego 22. — **Grudziądz**, Fr. Lietz, Plac 23 Stycznia 21. — **Bydgoszcz**, B. Jaczkowski, Gdańska 23. — **Inowrocław**, M. Przybyła, Kr. Jadwigi 10. 4115

Ogłoszenie o przetargu.

Komitet Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa PIŁSUDSKIEGO w Toruniu,

ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót surowego stanu przy budowie gmachu Muzeum w Toruniu.

Ślepy kosztorys, wzór umowy i plany są do obejrzenia w Toruniu przy ul. Krasińskiego Nr. 4. II p. pokój Nr. 31 w dniach od 15. VII. 36 do 1. VIII. 36 r. od godz. 8-mej do godz. 15-tej, przyczem można je otrzymać po wpłaceniu 10 zł. za ślepy kosztorys a 20 zł. za odbitki planów i wzór umowy.

Oferty należy składać w podwójnych kopertach zapieczętowanych, przyczem na zewnętrznej kopercie należy umieścić jedynie napis „oferta na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa PIŁSUDSKIEGO w Toruniu". W kopercie wewnętrznej należy złożyć kwit z Urzędu Skarbowego o wpłaceniu wadjum w wysokości 1% sum oferowanej. Kosztorys należy podpisać, ewent. poprawki omówić i opatrzyć stemplem firmy.

Termin składania ofert upływa o godz. 11-tej dn. 3. V 1936 r. Dla zamiejscowych obowiązuje data stempla pocztowego.

Publiczne otwarcie ofert przez Komisję nastąpi w dn. 3. III. 1936 r. o godz. 12-tej w gmachu przy ul. Krasińskiego Nr. 4.

Komitet zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, dowolny wybór oferenta, podział prac między kilku oferentów.

Firma wybrana przez Komitet i zawezwana pisemnie obowiązana jest uzupełnić wadjum do wysokości 3%, poczem w terminie do dni 14-tu winna przystąpić do rozpoczęcia budowy. Wadja firm nieprzyjętych będą zwrócone niezwłocznie.

Przewodniczący Sekcji Technicznej Komitetu budowy Muzeum

Zlec. 706/IX **(Inż. J. Marynowski).** 4285

Km. 1131/35, 1258/35 i 257/36. 4267

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I-go, Lewicki Stanisław, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Groblowa 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że:

1) dnia 24 sierpnia 1936 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 19 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Goryńskiego z Łasina nieruchomości Łasin, karta 845, położonej w Łasinie a składającej się z domu mieszkalnego z przybudówkami, szopy otwartej, stajni i części śpichlerza, razem o powierzchni 501 m. kw. W domu mieszkalnym skład kolonjalny. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.945,—; cena zaś wywołania wynosi 4.458,75 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 594,50 zł.

2) dnia 24 sierpnia 1936 r. o godz. 13 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 19 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Goryńskiego z Łasina nieruchomości Łasin, karta 75 położonej w Łasinie pow. Grudziądz o powierzchni 775 mtr. kw., składającej się z gruntu częściowo zabudowanego pod śpichlerz, który przeznaczony jest na skład i wymianę mąki. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 4.205,—; cena zaś wywołania wynosi 3.153,75 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 420,50 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza nr. 16, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 8 lipca 1936 r.

(—) Stanisław Lewicki,
komornik Sądu Grodzkiego, Rewir I.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam wszystkich przed zawieraniem transakcyj kupna na raty biżuterji i zegarków **z p. Lesinskim** zam. przy ul. Starej a obecnie przy ul. Ks. Budkiewicza zastępującego **Żydowską firmę „Union" z Warszawy.**

Zamówiłem u w. w. obrączki ślubne złote, które nie dostarczono mi wg. umowy i towar był małowartościowy, przez co zostałem poszkodowany. Na moją reklamację Firma „Union" dotąd sprawy należycie nie załatwiła i nadpłaconej gotówki mi nie zwróciła całkowicie.

(—) Alfred Golanowski
4265 **ul. Konarskiego 31. m. 8.**

RUDOLPH MISCHKE

Gdańsk, właśc. Otto Dubke, **Langgasse 5**

Wyroby żelazne, artykuły gospodarcze, narzędzia ogrodowe. 978Gd

PAŃSTWOWE GIMNAZJUM ELEKTRYCZNE W BYDGOSZCZY.

Egzaminy wstępne z języka polskiego, arytmetyki i geometrji oraz rysunku odręcznego w zakresie drugiego szczebla programowego szkoły powszechnej odbędą się 27 i 28 sierpnia.

Nauka w Gimnazjum trwa cztery lata.

Od kandydatów wymagane jest świadectwo z ukończenia conajmniej klasy 6-ej szkoły powsz. lub inne świadectwo, uznane za równoważne. Kandydaci powinni w bieżącym roku kalendarzowym ukończyć 14 lat i nie mogą przekroczyć 17 lat życia.

Wszelkich informacyj udziela Sekretarjat Państwowej Szkoły Przemysłowej od godz. 9 do 12-tej (ul. Św. Trójcy 37).

(—) Inż. Fr. Siemiradzki.

Zlecenie Nr. 874/8. 4268

Km. 493/36. 4270

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, Józef Mazuś, mający kancelarję w Koronowie, przy ul. Wilsona nr. 12, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lipca 1936 o godz. 14,40 w Mąkowarsku, pow. Bydgoszcz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Jana Kentzera w Mąkowarsku, pow. Bydgoszcz, składających się z: 2 źrebców po 2 lata, oszacowanych na łączną sumę 500,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 6 lipca 1936 r.

(—) Józef Mazuś,
komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

Numer akt: 1535/35. 4266

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I-go, Lewicki Stanisław, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Groblowa nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, te dnia 7 września 1936 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 19 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Richarda Ebnöthera z Plesewa nieruchomości: Plesewo, karta 7. Nieruchomość położona jest przy szosie Łasin - Nowemiasto od Łasina 5 klm. i od stacji kolejowej Szonowo około 3 klm. Mleczarnia w ruchu z maszynami, wymiana zboża, mąki, dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze, obszar 26 arów 3 m. kw. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 23.500,—; cena zaś wywołania wynosi 15.666,— złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.350,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza nr. 16, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 24 czerwca 1936 r.

Komornik:
(—) Stanisław Lewicki.

NIERUCHOMOŚĆ

(budynek handlowy z gospodarstwem rolnem 6,78,24 ha) położoną w Łęgu, wielkiej wsi kościelnej, na dogodnych warunkach spłaty sprzeda

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach

4235

GRUDZIĄDZ

Dobrowolna licytacja.

W sprawie spornej będę w środę dnia 15 lipca br o godz. 10-tej przed połud. w podwórzu w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 19, 1 szotownik z motorem za gotówkę dobrowolnie sprzedawał. Olszewski, licytator i taksator. G4264

GDAŃSK

Szkolne fiety Blocka

„Hohner"

organki i akordeony nadeszły znowu. Naprawa skrzypiec i akordeonów dobrze i tanio

MUSIKHAUS **Trossert,** Gdańsk, Kohlenmarkt 10

Tel. 23337. 762 Gd

Farby — lakiery — pendzle, farby lakowe do podłóg, natychmiast schnące. Artykuły do czyszczenia i prania w znanej jakości

Fachdrogerie Bruno Fasel

Gdańsk, Junkergasse 1, obok hali targowej.

1636 Gd

Jan Jałkowski

budowniczy

Grudziądz, Moniuszki 6, tel. 1779

poleca się do wykonania planów, rysunków, budowy domów i obliczeń statystycznych. (G3772

Do Zarządu Kursów Dokształcających „WIEDZA"

w KRAKOWIE, ul. Pierackiego 14.

Niniejszem zawiadamiam Szanowny Zarząd Kursów Maturycznych „WIEDZA" w Krakowie, że zdałem egzamin dojrzałości w Państwowem Gimnazjum IV im. H. Sienkiewicza w Krakowie.

Za gorliwe i staranne przygotowanie mnie do powyższego serdecznie dziękuję. Lorenc Kazimierz

4157 Jaworzno 1245

Ukł. 5/36. 4259

POSTANOWIENIE.

Sąd Okręgowy w Chojnicach, Wydział Zam. w Starogardzie po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 1936 r. wniosku dłużnika kupca Adolfa Behrendta ze Starogardu o otwarcie postępowania układowego postanawia otworzyć postępowanie układowe do majątku wymienionego dłużnika, ustanowić sędzią-komisarzem sędziego okręgowego Stanisława Małysę, ustanowić nadzorcą sądowym Leonarda Aleksandrowicza ze Starogardu, wyznaczyć termin do sprawdzenia wierzytelności na dzień 8 i 18 września 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Okręgowym w Starogardzie, pokój 13.

Zgłoszenia wierzytelności mają nastąpić u sędziego komisarza przed upływem terminów wyznaczonych do ich sprawdzenia.

Zlecenie Nr. 705/IX.

Sygnatura: Km. VII. 1222/36. 4269

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lipca 1936 r. o godz. 11,45 w Bydgoszczy ul. Sobieskiego nr. 6 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z motoru elektrycznego 3½ KM. nr. 12288, samochodu osobowego marki „Protos", tokarki z drzewa „Blumwe", 1 maszyny do pisania marki „Protos" oraz 1 szafy ogniotrwałej do pieniędzy, oszacowanych na łączną sumę 1.750,— zł

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 9 lipca 1936 r.

Komornik:
(—) Stefan Kapuściński.

Zlecenie Nr. 160/8/K

WEJHEROWO

MEBLE wyścielane

tapczany, fotele gotowe i na zamówienie, wykonanie solidne. Specjalny dział krzeseł stołowych.

NIEDZIELSKI

Wejherowo. ul. Pierackiego 21, vis a vis Urzędu Skarbowego. 3686 W

BYDGOSZCZ

TAPETY

S. STRYSZYK

Bydgoszcz

Długa 12. Telefon 1239

2681 B

Majątku

ziemskiego do parcelacji poszukuje dla kilkunastu zasobnych osadników, Pomorze, Poznańskie zgłoszenia „PAR", Poznań poł 55,463.

RÓŻNE

WAGONOWO ZE SKŁADNICY

dostarczamy: cement, gips, dźwigary „T". papę, gwoździe, wapno w kawałach, lepnik za zabezpieczeniem

na kredyt

Raudener Warrengenossenschaft 4160T

(„Bonus") **Pelplin - Telefon 3**

Hotel Polski

wraz z restauracją do wynajęcia. Wiadomość: Włocławek u gospodarza, Przedmiejska 19. 4262

Samouczek Rachunkowy i Geometrji

Sitowskiego. 1000 zadań rozwiązanych. Łatwa nauka bez pomocy nauczyciela. Uniwers. poradnik dla każdego zawodu. Cena 4,80 zł. Wpłacone zgóry na PKO 301.354 z posyłką 5.10. Za zaliczeniem poczt. 5,80 Księgarnia Mikulskiego Katowice, Marjacka 2. 1678

Szpagaty

dla handlu i przemysłu najtaniej 4139

Hurtownia Drogeryjna

Jan Kapczynski

Toruń, Szeroka 35.

MOTORÓWKI „PIF-PAF" STATKI „GDYNIA" KAJAKI parowe z napędem na oliwie palnej do nabycia w sklepach zabawkowych.

DOM PRZEMYSŁOWO-TOWAROWY

JÓZEF FETTER S. A.

GDYNIA-PORT, Nabrzeże Polskie

tel. 29-87 tel. 29-87.

1828M

Import towarów kolonjalnych, owoców suszonych i świeżych z krajów południowych.

Zakłady uszlachetniania śliwek suszonych, dojrzewalnia bananów, łuszczarnia pestek morelowych.

GDYNIA

Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY BIUROWE, piśmienne, pocztówki, karty do gry. Wieczne pióra Waterman Parker, Pelikan, Montblanc. Dostawy do urzędów i biur
ADAM TOMASZEWSKI
ulica Świętojańska 44. Telefon 10-55
filja ul. Świętojańska 9 (1862) Telefon 10-70

APARATY RADJOWE
za obligacje oraz świadectwa tymczasowe 3% Pożyczki Inwestycyjnej i 6% Poż. Narodowej
POLSKIE ZAKŁADY **RADJO-PHONET, ul. Świętojańska 50**
Bezpłatnie na żądanie wysyłamy prospekty. (M1860

(1866M
Bracia WELZ Sp. z o. o.
DOM EKSPEDYCYJNY
GDYNIA, ul. Stefana Batorego, Tel. 20-10
GDAŃSK; Altstädtischer Graben 102, Tel. 24772

BEDNARSKI LEONARD
WYTWÓRNIA RZEŹNICKO-WĘDLINIARSKA
poleca:
Codziennie świeże mięso oraz inne wyborowe wędliny
2001 Centrala: Gdynia 2, ul. Dykmana 4 — Telefon 38-88
Filja: Gdynia, 10 lutego 9 — Telefon 30-12

BEDNARSKI BRISTOL - restauracja
Świętojańska 15, tel. 25-88
poleca po cenach niskich (M1861
wykwintne obiady i kolacje.

DROGERJA CENTRALNA I HURTOWNIA
Droger. — Apteczna 2683
FR. SZYPERSKI
10 lutego 7, tel. 2406. 10 lutego 7, tel. 2406.
Najkorzystniejsze źródło zakupu branży drogeryjnej

DYKTY KLEJONE
o zasadniczych wymiarach oraz specjalne wymiary do drzwi. Fornitury z drzew krajowych i zagranicznych.
W. MIERKIEWICZ Gdynia, Świętojańska 61. Telefon 30-12

ELEWACJA - Morska 49, tel. 22-73
Marmur Granit Lastrico
Szlachetne tynki własnej fabrykacji
Stopnie — Marmurek do lastrico — Xylolit
Ceny zniżone o 30%. (M1863

ELEKTROTECHNIKA
TO WEDISKA 2508
Wł. Dąbrowski i S-ka ul. Mściwoja 10,
telefon 36,04 róg 10-go Lutego

FARBIARNIA
PAR. PRALNIA CHEMICZNA
farbuje, czyści i pierze pierwszorzędnie i tanio
„BŁYSK" GDYNIA Świętojańska 49 WEJHEROWO Św. Jacka nr. 8

GETEHA Starowiejska 3. Telefon 14-69
Okucia budowlane
węże ogrodnicze
siatki do ogrodzenia

GDYNSKI IMPORT OWOCÓW POŁUDNIOWYCH
HURTOWA SPRZEDAŻ OWOCÓW
2878 DOJRZEWALNIA BANANÓW
GDYNIA, Ul. Władysława IV. Nr. 30
Tel.: 12-85, 12-87. Adres telegr.: „GDYNIMOWPOL"

HAFTOPLIS Świętojańska 73
Pracownia haftów i plisownia, mereżki
okrętki rysunki i t. d.

JAŻDŻEWSKI GDYNIA Św. Jańska 16
NOWOŚCI: **Bluzki, apaszki, swetry, pończochy, gorsety, biustonosze, krawaty, koszule kołnierzyki, szelki, skarpety.**
Sukienki i ubranka dziecięce. 2058M

LADY" ul. 10-Lutego nr. 7. vis à vis B. G. K
poleca ostatnie **nowości.** Wielki wybór
Kapeluszy damskich
sztucznej biżuterji, 2538
pasków, kołnierzyków, apaszek i t. p.

MARMURKI mielone i mączka do wyrobu terraca, płyty marmurowe i piaskowe, przybory do szlifowania, farby cementowe, osełki i toczaki.
Posiadam licencję na tynki szlachetne myte.
Dom Handlowy, Jerzy Szlifirz-Karski, ul. Słowack ego 54. Telefon 30-44

2003 **MEBLE** biurowe, gięte, łóżka metalowe, sypialnie, jadalnie, kuchnie
DOM MEBLI H. CHOMICKA
ul. Świętojańska 63. — Tel. 21-83.

MACHWITZ ul. Lipowa 3. Telefon 28-15
Kawa, Herbata, Kakao
2005 **Import towarów kolonjalnych.**

Mleczarnia Parowa i Wytwórnia Serów
2879 **w WĄBRZEŹNIE**
Oddział w **GDYNI** - Świętojańska 88 — tel. 2375
Poleca po cenach bardzo niskich hurt. i detal. Codziennie świeże mleko, jaja, śmietanę, masło, sery
Dla hotelów-restauracji i pensjonatów specjalny rabat.

OBUWIE wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w
Centrali Obuwia 2055M
Świętojańska 62, właśc. Kazimierz Gabrielewicz

OKULARY Nie psuj wzroku 3094M
kupuj u fachowca. Jedyna najstarsza firma autoryzowana
„OPTYNAUT" Gdynia, Św.-Jańska 34 Telefon nr. 13-74.
Okulary słoneczne nadeszły w wielkim wyborze.

Polskie Biuro Podróży „ORBIS"
przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań na pomieszczenia dla turystów i wycieczek.
Oferty z podaniem ceny.
P. B. P. „ORBIS" — Skwer Kościuszki 18.

2000 **SKŁAD FABRYCZNY** Mistrzów
RAM I SALON OBRAZÓW światowej sławy
Z. ZAGANCZYK Świętojańska 55. Telefon 35-44.

2056M **Specjalny magazyn w dużym wyborze**
RĘKAWICZEK
oraz pranie i naprawa
i W. KORZUN, Świętojańska 46

ROWERY - OPONY - DĘTKI - CZĘŚCI ZAMIENNE - GRAMOFONY 2306 M
PŁYTY najtaniej **„Sport-Promień"** Starowiejska 21 telefon 1097
Przyjmujemy pożyczki inwestycyjne

SIATKI OCYNKOWANE
poleca tanio wprost z fabryki
Gdyńska Wytwórnia siatek i ogrodzeń drucianych
„SPLOT" ul. Morska 39. 2711

TYNKI Posiadam licencje patentu Nr. 22044 Urząd Patent. Rzplitej Polskiej i wyłączne prawo udzielania zezwolenia na tynkowanie tynkiem szlachetnym mytym.
Dom Handlowy JERZY SZLIFIRZ-KARSKI
ul. Słowackiego 54. Telefon 30-44

WANNY, PIECE KĄPIEL.
Artykuły kanalizacyjno-wodociągowe
3307 M **„TECHNOSAN"** ślęska 7a dom Braci Menn Telefon nr. 34-77

ZIELIŃSKI RYSZARD
Ul. Pułaskiego — Tel. nr. 15-58
Szlifiernia szkła - Fabryka luster - Zakłady szklarskie
Hurtownia szkła - Oprawa obrazów.
Specjalność: Szyby wystawowe.

Reklama dźwignią handlu!

ELEWACJA
Gdynia, Morska nr. 49
Telefon 22-73
Marmur, granit, lastrico, szlachetne tynki, własnej fabrykacji
Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit. 2143
Ceny zniżone o 30%.

Meble biurowe
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 90 M
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21-88
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Okazja.
Za pożyczki państwowe oraz za świadectwa tymczasowe można nabyć wszelkie towary konfekcji, galanterji i obuwia, R. Nagórska, Gdynia, Starowiejska nr. 5. 4009 Mk

Bożena Plucińska
poleca
torebki plażowe, parasolki, wyroby skórzane oraz biżuterję. 3784M
Gdynia, ul. 10 Lutego 5.

Do wydzierżawienia
sklep kolonjalny z urządzeniem i towarem. Zgłoszenia pod „Gdynia" 4 do „Gazety Morskiej Ilustr", Gdynia 4231 Mk

Fabryka Dźwigów
poszukuje
przedstawiciela
na Gdynię i okolice. Oferty wyczerpane do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia, pod „Dźwigi". 4184 Mk

Kawaler
w sile wieku, były nauczyciel szkół handlowych poszukuje odpowiedniej posady biurowej. Gruntowna znajomość księgowości i korespondencji polsko-niemieckiej. Na żądanie gwarancja. Skuteczne pośrednictwo wynagrodzę. Oferty pod „Nauczyciel 658" do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia 4230 Mk

Zgubiony
konosament celny, ostęplowany w Wolnym Obszarze Celnym w Gdyni, dnia 14 marca r. b. pozycja rejestru 176/3 na 270 bel bawełny egipskiej ze s/s „Lewant" unieważniamy. Tow. Eksp. Kontr. Bawełny w Gdyni. 4225 Mk

Potrzebna
siostra pielęgniarka do rocznego dziecka. Zgłoszenia Gdynia, Świętojańska 63, m. 2. 4238M

Potrzebny
nauczyciel-ka, języka angielskiego do początkującego chłopca. Gdynia, tel. 28-74, godz. 9—12-tej. 4239 Mk

Wykształcona
subtelna, miła przyjmie zaraz posadę biuralistki, wychowawczyni — nauczycielki, towarzyszki pani domu lub podobną. Wymaganie skromne. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia sub. „Mira". 4277 Mk

GDAŃSK - GDYNIA

Nasi Czytelnicy uczęszczają do następujących lokali:

Cukiernia i Kawiarnia
ASTORIA
właśc. OTTO EICHELMANN
Seestr. 66 **SOPOTY** Tel. 51077
Przodująca cukiernia ze znakomitemi ciastami.
Specjalność: LODY. 3564 G

W Sopotach!
INDRA - PALAST
i ADRJA KABARETT
Gd3120 *Dyrekcja: Louis Ernst*
Codziennie wielkie światowe atrakcje. — Dancing na świeżem powietrzu. — Lokale międzynarodowe.

Po przeprowadzeniu gruntownej i całkowitej renowacji i po powiększeniu ogrodu z salą do zebrań i zabaw, jedyne przedsiębiorstwo tego rodzaju w granicach miasta Gdańska
KAWIARNIA
„Am Steffenspark"
Gdańsk, Hindenburgallee 2-10, Tel. Nr. 23387
3987Gd **daw. Café Konietzko**

Znakomita kawa 3367Gd
wyśmienite pieczywo
w cukierni i kawiarni
„Cafe Lukas"
właśc. Franz Binder
Gdańsk, ul. Stadtgraben 10, Telefon 26362, naprzeciw dworca głównego.

Mazurka
restauracja i kawiarnia
Gdynia ul. Św. Piotra 7.
Zawiadamiam Szanowną Klientelę, że lokal mój przeniosłem na ulicę Św. Piotra nr. 7 i polecam moją pierwszorzędną kuchnię oraz dobrze pielęgnowane napoje.
Proszę o obdarzanie mnie dotychczasowem zaufaniem.
3724 M ***M. Kanter.***

Poszukuję
kupna lub dzierżawy 12—20 morgowego gospodarstwa, z kompletnem zabudowaniem, blisko kolei w powiecie kartuskim lub morskim. Oferty z szczegółowym opisem do „Gazety Morskiej Ilustr.", Gdynia pod „662". 4276 Mk

Mieszkanie
4 i 2 pokojowe z komfortem na piętrze nadające się na biuro. Wiadomość: Orłowo, Włocławska 65. 4273 Mk

Traktor
rolniczy (także budowy dróg tp.) zupełnie nowy 10/20 HP **„Deeringa"** z kołem pasowem **sprzedam korzystnie.** Poważni reflektanci proszeni pod „650" do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia. 4274 Mk

TCZEW

Panna
(lat 42) posiada zabudowanie z ogrodem, pragnie poznać pana w celu matrymonjalnym. Oferty uprasza się do „Dnia Tczewskiego Ilustr." pod nr. 185.

Pewność i tajemnicę daje książeczka oszczędnościowa

Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy

ulica Jagiellońska nr. 4

Obecna suma wkładów oszczędn. przekracza zł 10.000.000.—

B 4116

TORUŃ

Na 10 rat miesięcznych
można nabyć
aparat fotograficzny
od 100.— zł
w największym składzie aparatów i przyborów fotograficznych
ADAM GAŁDYNSKI
Telefon 1875. TORUń ul. Szeroka 9.
Prace fotograficzne wykonuje się we własnem Foto - Laboratorjum.

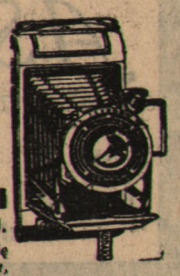

Wróciłem
B. Davitt
lekarz dentysta
Toruń, Strumykowa 2, II. piętro, 4216Ck

Mieszkania
4-pokojowe, komfortowe do wynajęcia w willi przy ul. Legjonów 27. Wiadomość Gierszewski, Toruń, Seminarjum męskie. 4232Ck

Mieszkanie
3-pokojowego z kuchnią poszukuje od 1. VIII. urzędnik Dyr. Kolejowej. Oferty pod 4250 do „Dnia Pomorza" Toruń.

Mieszkania
3-pokojowego z kuchnią poszukuje urzędnik Dyr. Kolejowej. Oferty pod M. K. do „Dnia Pomorza" Toruń. 4282C

3 pokoje
kuchnia, łazienka, słoneczne, suche, nowy dom, ogródek 65 zł. wolne. Wiadomość tel. 2062. 4217Ck

TANIO

SZKŁA DO ZAPRAW „IRENA"-„HORTENSJA" „ZĄBKOWICE" 4114

Po
cenach fabrycznych
sprzedaje
Łom piernikowy, waflowy, czekolady, pierniki, keksy, praliny i inne wyroby
A. ROST dawniej
Hermann THOMAS
Toruń, Nowy Rynek 4.
Dla odsprzedawców rabat.

TAPETY
Franaszka
w najnowszych deseniach
DROGERJA „UNIVERSAL"
Toruń, Szeroka 17. 1425C

Tynk szlachetny
najwyższej jakości różnych odcieni dostarczamy
posadzki i stopnie
z sztucznego marmuru wykonujemy solidnie i tanio
„CERAMENT" Sp. z o.o. tel. 2728
Toruń, Nowy Rynek 7
3921 C

Czerniewice Zdrój
koło Torunia stacja kol. Stawki
kąpiele solankowe - jodobromowe i kwaso - węglowe (szt.) są codziennie czynne od 8-mej do 19-tej.

Odjazd kol. ze stacji Toruń - Przedmieście
6^{20}, 7^{51}, 15^{20}, 17^{50}, 18^{52}, 20^{15}, 22^{15}

Odjazd ze Stawek do Torunia
6^{08}, 7^{21}, 8^{44}, 11^{06}, 16^{10}, 18^{10}, 20^{26}, 21^{14}

Odjazd autobusem z Torunia o godzinie 9^{00} i 15 - wyjazd z Czerniewic o godz. 11^{50} i 19.
C 4148

Pijcie wodę Czerniewicką do nabycia w Czerniewicach telefon nr. 1434

Chcesz dobre a tanie MEBLE
zwróć się z zaufaniem
126 C **tylko**
do Fabrycz. Składu Mebli
Wincenty Gralewski
Toruń, ul. Prosta 21
vis a vis ul. Wysokiej
Obsługa rzetelna.

Fa. KUJAWSKI Toruń
poleca konkurencyjnie **maszyny rolnicze, części zamienne odlewy żeliwne i metalowe.** Żądać ofert. Telefon 15-64. 4253 Ck

Materjały
żelazne wodociągowe techniczne
Narzędzia 4256
Metale
Pompy poleca
Z. Stamm
Toruń, **Kopernika 45**
Tel. 26-10 bliżej gazowni

Wyjeżdżając
sprzedam tanio, stołowy, sypialnię, patefon, szafy, dywany, łóżka. Toruń, Bydgoska 62, m. 3a. 4177 Ck

TOREBKI damskie
WALIZY
wszelkie przybory skórzane i podróżne poleca najtaniej 3800C
Węgner Kast.
Toruń, Król. Jadwigi 20.

Wszelkie roboty
ślusarskie, wiercenie studzien
oraz **odlewy żeliwne**
wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB" w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (6

Rowery
po cenach zniżonych na dogodnych warunkach częściowo za pożyczkę inwestycyjną. Poleca „Elektra" Toruń, ul. Chełmińska 4 telefon 1526. 2677 CK

Kupuję
stare złoto i srebro
płacę najwyższe ceny.
KAZIMIERZ BIBIK
Toruń, Stary Rynek 39 telefon 1202. 4257 Ck

Pompy
do wody solidnego wyrobu poleca **Fa. KUJAWSKI**
Maszyny, części, remont, odlewnia żelaza i metali Toruń. 4260 C

Dlaczego zaleca się kupować w Kiermaszu?

10 fabryk pracuje dla nas
15 tysięcy stałej Klienteli.
Zakupujemy ogromne ilości przez co uzyskujemy ceny niższe.
I dlatego w „KIERMASZU" jest towar o połowę tańszy.
„Kiermasz Światowy"
„TORUŃ, Staromiejski Rynek 30.
Oddziały: Poznań, Gdynia, Tczew.

PRZETARG PRZYMUSOWY
3-PIĘTROWEJ KAMIENICY Z PLACEM BUDOWLANYM.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że dnia 17 lipca 1936 r. o godz. 12 w gmachu Sądu Grodzkiego w Toruniu, sala nr. 33 odbędzie się druga licytacja nieruchomości położonej przy ulicy Bydgoskiej 39, składającej się z 6 mieszkań i zabudowań gospodarczych po cenie 2/3 oszacowania.

Wszelkich informacyj udziela **Komunalna Kasa Oszczędności powiatu toruńskiego w Toruniu, plac Teatralny.**

Warunki nabycia korzystne. 4168

Emerytowany radca Agapit Fiut jest zawsze bardzo uczynny

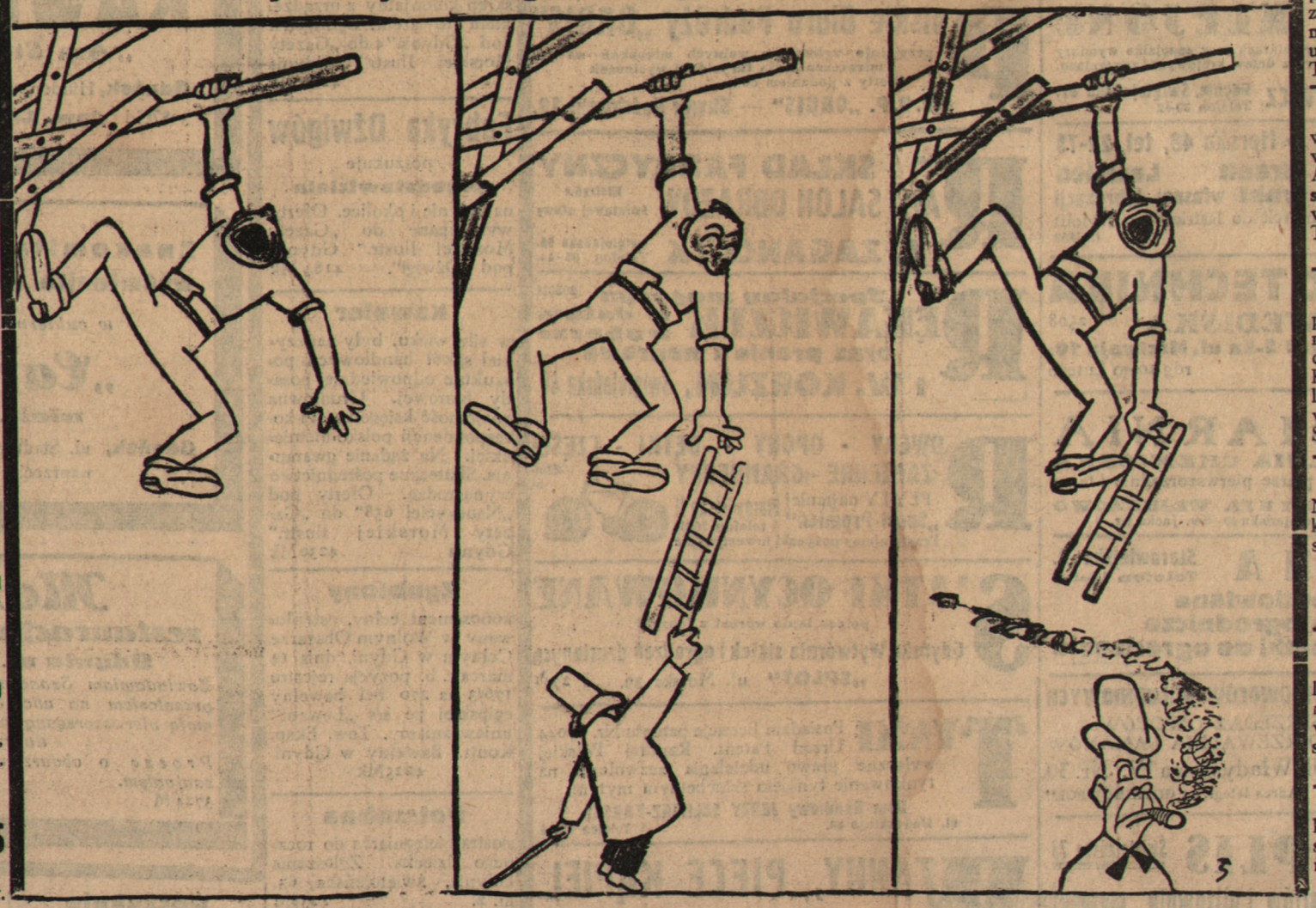

Dwa lokale
po dwa pokoje z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, słoneczne od zaraz. — Podgórz, ul. Dąbrowskiego 9. — Koło Torunia. 4255 Ck

Ubezpieczeniowych
współpracowników terenowych poszukuje Riunione Adriatica di Sicurta: Zgłoszenia ustne i pisemne wtorek, czwartek 8-9, 14-15 Toruń. Wielkie Garbary 17. 4258 Ck

Pierwszorzędna
pracownia sukień kostjumów, okryć damskich dziecięcych Wykonanie solidne. Kursy kroju szycia modelowania Koncesjonowane warunki dogodne. Toruń, Stary Rynek 23.I.p. 3142

Zamiana mebli!
Nowość! Nowych mebli, pokojów lub pojedyńczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę.
Toruń — Prosta 5.
Spamiętaj! 3863 C

Tapety
listwy, borty, wielki wybór, niskie ceny, poleca Hurtowna drogerja T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. 4280Ck

1700 płytek
klinkierowych, okazyjnie na sprzedaż. Zgłoszenia, Toruń, Słowackiego 72. 4284 Ck

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpowiedzialnością w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami ... Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.